

Powiatowa

Nr 4 (49)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BŁEDZEW



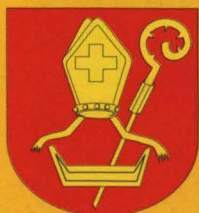
MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- HISTORIA GBS
- SZLACHETNE ZDROWIE
- DLACZEGO DO UNII?
- WIOSENNE TARGI W BOBOWICKU
- DŁUGOWIECZNE SAMOCHODY
- WIEŚCI Z GMIN
- LISTY! SPORT



ZŁOTA LOKATA

Promocyjna lokata 3 miesięczna o **stałym** atrakcyjnym oprocentowaniu **5,8 %**. To gwarantowany, **duży zysk** niezależny od stóp procentowych.

Minimalna kwota lokaty **12 tys.zł.**

Promocją objęte są lokaty zakładane od 1 kwietnia 2003 r.

Zapraszamy do naszych placówek...

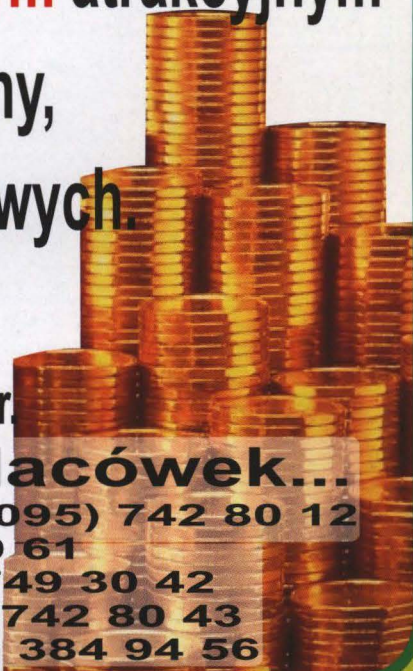
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 tel: (095) 742 80 12

o/Bledzew ul. Rynek 4 tel: (095) 742 80 61

o/Przytoczna ul. Główna 44 tel: (095) 749 30 42

o/Trzciel ul. A. Czerwonej 38 tel: (095) 742 80 43

o/Zbąszynek ul. Topolowa 24 tel: (068) 384 94 56



Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.

66-300 Międzyrzecz ul. Zakaszewskiego 2
tel. (095) 741 26 90, fax (095) 742 03 11, e-mail: zecmcz@shaco.pl



Proponujemy:

- modernizacja kotłowni
- usługi remontowe w ciepłownictwie
- eksploatacja kotłowni



SUPER OFERTA

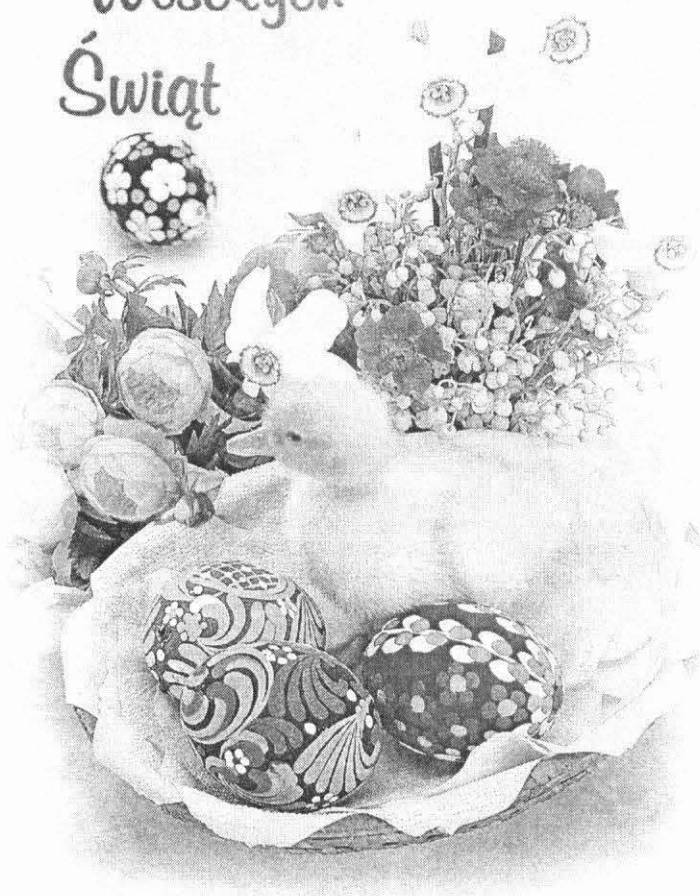
- kocioł wiszący TORUS
zakup z usługą montażu ZEC - rabat 3%
- kocioł żeliwny stojący - TORUS
zakup z usługą montażu ZEC - rabat 5%
- zawory grzejnikowe HEIMEIER
zakup z montażem ZEC - rabat 5%
- wymienniki ciepłej wody użytkowej GALMET
zakup z montażem ZEC - rabat 2%
- grzejniki centralnego ogrzewania STARMEX
zakup z montażem łącznie z kotłownią - rabat 15%

Gwarantujemy wysoką jakość świadczonych usług.

Zapraszamy do naszego biura od poniedziałku do czwartku w godz. 7⁰⁰ - 15³⁰, w piątek w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

Wielkanoc

Wesołych
Świąt



Od 325 roku po Soborze Nicejskim obchodzimy to najważniejsze w kościele katolickim święto. Przypada ono zawsze między 22 marca a 25 kwietnia, w pierwszą

Uwaga!

Zbliża się okres wycieczek szkolnych i wakacyjnych wyjazdów. Na terenie powiatu międzyrzeckiego namnożyło się wiele dzikich biur turystycznych, które nie mają zezwolenia na organizowanie wyjazdów. Planując wycieczkę należy się liczyć z konsekwencjami podróży z takim biurem. Proszę przypomnieć sobie tragiczny finał wspinaczki na Rysy grupy młodzieży z Tychów.

Uważam, że każdy powinien sprawdzić wiarygodność organizatora. Można to zrobić w Centralnym Rejestrze Zezwoleń tel. 0226934647, www.turystyka.crz.mg.gov.pl

(stop)

Do czytelników

Interesuje nas, co mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego sądzą o wejściu Polski do Unii Europejskiej. Czekamy na listy - najciekawsze opublikujemy.

Redakcja

niedzielę po wiosennej pełni księżyca. Święto Zmartwychwstania Pańskiego przypadnie w tym roku w okresie, kiedy cała przyroda obudzi się z zimowego snu, zazielenią się i zazłocą łąki. Po rezurekcji zejść się członkowie rodzin, bo czasy wszechobecnej cyberprzestrzeni wyzwalają w ludziach głód bliskich kontaktów. Zdarza się, że rodziny spotykają się już tylko na ślubach lub pogrzebach, a niektórych krewnych trzeba sobie na nowo przedstawiać.

Wielkanoc jest okazją do rodzinnych spotkań, spacerów i bliskich kontaktów.

Na świecie różnie obchodzi się te święta:

We Francji wielkie miasta pustoszeją. Ich mieszkańcy urządzają sobie „małe wakacje” wyjeżdżając na wieś, czy własne zielone działki. Tradycyjnie obchodzi się Wielkanoc na wsiach i małych miasteczkach. W Alzacji atrybutem Wielkiej Nocy jest pieczeń z jagnięcia i czekoladowy baranek.

W Czechach spędza się święta podobnie jak u nas. Są pisanki, kurczęta, baranek. Chodzą po dyngusie „starym dla przywrócenia młodości, a młodym dla zachowania urody”.

W Rumunii obchodzi się święta o tydzień później. Na stołach dominują potrawy z jaj. Obowiązkowym elementem jest półmisek pełen pięknych pisanek.

Na Filipinach w Wielki Piątek odbywają się barwne procesje. Ochotnicy pozwalają przybijać się gwoździem do krzyża. Inni pątnicy noszą ciężkie łańcuchy i kłujące rośliny, bicząc się aż do krwi.

W Hiszpanii w wielkanocną niedzielę wynosi się z kościołów bogato ozdobiane kamieniami i złotem figury Chrystusa i innych świętych.

W Niemczech od 450 lat Zmartwychwstanie Pańskie ogłaszają jeźdźcy na koniach. Są bardzo elegancko ubrani i dźwigają w dłoniach sztandary swoich parafii.

Każda epoka niesie ze sobą nowe wynalazki. Powodują one zmiany w trybie życia ludzi. Zmienia się obyczajowość.

Wiele elementów mimo upływu czasu zostaje zachowanych. Potrzeba bliskiego kontaktu, przynależności do nas pozostaje naturalną potrzebą człowieka. Wspólne spędzanie uroczystych świąt jest jednym z istotnych elementów zaspokajających tę potrzebę.

Życzę wesołych Świąt spędzonych w miłej, serdecznej atmosferze wśród najbliższych.

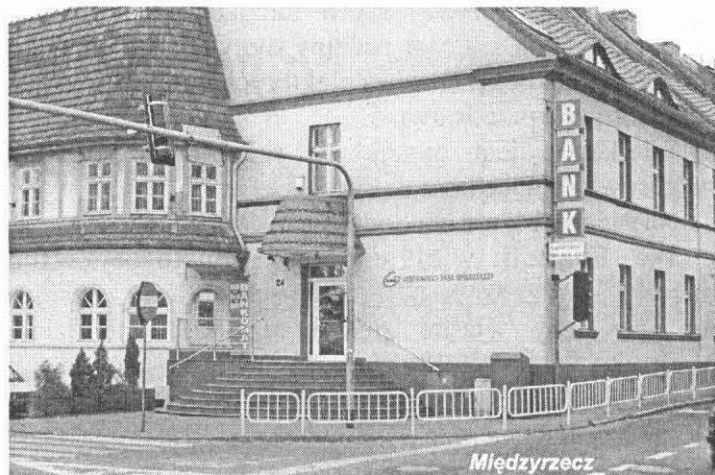
Tomasz Jasiński

Spokojnych, radosnych,
rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy

życzy redakcja

Z historii bankowości

Historia jednej z placówek Gospodarczego Banku Spółdzielczego - w Pszczewie, sięga roku 1877. W tym to roku powstał pierwszy Bank Ludowy na Ziemi Lubuskiej. W 2002 roku obchodziliśmy 125-lecie utworzenia Banku



Międzyrzecz



Pszczew

Pszczew, Skwierzyna, Międzyrzecz, Babimost i Wschowa w 1793r. znalazły się pod zaborem pruskim. Ludność tych ziem poddawana była systematycznym zabiegom germanizacji. Akcja ta zapoczątkowana przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z większym nasileniem trwała za czasów Bismarcka i Hitlera. Ludność polska nie poddawała się jednak biernie temu uciskowi, lecz wytrwale walczyła o swoje prawa narodowe, społeczne, o ziemię i mowę ojczystą.

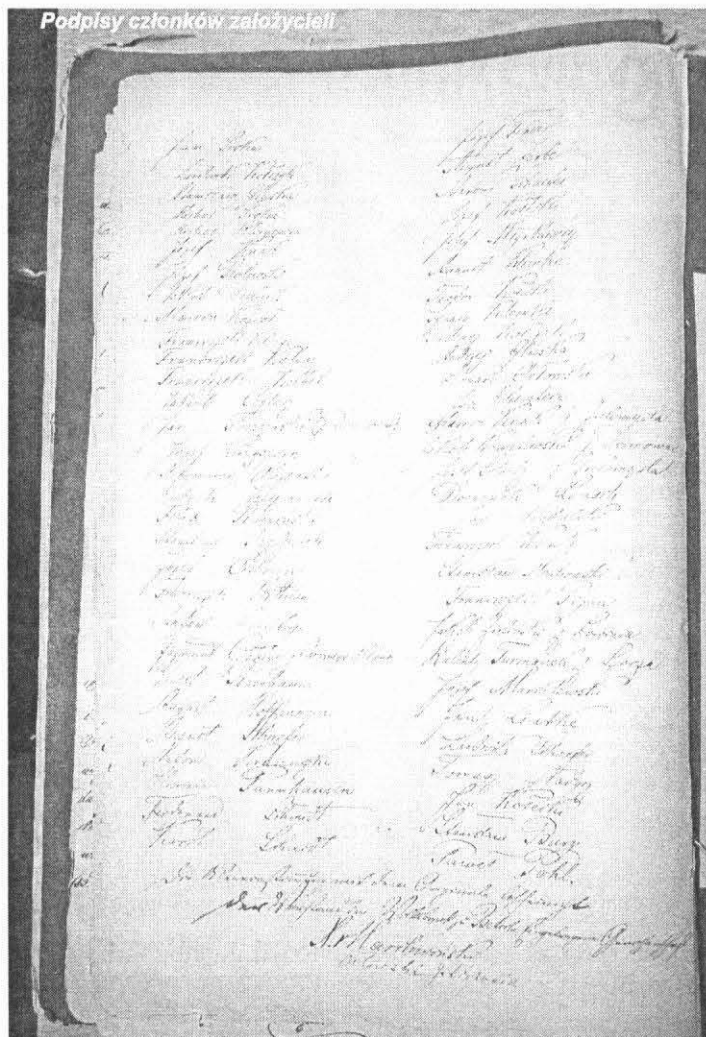
W odpowiedzi na utworzenie przez Bismarcka Komisji Kolonizacyjnej, Polacy tworzyć zaczęli własne placówki finansowe - Banki Ludowe, które miały pomagać w utrzymaniu własności ziemi, którą zaczęli wykupywać niemieccy koloniści, udzielać kredytów w razie budowy nowych obiektów gospodarskich oraz organizować akcje mające na celu utrzymanie jedności Polaków i poczucia ich narodowej odrębności, być miejscem zebrań i spotkań działaczy polskich.

W długim okresie natężonej i systematycznej germanizacji Pszczew, Dąbrowka Wlkp., Kramsko i Trzciel stanowiły niezwykle żywotny ośrodek polszczyzny. Mieszkańcy tych terenów dochowali wierności Polsce i mimo srogich prześladowań, potrafili zachować język i kulturę polską.

Bank Ludowy w Pszczewie jest najstarszą placówką gospodarczą tego typu na Ziemi Lubuskiej. Powstał już 22 stycznia 1877r. Organizowali go rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, księża i mieszcianie - obywatele Pszczewa i okolicy. W dniu założenia Banku Ludowego uchwalony został statut Banku zawierający spis 65 członków, którzy tego dnia wstąpili do Zapisanej Spółki pod nazwą - Bank Ludowy w Pszczewie. Członkowie dokonali wyboru zarządu w składzie: ksiądz wikary Witold Marchwiński - dyrektor Banku, kupiec Leonard Orłowski - podskarbi Banku, rolnik Józef Cichowicz - kontroler Banku.

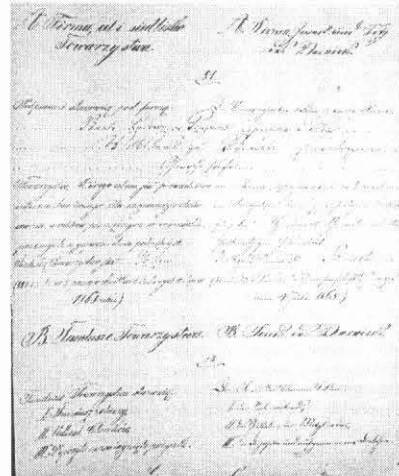
Członkami Rady Nadzorczej Banku m.in. byli: dr Edward Danielewicz - lekarz z Pszczewa, Zygmunt von Gładysz - posiadacz majątku w Borowym Młynie, Stanisław Machowski - rolnik.

Statut Banku Ludowego w Pszczewie był wykaligrafowany w języku



polskim i niemieckim na 36 stronach kancelaryjnego papieru. Figurują tu nazwiska 65 członków założycieli takie jak: dr Edward Danielewicz, Ignacy Nikoliński, Rezyderiusz Wąchalcki, Józef Rumiński, ks. Witold Marchwiński, Jan Sroka, Józef Rolewski, Jakub Drobnik, Marcin Koziół, Jakub Ceglarz, Ludwik Kaczmarek, Józef Cichowicz, Leonard Orłowski, Józef Młynkiewicz, Jakub Kowalewski, Franciszek Wittchen, Zygmunt von Gładysz itd.

Bank działał jako Towarzystwo, którego celem



Pierwszy statut banku



Podpisy sygnatariuszy statutu

było prowadzenie interesu bankowego dla wzajemnego dostarczania środków pieniężnych potrzebnych w rzemiośle, przemyśle i gospodarstwie. Siedzibą Towarzystwa był Pszczew. Fundusze Towarzystwa stanowiły: Fundusz żelazny, Udział członków, Depozyty i zaciągnięte pożyczki.

Organami Towarzystwa były: Walne Zebranie, Rada Nadzorcza, Zarząd. W skład Zarządu wchodził: dyrektor, podskarbi, kontroler. Zarząd zastępował Towarzystwo tak w sądzie jak i poza sądem we wszystkich czynnościach upoważniających go. Prowadził kasę, czuwał nad dokładnym i jasnym prowadzeniem ksiąg, układał bilans z ukończenia roku i starał się o bezpieczne przechowywanie pieniędzy oraz dokumentów. Wpłaty z kasy Towarzystwa dokonywał podskarbi. Kontroler sprawdzał czynności kasjera, przechowywał weksle i dokumenty. Rada Nadzorcza składała się z 9 członków wybieranych większością głosów przez Walne Zebranie. Rada Nadzorcza czuwała nad czynnościami zarządu i miała prawo przeglądać księgi i pisma kasowe, zwoływała walne zebrania.

Po I wojnie światowej Pszczew nadal pozostawał w granicach państwa pruskiego. Powstanie państwa polskiego spotęgowało nastroje antypolskie wśród ludności niemieckiej. Sytuacja stała się dramatyczna. Znaczna liczba ludności polskiej opuszczała pogranicze przenosząc się do Polski, jednak część pozostała, aby w przyszłości mieć prawo do tych ziem.

Inflacja marki niemieckiej w 1923r. naraziła Bank Ludowy w Pszczewie na poważne kłopoty finansowe. Tylko dzięki roztropnej pracy ówczesnego kasjera Edwarda Pilza, działalność Banku została uratowana. Polacy nie zrażeni stratami darzyli Bank zaufaniem i gromadzili w nim swe oszczędności, gdyż zdawali sobie sprawę, że upadek Banku Ludowego to nie tylko przekreślenie dotychczasowych osiągnięć, ale i zagrożenie ich własnego bytu na obczyźnie. Po unormowaniu stosunków gospodarczych Bank mógł przystąpić do nowych działań.

Z wybuchem wojny w 1939r. zlikwidowano wszystkie polskie placówki gospodarcze i kulturalne, a ich majątek skonfiskowano. Na tej podstawie zlikwidowano Bank Ludowy w Pszczewie. Poza konfiskatą całego majątku Banku wyegzekwowano rygorystycznie wpłaty od członków na udziały, a dłużników zmuszono do spłaty udzielonych pożyczek i to w krótkim terminie.

Po II wojnie światowej spółdzielczość oszczędnościowo - pożyczkowa reaktywowała swoją działalność z okresu przedwojennego w starych strukturach organizacyjnych i systemowych. Pierwszy Bank Ludowy na Ziemi Lubuskiej powstał w Międzychodzie 22 sierpnia 1945r., następnym był Bank Ludowy w Międzyrzeczu, który zarejestrowano 27 listopada 1945r., który kultywuje tradycje Banku Ludowego w Pszczewie.

W skład pierwszego po wyzwoleniu Zarządu Banku weszli: **Brunon Groszewski, Ludwik Karaśkiewicz, i Antoni Basłyk**. Działal on na terenie powiatu międzyrzeckiego w miejscowościach: Pszczew, Trzciel, Brójce i Bledzew. Pierwsi członkowie Banku Ludowego to ofiarni i oddani działacze, tacy jak: **Feliks Paździorek, Kazimierz Kowalski, Lech Brenber** z terenu Pszczewa, natomiast z terenu Międzyrzecza **Wiktor Makowski, Wacław Domagała, Józef Dondaj, Wojciech Borak, Józef Radkiewicz, Antoni Basłyk, Stanisław Kasperczyk, Stefan Komel, Tomasz Nowak, Ignacy Chwirot** i wielu innych.

W marcu 1950r. nastąpiło przekształcenie Banku Ludowego w Gminną Kasę Spółdzielczą z odpowiedzialnością udziałami. Gminna Kasa Spółdzielcza prowadziła działalność na terenie gmin: Międzyrzecz, Pszczew, Brójce, Kursko i Kaława. Teren działania zostaje uszczuplony o gminę Trzciel, gdzie powstaje jako samodzielna jednostka Gminna Kasa Spółdzielcza. Zgodnie ze statutem celem działalności Kasy była pomoc w podnoszeniu dobrobytu i kultury bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, zgodnie z planami rozwoju gospodarczego wsi.

W kwietniu 1956r. następuje kolejna reorganizacja i Bank funkcjonuje jako Kasa Spółdzielcza w Międzyrzeczu. Terenem działania były gromady: Bobowicko, Bukowiec, Brójce, Kursko, Lutol Suchy, Pszczew.

Zmienia się cel działania Banku, główne zadania to:

- niesienie pomocy w rozwoju i podnoszeniu produkcji rolniczej oraz dobrobytu i kultury rolników indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, rzemieślników pracujących dla potrzeb wsi,
- ułatwianie ludności wiejskiej gromadzenia oszczędności,
- obrona mała i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem,
- pogłębianie form pracy zespołowej.

W 1957r. następuje dalsze zmniejszanie terenu działania Banku, obsługę gromady Brójce oddano do Trzciela, a wsie Goruńsko i Chycina do Banku Spółdzielczego w Skwierzynie. Ożywiona zostaje działalność organów samorządowych. W 1958r. Bank zmienia swoją siedzibę z ulicy 30-go Stycznia 45 i przenosi się na ulicę Waszkiewiczza, gdzie funkcjonuje

do dzisiaj. W 1961r. następuje kolejna zmiana nazwy z Gminnej Kasy Spółdzielczej na Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu. Główny cel działania, to „organizowanie wspólnym wysiłkiem pomocy finansowej potrzebnej do realizacji postępu technicznego i wzrostu gospodarstw chłopskich, udzielanie pożyczek na cele produkcyjne i różne potrzeby płatnicze”.

Czerwiec 1975r kolejna reorganizacja bankowości spółdzielczej, utworzony zostaje Bank Gospodarki Żywnościowej, w którym obligatoryjnie zrzeszone są banki spółdzielcze. Uchwały organów Banku Gospodarki Żywnościowej mają dla Banku charakter obowiązujący. Terenem działania są gminy Międzyrzecz i Pszczew.

Przełomowym okresem w funkcjonowaniu banków spółdzielczych był rok 1989. Wchodzi w życie nowe prawo bankowe, staje się możliwa pełna samodzielność Banku. Związki banków spółdzielczych z BGŻ stają się coraz luźniejsze i są regulowane dobrowolnymi umowami. W 1990r. Bank nasz występuje z BGŻ i wraz z grupą 128 banków spółdzielczych powołuje do życia Gospodarczy Bank Wielkopolski S.A. w Poznaniu, w którego strukturach organizacyjnych pozostaje do dzisiaj. Przyjmuje nazwę Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz. Teren działania banków zostaje ograniczony ustawowo do gminy, na terenie której znajduje się siedziba Banku i jego placówki. Wzrasta konkurencyjność między bankami w pozyskiwaniu klientów. Banki, zwłaszcza spółdzielcze, poszukują dróg umożliwiających poszerzenie terenu działania, podwyższenie kapitałów oraz umocnienie pozycji na rynku bankowym. Efektem tych poszukiwań jest połączenie się w grudniu 1994r. Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu z Gospodarczym Bankiem Spółdzielczym w Trzcielu, w następnych latach kolejne łączenia i tak: w grudniu 1996r. z Bankiem Spółdzielczym w Bledzewie, w sierpniu 1998r. z Bankiem Spółdzielczym w Zbąszynku, w grudniu 2001r. z Bankiem Spółdzielczym w Przytocznej.

I oto mamy Bank w dzisiejszym kształcie, Bank, w którym łączymy nowoczesność działania z tradycją.

Zbigniew Górny

Ohne Vorlegung dieses Buches wird kein Geschäft erledigt.
Bez książeczki nie załatwia się żadnego interesu.

Konto Pol. *1109*
8358
11.10

Mitglied - Członka

Vor- und Zuname *Felix Paździorek*
Imię i nazwisko
Beruf *zastępca kierownika*
stan
Wohnort *Brójce*
miejscie zamieszkania

Brójce d. *31. Januar* 19*04*

Brójce

Legitymacja członka banku

Moim zdaniem

Dwaj koledzy, z którymi czasem konsultuję treść mych felietonów (jeden, to polityk z pierwszego rzędu) nie dowierzali w połowie lutego, że rozpadnie się koalicja. W dwa tygodnie później „Powiatowa” była już w kioskach, a PSL w opozycji. Ponieważ 1 egzemplarz naszego pisma stale przesyłam zaprzyjaźnionemu posłowi - miałem zaraz kilka telefonów z Sejmu: skąd wiedziałeś? Co dalej? Odpowiedzi na pytania retoryczne, by rzecz naiwne, uważam za stratę czasu (skąd niejednokrotnie zarzut iż piszę „zbyt trudno”) przeto wyjaśniałem rzecz prosto.

- Rozmowa ze ślepym o kolorach wiedzy donikąd, a koalicja z absolwentami tej szkoły politycznej, która za dogmat, za merytoryczną prawidłowość (niekoniecznie w złej woli) przyjmuje doktrynę „kierowniczej siły” jest więcej niż trudna. Jak na to pokolenie - może zbyt długo, ale w wymiarze historycznym relatywnie szybko, poważni uczestnicy polskiej sceny politycznej doszli do wniosku z kim można, a z kim wątpliwe jest współdziałanie na zasadach partnerskich.

Boję się więcej oligarchów, niereformowalnych doktrynerów, a nie

współwędrowców po jakże trudnych i krętych polskich drogach, wśród których mam wielu kolegów, ludzi godnych szacunku. Pośród swoich, zaskoczył mnie jeden telefon dotychczasowego alianta z Wiejskiej, który z taktownym zażenowaniem, ale jednak spytał szczerze: Co o tym sądzisz? Szczerze za szczerze, odpowiedziałem przeto w swoim stylu. - Z dnia na dzień rządzenie coraz gorzej. A dziś, jak pojutrze. Ale Czytelnikom „Powiatowej” chcę powiedzieć, że losy RP (może tej IV-tej), numerowano przeciw Cesarstwa, Rzesze, Republiki) najlepiej zapewnimy sami, od podstaw. Zmiany ustrojowe, w których - uczestnik obrad Okrągłego Stołu - mam swój promilowy udział, przeszły obok marzeń. Boć niby chwalebna to rzecz, zgoda nad podziałami, choćby znanych redaktorów Adasia i Jurka. (Imiona podaję za redakcyjną stopką, metryk nie widziałem). Jednak co jest

zgoda rzeczywistą, a co odwróceniem sojuszków, tego pewien nie jestem. Ale to już nie nasz cyrk i nie nasi akrobaci, mamy ważniejsze sprawy na głowie. Koledzy, samorządowcy, wybrani członkowie Rady Powiatu. Zgodnie wypracowujemy trudne decyzje.

- Jak pomóc dzieciom szczególnej troski. Promować utalentowaną młodzież międzyrzecką. Wsparcie zdrowie i oświatę. Dzielki rosnącej operatywności policji nasze drogi, ulice i parki uczynić przyjazne ludziom. Za sprawą wysoce kompetentnej straży pożarnej chronić przed zgubnymi skutkami żywiołów nasze miasta, wsie, domy. I to się udaje! Spada przestępczość i mniej jest praktyk wyjątkowo głupich podpalaczy - chwastów i suchej trawy w rowach czy ogrodach, a polskich skowronków w gniazdkach uwitych na polach. W trakcie podejmowania tych mądrych decyzji, z ust Starosty czy Przewodniczącego Rady, ani razu nie padło słowo „koalicja”. Bo i po co? Owszem! Radzą Panie i Panowie, Koleżanki i Koledzy - Kazimiera i Kazimierz, Tomasz i Grzegorz (to imiona pewne, spisane w Biurze Rady z metryk), czasem jeszcze padnie słowo: prezes, inżynier, magister... Ale to tylko jedno z pięter niemal rodzinnego domu Samorządności. Są jeszcze miasta i gminy, burmistrzowie i wójtowie płci obojga. Zaczę od nowego gospodarza Międzyrzecza - i miasta, i gminy, co trzeba podkreślić. Kolega T. Dubicki postawił w centrum swych zainteresowań człowieka, które to wzniosłe słowo sprowadza się dziś do rzeczy najprostszych, jak bezrobocie, np okazuje się, że to przekleństwo, tego diabła, nawet paru diabłów - Borutę, Rokitę czy Belzebuba - można wziąć za rogi. W niewielkim mieście nad Obrą, nomen omen w Obrzycach, zapewnia pracę kobietom (bo elektronika wymaga dłoni delikatnych) pośrednik z Belgii, który za japońskie pieniądze montuje francuskie peugeoty. Za środki Phare w mieście, a Sapardu na wsi uruchamia się Międzyrzecką Strefę Ekonomiczną.

Szczegóły - w świecie bezwzględnej konkurencji należy przemilczeć, jak też podniosłe inicjatywy w sferze kultury, pomocy społecznej, sportu sprowadzić do umiejętności zwyczajnego zarządzania! Miastem czy gminą - jak przedsiębiorstwem. Cóż - ojciec światowej prakseologii nie pisał traktatów o zawiłościach ergologii, ergonomii, socjotechnik, lecz - mowa o prof. T. Kotarbińskim - z pozoru banalny „Traktat o dobrej robocie”. Do której potrzeba świeżych sił, wykształconych ludzi, o kompetencjach zawodowych i moralnych. Są tacy - tu i teraz! A skutki? Jeśli część już w tym roku, a pozostałe, ostanie w gminie wioski w ciągu lat dwóch otrzymają sieć kanalizacyjną, odprowadzającą ścieki przez oczyszczalnię(!), jeśli zaplanowano i przygotowuje się dobro najwyższe - PRACĘ dla... kilkuset ludzi, w sferze materialnej i pozamaterialnej, człek czuje głęboką ulgę. Nie mamy tu gór i orla na miarę Małysza (bo są i wielkie Adamy), ale mamy „Orla” Międzyrzecz i młodzież, która kocha piłkę, sport. Pomyślano i o niej. Jak i o tej społecznie zapomnianej, zepchniętej na margines biedy. Piszę o sprawach złożonych, których nie można dostrzec gołym okiem, ale proszę pozwolić na porównanie. Owe problemy będą likwidowane racjonalnie, jak te dziury w większości ulic miasta, które zamiast winietami - pokrywa się solidnym asfaltem.

Podstawą jest działanie społeczeństwa, szacunek i zaufanie do zbiorowej mądrości mieszkańców. Nie tylko Kaławy, bliskiego mi Kurska czy Piesek, którzy rozumieją, że nowym autobusem i pod nadzorem konwojenta warto posyłać swe dzieci do dobrej szkoły w Międzyrzeczu. A równocześnie - przyjąć do pomieszczeń swego przedszkola działalność z miasta. Niech do pieśni Pań z kabaretu „Pod Gruszą” dorzucą swoje: „Wiedział już Chrobry, że Międzyrzecz dobry”. Jak dobra jest Skwierzyna i Trzciel, Bledzew, Przytoczna i Pszczew, o których też trzeba będzie więcej napisać. Boć to nie tylko główny cel Pani Naczelnej tego miesięcznika, ale i najświeższe przekonania i doświadczenie - że, np lepsza gmina od Rywina.

Aleksander Zielonka

Niech się mury pną do góry

Mimo niesprzyjającego klimatu dla budownictwa mieszkaniowego w Polsce w Międzyrzeczu przy ul. Mickiewicza - Zachodniej powstaje drugi blok dla 16 rodzin, którego inwestorem jest Międzyrzeckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, a generalnym wykonawcą BUD-POL Międzyrzecz, którego prezesem jest Czesław Dworczak. Kamień węgielny wmurował 13 marca 2003 r. burmistrz Tadeusz Dubicki oraz przewodniczący rady Bogusław Czop. W krótkim wystąpieniu burmistrz podkreślił,

że ma świadomość skali problemów, jakie przeżywa dziś budownictwo, ale i potrzeby społeczne na zaspokojenie oczekiwań mieszkaniowych są bardzo duże. Dlatego uznał za ważne zadanie Gminy, by dołożyć wiele wysiłku celem sprostania tym wyzwaniom. Zapowiedział także, że powstanie kolejny blok wielorodzinny (przy ul. Kołłątaja w Międzyrzeczu) na 41 mieszkań. Jak zwykle niezbędne kredyty preferencyjne na budownictwo mieszkaniowe w dzisiejszych czasach są najtrudniejsze do

pozyskania. Wniosków TBS-ów w województwie na potrzeby roku bieżącego jest ponad 20, a możliwość jego przyznania zaledwie na 2,3 budynki.

Tymczasem, jak poinformował prezes MTBS Krzysztof Solarewicz, już na kolejny blok mieszkaniowy jest ponad 160 chętnych lokatorów. I to jest skala problemu mieszkaniowego tu i teraz.

A więc chwała wszystkim, którzy dokładają starań, by budownictwo mieszkaniowe rozwijało się mimo ogromnej skali trudności.

Niech się mury pną do góry ku chwale mieszkańców naszego grodu.

Bolesław Onyszczyk

Do przemyslenia...

Chodzą słuchy, że wysłano do radnych petycję o zmianie głównej ulicy Międzyrzecza na Pięciu Braci Męczenników. Zastanawiam się, na którą padnie - niesłusznych: Waszkiewicz i Świerczewskiego, czy jakąś inną. Czy koszty zmian wszystkich dokumentów i pieczętek poniesiemy my, czy gmina? Mądrzy ludzie mówią, że najlepiej byłoby tak nazwać promenadę od nowego kościoła do Wojciechowa - nikt tam jeszcze nie mieszka, a pątnikom będzie się droga kojarzyła z patronami świątyni, bo dziury, kałuże i wyboje to nasza specjalność.

W lutym tego roku zalano asfaltem torę przed Obrzycami i już się go lata. Torów, po których dawno żaden pociąg nie jechał nie ma, znak drogowy stoi, a nad tym wszystkim gorzko płaczą kikuty drzew. Jeżeli już trzeba je „formować” (tak to się nazywa), to niech to robi artysta, a nie rzeźmieszek. Tylko kto formuje stare drzewa? Tyle lat nikomu nie przeszkadzały, a teraz - praca przy nich wre. Dlatego, że widać, że coś się robi?

Młodzież skwierzyńskiego ogólniaka wysprzątała pięknie żydowski cmentarz, wyczyściła macewy i postawiła tablicę z gwiazdą Dawida. Znaleźli się jednak antysemita, którzy zamalowali gwiazdę hitlerowskimi swastykami. Teraz tablicy nie ma. Może młodzież chce przywrócić jej dawny wygląd. Ale na jak długo? W naszym nietolerancyjnym społeczeństwie znajdują się, niestety, następcy wandalów, którzy nie potrafią uszanować symboli i trudu innych. A tak głośno krzyczymy o braku szacunku dla naszych zmarłych w Rosji, czy na Ukrainie.

W gminie Bledzew jest nowa pani wójt i to napawa mnie nadzieją, że w POWIATOWEJ będą jakieś wiadomości na różne tematy z tego terenu. Jakoś do tej pory nie znalazł się nikt, komu zależałoby na promowaniu tej pięknej gminy, a sezon turystyczny blisko.

Patrząc na swój czajnik, który ciągle trzeba odkamieniać i zastanawiam się, co też my pijemy i jak to się ma do naszego zdrowia.

A powinniśmy wiedzieć. Mieszkańcy powinni być informowani o jakości spożywanej wody. W lutym 2 numerze skwierzyńskich Wieści z Ratusza znalazłam stosowne Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 19.11.

2002r., Dz.U.Nr 203 poz. 1718 i uważam, że odpowiedzialni za jakość wody powinni nas o tym informować na bieżąco. Chętnie udostępniły nasze łamy.

Tego co się dzieje w naszej oświacie chyba Mrozek by nie wymyślił. Otóż nauczyciele muszą dopasowywać dzieci do ławek mierząc wszystko w centymetrach. I nie byłoby w tym nic złego, ale dzieci rosną i już po 2 miesiącach obliczenia na nic, a poza tym w tej samej klasie lekcje mają klasy I-e i III-e, w których dzieci różnią się wzrostem. Czy każda zmiana ma przedstawiać ławki? A wszystko musi podpisać dyrektor i rodzice. Co ile miesięcy trzeba robić korekty i czy jest w tym jakiś sens?

Burza nad bunkrami trwa od kilku lat. Sądy, odroczenia, klótnie i dziwne praktyki stały się głośnie w całej Polsce. Poprzednia władza oddała kurę znoszącą złote jajka i zamiast profitów miała problemy. W listopadzie 2000r. przetarg na działalność w bunkrach otrzymało Biuro Turystyczne Małgorzata. Myślałam, że problemy skończyły się - ale gmina nie podpisała umowy tłumacząc, że PRO NATURE nie przekazała im terenu. Odbędzie się kilka spraw sądowych, otwarto z pompą trasę zastępczą w Pniewie. Właściciel MAŁGORZATY poniósł duże koszty - a tu bomba! 17 marca urzędnicy w asyście firmy ochroniarskiej otworzyli bramę, a 19 marca burmistrz ogłosił nowy przetarg.

Cała awantura o bunkry tuż przed sezonem jest co najmniej dziwna, bo np. już zgłosili się turyści - i co - odsyłać ich do burmistrza? MAŁGORZATA chce skierować sprawę na drogę sądową, a bunkry będą zamknięte. I kto na tym straci?

Izabela Stopyra

Zespół Szkół Rolniczych im. „Zesłańców Sybiru”

Bobowicko

ul. Międzyrzeczka 7

66-300 Międzyrzecz

tel. (095)7413218 fax (095)7413202

Dyrektor mgr Adam Żyła

www.republika.pl/zsrbobowicko

[e.mail: bobozsr@poczta.onet.pl](mailto:bobozsr@poczta.onet.pl)

- Technikum Rolnicze specjalność agroturystyka (4 lata)
 - Technikum Agrobiznesu (4 lata)
 - Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego (4 lata)
 - Zaoczne Technikum Rolnicze po szkole zawodowej (3 lata)
- specjalność agroturystyka i agrobiznes

Od 1 października 2003- filia Akademii Rolniczej w Szczecinie (3,5- letnie studia inżynierskie w systemie zaocznym)

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Poza lekcjami:

- Biblioteka
- Boisko
- Gazetka szkolna
- Internet
- Internet
- Pielęgniarka
- Pracownia komputerowa
- Sala gimnastyczna
- Siłownia
- Stołówka
- Zespół muzyczny
- Wymiana młodzieży

Inne:

- Przystań wodna
- Konie
- Chór i zespół muzyczny
- Piękna, spokojna okolica



ZSR ma bardzo bogatą tradycję. W roku szkolnym 2003/2004 obchodząc będziemy jubileusz 50- lecia. Szkoła jest bezpieczna i przyjazna dla młodzieży. Nasi uczniowie są laureatami ogólnopolskich olimpiad i konkursów, stypendystami premiera. W ramach praktyk międzynarodowych uczniowie odbywają kilka razy w roku praktykę w Niemczech. Koła zainteresowań, konie i przystań wodna umożliwiają młodzieży rozwijanie swoich

pasji. Absolwenci również po studiach humanistycznych osiągają duże sukcesy w pracy zawodowej, a najważniejsze, że często nas odwiedzają, bo to świadczy o trwałym związku ze swoją szkołą i nauczycielami.

Zapraszamy

Wymagane dokumenty: podanie, 3 zdjęcia, karta zdrowia.

Dlaczego do Unii?

Nasz redakcyjny kolega - **Jurek Rudnicki** - najpierw przekonał mnie do sportu, który potęgą jest, a teraz przedstawię Czytelnikom spojrzenie Jurka na Unię.

Jesteś jednym z nielicznych mieszkańców Międzyrzecza, który niedawno odwiedził stolicę UE. Jaki był cel tej wyprawy?

- Nie tylko ja, ale grupa międzyrzeckich sportowców po raz drugi gościła w Brukseli, gdzie swoją obecnością i sukcesem sportowym promowaliśmy nasz region. Nasi biegacze wystąpili w strojach biało - czerwonych z napisem Międzyrzecz - Poland, co wzbudziło zainteresowanie mediów. Zaprośiliśmy do nas sportowców europejskich i chyba wyprzedziliśmy działania polityków nie tylko z naszego regionu w promowaniu wspólnej sportowej rywalizacji.

Zbliża się referendum prounijne. Jakie jest Twoje zdanie na temat przystąpienia Polski do Unii?

- Na pewno cała moja rodzina wypowie się „za”. Byłem w Belgii, Grecji Hiszpanii, Niemczech, na Ukrainie i Litwie i widziałem różnice standardu życia. Uważam, że kierunek powinien być jeden jeżeli chcemy dogonić prawdziwą cywilizację, w innym wypadku pozostaniemy skansenem w Europie.

Podaj konkretne przykłady różnic.

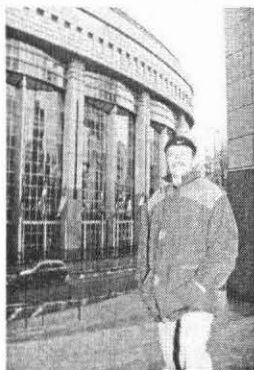
- Na pewno Zachód ma swoje cienie, ale

uczciwa praca jest doceniana.

Tam emeryci i renciści nie siedzą w domu przed telewizorem, tylko podróżują po świecie, bo ich na to stać. W Hiszpanii np. kelner - Polak po 11 latach pracy poza sezonem turystycznym jest na utrzymaniu państwa i otrzymuje w przeliczeniu 1100zł. Jak to porównać z naszym zasiłkiem dla bezrobotnych. Wystarczy popatrzeć na drogi, nie tylko autostrady. W Belgii np. wszystkie są oświetlone. A u nas, nie dosyć, że ciemno, to jeszcze można urwać koło. A jak pięknie podświetlone są zabytki, które przyciągają turystów. U nas - zabytki popadają w ruinę lub są rozkradane.

Też to wszystko podziwiałam, ale z okien autokaru nie widać, jak żyją przeciętni ludzie.

- Nie szukałem tylko tego co się świeci, ale chodziłem po różnych zakamarkach, żeby zobaczyć prawdziwe życie. Tam już po twarzach widać, że ludzie nie są zestresowani,



mają czas na pracę i wypoczynek, a zarabiają tyle, że stać ich na rodzinne kolacje w restauracji.

To zupełnie inny styl życia, inna mentalność. Czy my się tego nauczymy i czy dogonimy Europę?

- To, że mam swoje lata nie znaczy, że nie chciałbym swobodnie przekraczać granic i spędzać kilku dni zamiast np. w Głębokiem na brukselskiej starówce albo pod Waterloo. Największą jednak szansę mają młodzi i nie powinni jej zmarnować. Oni już znają języki,

Do redakcji

W drodze do Unii Europejskiej

13 grudnia 2002 roku Polska zakończyła negocjacje z Unią Europejską na temat jej członkostwa w strukturach tej organizacji. Jednak rezultat tych rozmów ostatecznie nie przesądza o wstąpieniu naszego kraju do tej międzynarodowej organizacji. Możliwość podjęcia decyzji rządzący pozostawiają narodowi polskiemu. **To właśnie my, wszyscy dorośli Polacy, będziemy mogli wypowiedzieć się w powszechnym referendum na temat naszej przynależności do Unii Europejskiej.** W związku z tym mamy wiele wątpliwości i pytań.

Czy wstępując do Unii Europejskiej nie rezygnujemy z naszej niepodległości?

Unia Europejska to nie są Stany Zjednoczone Europy, ani super mocarstwo ze stolicą w Brukseli. Jest to polityczne i gospodarcze ugrupowanie piętnastu demokratycznych państw europejskich, które ściśle ze sobą współpracują, budując dobrobyt i bezpieczeństwo nie rezygnując przy tym z własnej niepodległości i odrębności narodowej. „Decyzje o sprawowaniu władzy na swoim terytorium należą do każdego państwa członkowskiego. Wspólnota interweniuje jedynie w dziedzinach, w których upoważniona jest przez państwa członkowskie w ramach traktatów” -tak brzmi deklaracja

szefów unijnych państw z Birmingham (1992 r.).

Dzięki likwidacji wewnętrznych granic państw Unii nasi mieszkańcy będą mogli podróżować po krajach Unii bez paszportu, wiz i zbędnych formalności.

Unia niczego nie narzuca swoim członkom. Najważniejsze jej postanowienia funkcjonują w formie traktatów i dopiero ich podpisanie zobowiązuje nas do przestrzegania norm tam zawartych. Przykładowo Wielka Brytania należy do Unii Europejskiej, a nie należy do Unii Monetarnej, żadne z państw członkowskich nie może jej do tego zmusić.

Czy stracimy na wejściu do Unii?

Odwrotnie, więcej zyskamy niż stracimy. Przez pierwsze pięć lat naszego członkostwa pieniądze przekazywane Polsce będą wyższe niż nasza składka członkowska. Eksperti dowodzą, że po wstąpieniu do Unii zmaleje bezrobocie o 1/3, ponieważ po likwidacji dotychczasowych barier (celnych, prawnych) Polska stanie się bardziej atrakcyjnym partnerem dla inwestorów.

Na wstąpieniu do Unii skorzystają przede wszystkim ludzie młodzi. Już dziś wielu studentów korzysta z unijnego programu Erasmus umożliwiającego roczne studia za granicą, na wyższych uczelniach państw

członkowskich. Dobrze wykształceni młodzi Polacy będą potrzebni na europejskim rynku pracy.

Nową ofertą dla młodych ludzi jest program „MŁODZIEŻ 2000”, który umożliwia wymianę grup młodych ludzi z państw Unii i państw z nią stowarzyszonych.

Po okresie przejściowym każdy obywatel naszego kraju będzie mógł się osiedlić w dowolnie wybranym przez siebie zakątku Unii Europejskiej na mocy swobodnego przepływu osób. Mieszkając poza granicami naszego kraju podlegać będziemy prawu państwa zamieszkania. Polak - przyszły obywatel Unii Europejskiej, będzie mógł podejmować pracę w dowolnie wybranym miejscu i obracać swobodnie swoim kapitałem. Będzie miał prawo do zakładania przedsiębiorstw i prowadzenia działalności gospodarczej na terenie całej Unii.

Czy Polska nie może być poza Unią Europejską?

Polska ma wiele atutów. A wśród nich: **wszystkie towary z Unii do Rosji, największego rynku europejskiego, będą transportowane przez Polskę.** Dzięki wsparciu finansowemu i technologicznemu nasze towary będą konkurencyjne nie tylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie Europy.

Dodatkowe informacje na temat Unii Europejskiej uzyskać można w gminnych biurach informacji o Unii Europejskiej.

Kamilla J. Skiers

są bardziej tolerancyjni i nowocześni, więc będzie im łatwiej odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Dlaczego więc tylu przeciwników Unii?

- Najczęściej na „nie” wypowiadają się ci, którzy boją się wysokiej cywilizacji Zachodu, lub w ogóle nigdzie nie byli. Trzeba stworzyć szansę rozwoju i współpracy, przekonać niedowiarków i próbować nie przeszkadzać. Nie należy łączyć referendum tylko z polityką i walką o ciepłe stolki, a tym, którzy uważają, że ktoś przyjdzie i nas wykupi proponuję dziś spojrzeć na przydrożne tablice z napisem „Sprzedam...telefon...”.

Rozpoczęliśmy od sportu, to na zakończenie - jaką szansę widzisz dla naszych sportowców?

- Na tym „zgnili” zachodzie nawet w 5-10-tysięcznych miasteczkach są boiska ze sztucznym oświetleniem i tartanową bieżnią, pływalnie i lodowiska, a taka nasza „Wisła” Kraków musiała rozgrywać mecz na przysłowiowym klepisku. Tam stwarza się szansę dla fizycznego rozwoju młodzieży, czego u nas nie widać.

Jaka więc jest Twoja ostateczna decyzja?

- Jestem za przystąpieniem do Unii choć wiem, że czeka nas okres wyrzeczeń i nie wszystkim od razu polepszy się. Trzeba będzie zacisnąć pasa (zresztą robimy to od lat), ale uważam, że należy wykorzystać szansę, która pozwoli nam poczuć się prawdziwymi obywatelami świata.

Dziękuję - **Izabela Stopyra**

Co sędzę o wejściu Polski do Unii Europejskiej?

Od urodzenia jestem mieszkańcem Międzyrzecza, czyli prawie już trzydzieści lat. W tym okresie nasze państwo a co za tym idzie miasto zmieniało swoje oblicze. Pamiętam dobrze czasy późnego komunizmu, narodziny demokracji, dążenia Polski do zachodnioeuropejskich standardów życia. Od 1989 roku Polska stopniowo, aczkolwiek skutecznie zmienia swój wizerunek, dopasowując się do kanonów obowiązujących w pozostałych państwach starego kontynentu. Ukoronowaniem tego ma być przystąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej.

W przededniu tego wielkiego kroku integracyjnego, budzi się we mnie nadzieja na lepszy status mojej ojczyzny, ale równocześnie odczuwam pewien lęk i niepokój z tym związany. Moje obawy nie dotyczą tak szeroko propagowanych przez przeciwników integracji haseł o utracie tożsamości narodowej, bowiem historia nie raz pokazała, jak w naszej mentalności mocno zakorzenione jest „być Polakiem” i czym jest ojczyzna. Mój niepokój budzi to, czy tak naprawdę jesteśmy w stanie sprostać wymogom Unii, wykorzystać ogromne możliwości rozwoju, jakie idą w parze z tworzeniem nowej Europy. I nie jest kwestią dla mnie tutaj obraz całego państwa, ale ten

Do redakcji

mniejszy - naszego powiatu, gminy. W tym względzie najczęściej zależy od naszych lokalnych polityków, czy tę szansę, jaką nam daje

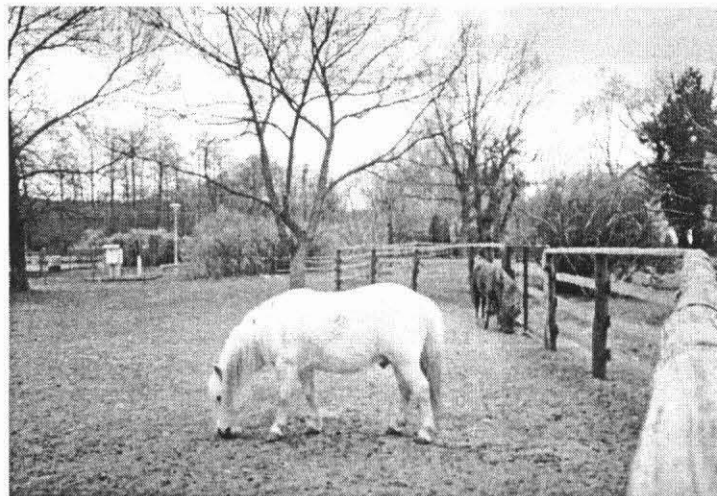
przylączenie do tak znakomitego towarzystwa jesteśmy w stanie wykorzystać.

Dziś nie wiem, jakie są perspektywy, jakie konkrety dla naszego regionu są związane z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Czy są przygotowane jakieś plany rozwoju, zagospodarowania naszych ogromnych zasobów naturalnych, potencjału ludzkiego? Określenia kierunku reform, przekształceń „naszej okolicy”. Taka postawa braku informacji budzi moje największe obawy. Czy przystąpienie nie będzie tylko korzystne dla dużych regionów Polski, bogatych w surowce mineralne typu Śląsk, wielkich skupisk ludzkich, Warszawa, Wrocław itp., czy nasz region nie stanie się zaściankiem Europy?

Jeszcze się waham, czy w referendum powiedzieć tak, bo nie wiem, czym dla mnie będzie Unia. Nie jestem rolnikiem, który jako jedyny w Polsce wie, co go czeka w przyszłości. Trochę dziwnie to brzmi, ale chyba tylko temat rolnictwa na dzień dzisiejszy jest wszystkim znany. Inne, dotyczące pozostałych obszarów życia, w większości są tylko mętym, niesprecyzowanym pojęciem - będzie lepiej. Tylko czy na pewno i kiedy?

Andrzej Maćkowiak

Wiosenne Targi Rolnicze Bobowicko 2003



Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku przy współudziale Oddziału Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach mają zaszczyt zaprosić Państwa do udziału w imprezie promocyjno - handlowej „WIOSENNE TARGI ROLNICZE - BOBOWICKO 2003”, która odbędzie się 26 kwietnia 2003 roku na terenie Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku k/Międzyrzecza.

W ramach imprezy:

- promocyjna sprzedaż owoców i warzyw,
- kiermasz produktów i sprzętu ogrodniczego,
- sprzedaż nasion, sadzonek, drzew i krzewów owocowych oraz ozdobnych,
- praktyczne rady dla działkowców,
- fachowe doradztwo ogrodnicze,
- wystawa rękodziela,
- kiermasz książki,
- konkurs wiedzy o UE,
- przejażdżki konne,
- degustacje,
- występy zespołów artystycznych,
- inne.

Serdecznie zapraszamy do udziału!

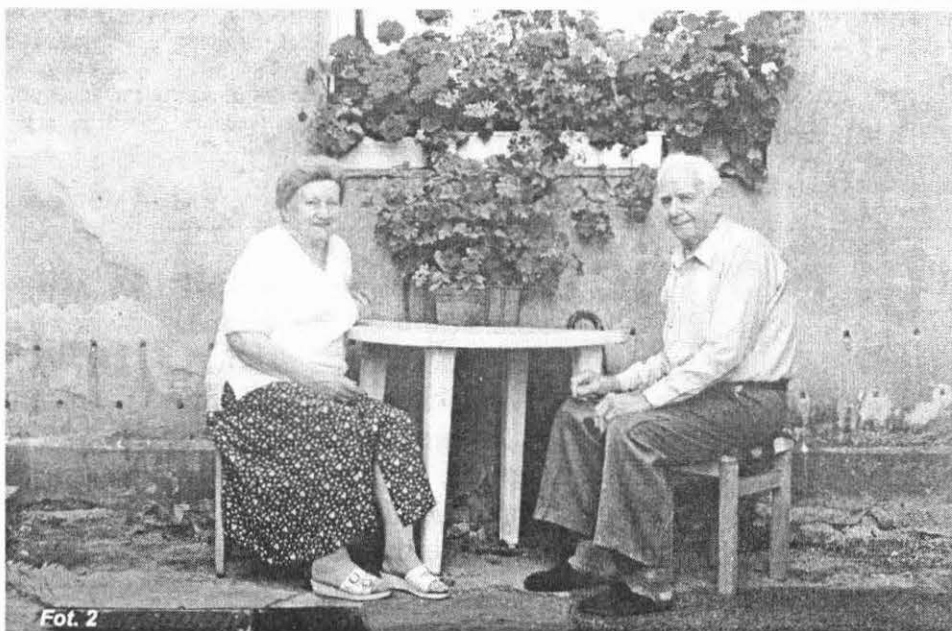
Zgłoszenia udziału - do 15 kwietnia 2003

Telefon organizatora (095)741-3218; fax (095)741-3202

czynny w dni robocze do godz. 15⁰⁰.

mgr Adam Żyła
Dyrektor
ZSR w Bobowicku

Niezwykła biografia



„Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność - wiem, że staniecie - gdy będzie potrzeba”. Słowa ostatniego rozkazu gen. Franciszka Kleeberga, p. **Stanisław Flieger** z Brójec pamięta do dzisiaj. Długa i tragiczna była droga młodego żołnierza - Stanisława Fliegera z Bolewic do Kocka. A jeszcze dłuższym był szlak powrotny do rodzinnej wioski w maju 1945 roku. Wojenne, trudne i bolesne czasy wspomina dzisiaj 91-letni p. Flieger z zadumą i mądrością człowieka, który przeżył koszmar II wojny światowej. Już w lipcu 1939r. był uczestnikiem obrony narodowej, a 26 sierpnia tegoż pamiętnego lata otrzymał specjalną kartę powołania do 27 pułku artylerii lekkiej w Włodzimierz Wolińskim. Tak zaczęła się kampania wrześniowa chłopca z Bolewic, a zakończyła się w SGO „Polesie” 7

października 1939r. po kapitulacji niepokonanych żołnierzy gen. F. Kleeberga. Stanisław Flieger wraz z innymi bohaterskimi obrońcami Polski został wzięty do niewoli. Przez dwa tygodnie przebywał w Biedrusku, a potem trafił do stalagu IIA w Neubrandeburgu. Rozpoczęła się gehenna polskiego żołnierza, utrudzonego ciężkimi walkami, któremu wojna zabrała najpiękniejsze lata młodości. Od 1940 roku aż do wyzwolenia ciężko pracował u niemieckiego gospodarza w wiosce Mülrosin. Komando pracy, w którym się znalazł rujnowało siły i zdrowie jeńców. I nie wiadomo jak potoczyłoby się życie p. Stanisława Fliegera gdyby nie polska rodzina z Inowrocławia, która także była na tzw. „robotach” w Mülrosin. **Zofia i Andrzej Mochelscy** zaopiekowali się młodym człowiekiem, dali mu to, co mieli



najcenniejszego - miłość i chleb. Pomogło to przetrwać ten „niehumaniczny czas”, czas upodlenia i beznadziejności. Stanisław Flieger odplacił to szlachetnej rodzinie przywiązaniem i pamięcią do dzisiaj. I chociaż **Zofia i Andrzej Mochelscy**, którzy zresztą po wojnie zamieszkali w Pszczewie, już nie żyją, to rodzina Fliegerów utrzymuje bardzo przyjazne, niemal rodzinne więzi z ich córką - **Barbarą Nowicką** z Międzyrzecza. I stało się tak, jak zauważył St. Żeromski - „Niezmierzona jest moc dobrego poczynania”.

Pięknego, majowego dnia, po ponad 5-ciu latach Stanisław Flieger wrócił do Polski, do Nowego Tomyśla, po nowe i szczęśliwe życie, na które tak bardzo zasłużył. Niedaleko Bolewic mieszkała **Pelagia Kaczmarek**, której okrutna okupacja także nie oszczędziła cierpień, młoda dziewczyna musiała pracować u butnych Niemców. Znała Stanisława jeszcze z okresu przedwojennego, ale dorosły mężczyzna nie zwracał uwagi na podlotka, jak obecnie wspomina. Zupełny przypadek, może trochę kierowany, zetknął ich latem 1945 roku i „świat stał się piękny w wymiarach serca”. Pelagia i Stanisław są małżeństwem od 58 lat, tworzą szczęśliwą rodzinę, w której „miłość jest radością świętą...”. Ten spory szmat czasu, od późnego lata 1945r. spędzają w Brójcach, tu bowiem wzięli ślub, rodziły się ich dzieci, prowadzili życie zawodowe, zdobywali szacunek i uznanie współmieszkańców. Czasy były trudne, niełatwe lata powojenne wymagały wiele wyrzeczeń i poświęceń. Młode małżeństwo otworzyło, jeden z pierwszych w Brójcach, sklep z podstawowymi artykułami dla potrzeb domowych. Z sentymentem p. Pelagia wraca we wspomnieniach do okresu, kiedy problemem najważniejszym było zdobycie soli, tę więc sprowadzili p. Fliegerowie jako pierwszy towar do swojego sklepu. Małżonkowie nadrabiali stracony

Szlachetne zdrowie

Już w czasach, kiedy medycyna dopiero zaczynała się rozwijać, uznano za konieczne stworzenie specjalnego kodeksu postępowania regulującego wzajemne relacje pomiędzy lekarzem a pacjentem. Różne społeczeństwa w różnych epokach inaczej pojmowały pojęcie etyki lekarskiej. Jedno było tylko pewnikiem - pacjent musi darzyć lekarza zaufaniem, a lekarz musi opierać swoje zachowanie na powszechnie akceptowanych normach postępowania.

Przysięga Hipokratesa

Jednym z najstarszych i najlepiej znanych kodeksów etyki lekarskiej jest *Przysięga Hipokratesa* z IV w.p.n.e. Określa ona relacje pacjent-lekarz oraz obowiązuje tych drugich do przekazywania swojej wiedzy następnym pokoleniom medyków. Stanowiła ona pierwszy pisany kodeks etyki lekarskiej. Główne tezy tego kodeksu zniosły jednak próbę czasu, zwłaszcza te, które odnoszą się do opieki nad pacjentem i zachowania tajemnicy lekarskiej. Z tego też powodu studenci medycyny wciąż składają uroczyste ślubowania, którego tekst oparty jest na piśmie „ojca medycyny”.

Autonomia

Jedną z najważniejszych norm uznawanych w naszym społeczeństwie jest prawo człowieka do decydowania o swoim życiu. Zgodnie z tą normą, lekarz prowadzący powinien zawsze postępować zgodnie z wolą pacjenta i zadbać o to, by pacjent otrzymał wszelkie możliwe informacje niezbędne do podjęcia decyzji dotyczącej własnego zdrowia. Duży nacisk kładzie się na zasadę *Primum non nocere*, czyli „po pierwsze nie szkodzić”. Oznacza ona, że od lekarzy oczekuje się, że jeśli nawet nie będą w stanie pacjenta wyleczyć, nie zrobią nic, co sprawi, że jego stan się pogorszy.

Tajemnica zawodowa

Bardzo ważną zasadą jest zachowanie tajemnicy zawodowej, które związane jest z zaufaniem, które musi cechować kontakty lekarza z pacjentem. Pacjent musi mieć

absolutną pewność, że może bez obaw rozmawiać o wszystkich problemach, często wstydlivych, ze swoim lekarzem. Tylko wtedy możliwe będzie postawienie właściwej diagnozy. Warunkiem swobodnej rozmowy z lekarzem jest pewność, że ujawnione szczegóły nie zostaną przekazane osobom postronnym. Lekarzom nie wolno ujawniać informacji zebranych podczas wywiadu i kuracji nawet współmałżonkowi pacjenta bez zgody zainteresowanego. Złamanie tajemnicy zawodowej przez lekarza lub innego przedstawiciela służby zdrowia jest uważane za jeden z poważniejszych przejawów sprzeniewierzenia się zasadom etyki lekarskiej.

Istnieją przypadki, kiedy tajemnicę lekarską można, a nawet trzeba złamać. Problemy zdrowotne dziecka, dopóki nie osiągnie ono pełnoletności, można bez przeszkód omawiać z jego rodzicami. Lekarze są zobowiązani złamać tajemnicę lekarską także wtedy, kiedy zagrożone jest dobro całego społeczeństwa. Prawo zobowiązuje lekarzy do informowania władz o porodach, poronieniach i zgonach. Muszą oni także zgłaszać przypadki chorób zakaźnych, aby organizacje zajmujące się ochroną zdrowia mogły podjąć odpowiednie środki zapobiegawcze. Obowiązkowemu zgłoszeniu podlega również fakt zaniedbywania lub fizycznego maltretowania dzieci przez rodziców.

Zasada wzajemnego zaufania

Związek pomiędzy lekarzem a pacjentem jest związkiem szczególnym, opartym na wzajemnym zaufaniu. Lekarz musi ufać, że pacjent szczerze opowiada o swoich problemach. Ważną częścią tej relacji jest zgoda pacjenta na zalecaną kurację. Przy podejmowaniu decyzji co do sposobu leczenia pacjent musi zaufać wiedzy i doświadczeniu swojego lekarza. Pacjenci powinni zawsze, w swoim własnym interesie, być informowani o swojej chorobie. Niestety nierzadko zdarza się, że rodzina chorego jest informowana o poważnej, zagrażającej życiu bądź

nieuleczalnej chorobie, zanim jeszcze diagnozę usłyszy sam pacjent. Czasem otoczenie chorego postanawia nie informować go o śmiertelnej chorobie w przekonaniu, że nie będzie w stanie znieść dramatycznej wiadomości. Takie postępowanie budzi jednak poważne wątpliwości natury etycznej. Każdy pacjent, nawet jeśli jest śmiertelnie chory, ma prawo żądać szczerzej odpowiedzi na wszystkie pytania. Większość lekarzy uważa obecnie, że powinni udzielać pacjentom informacji na temat stanu ich zdrowia w przystępny i zrozumiały sposób.

Dylematy moralne

Nie tylko przyjsięcie człowieka na świat, ale i odejście z niego wymaga od lekarzy podejmowania bardzo poważnych decyzji. Współczesna medycyna i zdobycze techniczne pozwoliły znacznie przedłużyć życie ludzkie, co więcej, ludzi można utrzymywać przy życiu nawet wtedy, gdy bez pomocy aparatury na pewno czekałaby ich śmierć. Wątpliwości etyczne pojawiają się podczas leczenia ludzi śmiertelnie chorych, którzy często cierpią straszliwy ból. Eutanazja, świadome przerwanie życia pacjenta, jest w większości krajów nielegalna i chociaż są ludzie postulujący zalegalizowanie takiego czynu pod warunkiem zgody pacjenta, w większości krajów opinia publiczna tego nie akceptuje. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o klonowanie komórek ludzkiego organizmu.

Pomimo zasad zawartych w kodeksie etycznym lekarze są tylko ludźmi. Wśród rzeszy tych dobrych i najlepszych, są też ci źli i bez zasad. Obok tych z powołaniem są i ci bezduszni. *Odrębną sprawą jest kondycja naszej służby zdrowia, ale to już temat na inny artykuł.* 7 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Zdrowia. W związku z tym życzę wszystkim lekarzom, którzy z powołaniem leczą pacjentów, aby ich praca zawsze oparta była o zasady zawarte w *Przysiędze Hipokratesa*. Wszystkim pacjentom życzę natomiast zdrowia i tylko tych dobrych lekarzy.

Edyta Adamus

W artykule wykorzystano informacje zawarte w encyklopedycznym wydaniu „Świata Wiedzy”.

Wiek niehumanitarnej konkurencji

Zjawisko biedy dotyka, w mniejszym bądź większym stopniu, wszystkich ludzi, przyczyniając się do eskalacji innego zjawiska - konkurencji. Walczymy o pracę, pieniądze, uznanie. To taka nasza współczesna walka o ogień. Walka o ogień nie na skraju buszu, lecz w cywilizowanym świecie pełnym materialnego niedostatku.

Pewnie nie ma człowieka, który nie zastanawiałby się, co jest przyczyną ubóstwa. Odpowiedzią może być tutaj, na przykład, niewłaściwa polityka rządu. Ale czy jest to odpowiedź wyczerpująca? Gdyby zastanowić się nad tym problemem dłużej, natychmiast nasunęłaby się inna. O wiele bardziej wstrząsająca, po prostu niehumanitarna. Przyczyną biedy może być przecież także wyz

demograficzny, czyli nadmiar ludzi... Dlatego też trzeba się stale przepychać łokciami, aby samemu nie zostać strąconym.

Szczególnie makabryczne jest to, iż często mówi się o śmierci drugiego człowieka jak o szansie. Szansie na pracę, poprawę sytuacji, łatwiejszy kawałek chleba. Ponoć ulubionym zajęciem bezrobotnych jest czytanie nekrologów. Po co to robią? Sprawdzają, kto tym razem dał im szansę...

Uczucia wyższego rzędu wyraźnie zaczynają schodzić na dalszy plan. Teraz tylko nieliczni ośmielają się pokazywać człowieczeństwo, prawdziwą wrażliwość na krzywdę. Sytuacja na rynku pracy zmusza nas do czytania nekrologów i dziękowania za każdy kolejny wypadek samochodowy. Bo przecież im

nas mniej, tym lepiej. Nie twierdzę, że wszyscy bezrobotni cieszą się z takiej tragedii. Na pewno jest w nich smutek i żal, jakikolwiek przejaw żałoby. Ale oprócz tego jest także cicha nadzieja. Nadzieja, że można na rynku pracy zastąpić zmarłego człowieka.

Obyśmy potrafili obronić się przed takimi myślami. Obyśmy na ludzkie nieszczęście reagowali właściwie - łzami. Zaniechajmy tej współczesnej walki o ogień. Pozwólmy w naszym życiu dominować ludzkiemu sercu, a nie ekonomii i pieniądzm. Ja wciąż wierzę w uczucia wyższego rzędu, w człowieczeństwo.

Kamila Kogut

O nich nie można zapomnieć



Piotr Górąski (1935 - 1999) urodził się w Niżniowie woj. Stanisławów. W 1945r. wraz z rodzicami, jako repatrianci, przyjechali na ziemię polskie i zamieszkali w Przychodzku pow. Nowy Tomyśl. W 1950r. ukończył

naukę w Szkole Powszechnej w Łomnicy i wstąpił do Szkoły Ogólnokształcącej w Krakowie, z której po ukończeniu kl. VIII przeniósł się do Państwowego Liceum Pedagogicznego do Sulechowa. W czerwcu 1955r. uzyskał świadectwo dojrzałości uprawniające do nauczania w szkołach podstawowych. Zgodnie z ówczesnymi przepisami otrzymał nakaz pracy i skierowanie do Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu. 1.09.1955r. podjął pracę w Szkole Podstawowej w Bukowcu, w której pracował do 31.08.1956r. W międzyczasie pracował krótko w Sierczynku. Od 1.09.1956r. do 1.09.1965r. pracował w Szkole Podstawowej w Rogoźniku. 1.09.1960r. ówczesny Inspektor Szkolny powierzył mu w zastępstwie pełnienie obowiązków kierownika tej placówki oświatowej. Na własną prośbę 1.09.1965r. został przeniesiony do pracy w Szkole Podstawowej w Lutolu Suchym, w której przez pewien okres pełnił funkcję społecznego zastępcy kierownika szkoły. Pracując, nadal podnosił kwalifikacje w Studium Nauczycielskim Wydział Zaoczny dla Pracujących w Zielonej Górze na kierunku filologia polska (1964-1966). W

1978r. w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Zielonej Górze uzyskał kwalifikacje równoważne Wyższemu Studium Zawodowemu i tym samym otrzymał kwalifikacje naukowe i pedagogiczne do nauczania geografii. W kwietniu 1973r. inspektor szkolny powołał p. Piotra na stanowisko nauczyciela dyplomowanego, a w 1984r. otrzymał tytuł nauczyciela mianowanego. W Lutolu Suchym pracował do chwili przejścia na emeryturę w 1985r. i będąc już na emeryturze przez parę lat pracował w swojej szkole. Piotra znałam osobiście jako świetnego kolegę, na którym można było polegać i liczyć na jego pomoc. Spotykaliśmy się na zawodach sportowych, bo prowadził zajęcia sportowe z młodzieżą chociaż nie był nauczycielem wychowania fizycznego. Uczył zresztą wielu przedmiotów - fizyki, chemii, matematyki, geografii. Był człowiekiem sumiennym i aktywnym społecznie. Pod jego dozorem uczniowie zrobili bezpieczne przejście przy trasie E-8 oczyszczając teren z krzewów i zarośli. Razem z uczniami brał udział w budowie boiska szkolnego i ogrodzenia terenu szkoły. Był organizatorem uroczystych apeli szkolnych. Prowadził też i opiekował się organizacjami szkolnymi takimi jak: Szkolna Kasa Oszczędności, PCK, Liga Obrony Kraju, Liga Ochrony Przyrody. Był osobą niepokorną, ale krył się pod tym człowiek pełen ciepła i potrzebujący ciepła.

Za swoją pracę dydaktyczną i społeczną otrzymał wiele nagród i Złoty Krzyż Zasługi.

Wiesława Chamienia

Prima aprilis

Co roku 1 kwietnia obchodzimy **Prima Aprilis**. Nazwa ta pochodzi z języka łacińskiego. Oznacza tradycyjną nazwę pierwszego [prima] dnia kwietnia [aprilis] i zwyczaju żartobliwego oszukiwania i zwodzenia innych osób. Pochodzenie tego dnia związane jest z wesołymi uroczystościami obchodzonymi dawno temu w starożytnym Rzymie. Jest to dzień rozpowszechniony w całej Europie, choć w różnych krajach znany pod innymi nazwami. W Anglii przykładowo, nazywany jest dniem wszystkich błaznów. Do Polski obchody tego dnia przeniesione zostały z Zachodu w XVI wieku. Nowinka z czasem przyjęła się i przekształciła w tradycję. Dziś Prima Aprilis jest dniem, w którym wszyscy płatają sobie żarty i psikusy. 1 kwietnia jest bardzo lubiany przez dzieci, bo jak wiadomo to one najbardziej skore są do śmiechu i zabawy. Jest to jeden, jedyny dzień w roku, kiedy kłamstwo nie jest grzechem, a skuteczne oszukiwanie jest w cenie. Zresztą nikt do nikogo nie ma pretensji, że został w tym dniu oszukany. Do zabawy przystępują takie poważne instytucje, jak gazety i wiadomości telewizyjne. Oczywiście następnego dnia umieszczają na swoich łamach odpowiednie sprostowania. Myślę, że wszyscy dobrze się zabawimy i nikt nie zrobi nikomu żartu, którego będzie się potem musiał wstydzić. To co. Nie dajcie się zwieść.

Dobrej zabawy!

Karolina Adamus

APEL

Szanowni Państwo

Starosta Międzyrzecki i Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu zwracają się z apelem o poszanowanie naturalnego środowiska.

Każdy z nas lubi wypocząć na łonie natury. Niestety środowisko jest regularnie niszczone przez bezmyślne działanie człowieka. Jednym z przejawów takiego działania jest wiosenne wypalanie traw na nieużytkach, rowach przydrożnych czy wałach przeciwpowodziowych. Sytuacja powtarza się w okresie późnego lata i jesieni, gdy po żniwach wypalana jest słoma na polach. Często w takich przypadkach dochodzi do przerzutu ognia do lasu.

Analizy pożarów prowadzone za lata ubiegłe wykazują jednoznacznie, że

znaczna ilość pożarów powstaje w okresie wiosennym i jesiennym.

Dane statystyczne pokazują, że jest to dosyć znaczny problem, w latach 2000-2001-2002 zanotowaliśmy na terenie powiatu międzyrzeckiego odpowiednio 99-61-81 pożarów związanych z wypalaniem traw i pozostałości roślinnych na polach co stanowi 1/3 ogólnej liczby pożarów, a ich przyczyną to w 95% podpalenia.

Każdy z tych pożarów spowodował zniszczenia w środowisku naturalnym i straty materialne. Do ugaszenia każdego z tych pożarów zaangażowane były środki zarówno finansowe jak i ludzkie.

Sytuacji w tym zakresie nie zmieniają zakazy administracyjne, jedynie świadomość ludzi o bezsensowności wypalania może doprowadzić do

zmniejszenia tego zjawiska.

Wiosna niesie ze sobą również rzeczy przyjemne. Jedną z nich jest powrót na pola skowronka, bez którego większość z nas nie wyobraża sobie prawdziwej wiosny.

Pozwólmmy skowronkom na spokojną egzystencję wśród nas, nie niszczy my jego naturalnego środowiska poprzez bezsensowne pożary, byśmy co roku mogli usłyszeć jego śpiew.

Apelujemy do wszystkich, aby pod hasłem „**RATUJMY SKOWRONKI**” w roku 2003 zrobić wszystko co pozwoli na ograniczenie liczby pożarów.

STAROSTA MIĘDZYRZECKI
Kazimierz Puchan

KOMENDANT POWIATOWY
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
W MIĘDZYRZECZU
Stanisław Książek

Otwarte drzwi teatru i nie tylko



Uff!!! „Ananas” jest już po premierze. Było fantastycznie! Co prawda nie wszyscy goście dopisali, ale to ich strata. Za to tym, którzy przybyli na spektakl „Kochanie idź już spać” serdecznie dziękujemy.

Gdyby ktoś chciał nas obejrzyć będzie miał do tego wiele okazji. Planujemy występy w kwietniu podczas Przeglądu Twórczości Artystycznej Dzieci i Młodzieży PRO-ARTE, a także w Lubuskim Festiwalu Teatrów Szkół Podstawowych.

Już teraz zastanawiamy się nad tym, jak

będzie wyglądała nasza działalność w przyszłym roku szkolnym, bo to, że „Ananas” będzie istniał jest sprawą oczywistą. Ważne jest kto zasilą jego szeregi. A kto to może być? Wiadomo! UCZNIOWIE KLAS I. Żeby ułatwić im start w nowej szkole. Aby nauka stała się przyjemnością i wielką przygodą mamy dla nich ciekawą ofertę.

Już od przyszłego roku szkolnego w jednej z klas I Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu wprowadzony będzie program wychowania estetycznego. Na

czym to będzie polegało? Oprócz realizacji programu nauczania zintegrowanego uczniowie będą podejmowali różnorodne działania twórcze w zakresie: dramy, śpiewu, tańca i działań plastycznych. Raz w miesiącu planowane są zajęcia pozaszkolne typu: wycieczki do teatru, wyjścia na wystawy, wernisaże, wyjazdy do filharmonii, spotkania z artystami, udział w happeningach.

Uczniowie będą mieli wiele możliwości do autoprezentacji swoich uzdolnień w różnego typu konkursach, festiwalach i przeglądach. Wychowanie estetyczne nastawione na twórczą pracę uczniów, na aktywne działanie, komunikowanie się, współdziałanie, na ciągłe poszukiwanie i doskonalenie się, realizowane w formie zabawy, metodami aktywizującymi niewątpliwie wpłynie na rozwój osobowości dziecka.

Jesteśmy przekonani, że weźmiecie Państwo pod uwagę naszą ofertę, zapisując swoje dziecko do szkoły.

Na zdjęciu: Tomek Goliś, Dominika Jachowicz, Tomek Jeziorski, Marta Woźniak, Karolina Wójcik I, Ania Kanicka, Monika Rybacka, Karolina Strzelewicz, Diana Potocka, Emilia Pawlak, Agata Nowak, Kasia Pilarz, Mateusz Sobczak, Martyna Ziętek, Marcin Janaszek, Natalia Stucka, Alan Torzyński, Karolina Wójcik II, Emilia Rędzia, Karolina Michałowicz, Zuzanna Marzół, Ania Odolińska.

„Ananas”

ZNP informuje

Prezydium Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu na posiedzeniu w dniu 11.03.2003r. podjęło następującą uchwałę w sprawie waloryzacji plac pracowników administracji i obsługi w placówkach oświatowych w Gminie Międzyrzecz:

Prezydium Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu wnioskuję o jak najszybsze uruchomienie

środków na waloryzację plac pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w placówkach

oświatowych w Gminie Międzyrzecz.

Wniosek nasz jest zgodny z ustawą budżetową i ustawami o budżetach województwa przyjętymi przez naczelną władzę państwową, na rok 2003. Przepisy te przewidywały waloryzację plac pracowników sfery budżetowej na poziomie 4%. Uważamy, że koszty utrzymania mieszkańców naszej Gminy, w tym stawki opłat za usługi

komunalne zależne od decyzji organów Gminy, wzrosły znacznie powyżej tego poziomu. Ponadto przypominamy, iż w roku ubiegłym pracownicy ci nie uzyskali waloryzacji plac z powodu obowiązującego wówczas prawa. Jest to grupa, która osiąga dochody na poziomie zbliżonym do minimalnego wynagrodzenia w naszym kraju.

Dlatego apelujemy, by nie dopuścić do obniżenia wartości realnej plac tej jednej z najsłabiej uposażonych grup społecznych.

Wiesława Chamienia

Smakowity ANANAS

Premiera przedstawienia „Kochanie, idź już spać” mogła stać się małym wydarzeniem kulturalnym w naszym mieście. Mogła - bo gdyby była rozpropagowana - to więcej widzów oklaskiwałoby małych artystów ze Szkoły Podstawowej nr 2. Nie przyszli też sponsorzy, dzięki którym ten teatrzyk funkcjonuje i szkoda mi było dzieci, bo przygotowały takie piękne dyplomy i podziękowania. Mam nadzieję, że kolejne

premiery będą już przy pełnej sali.

Teatrzyk działa od kilku lat zachęcając maluchów do obcowania z „Teatrem ogromnym”, o którym marzył Stanisław Wyspiański. Instruktorzy - Hanna Barczewska i Maria Sobczak - Siuta są autorkami scenariusza i muszą zadbać o wszystko - choreografię, scenografię, kostiumy. Korzystają z gościnnej sceny MOK i oprawy muzycznej S. Więclowskiego. Każda

premiera, to wielkie przeżycie dla małych aktorów i obu pań, no i dla widzów.

Temat - z życia wzięty - walka dobra ze złem: po bałaganiarce sprzątają pracowite krasnoludki, bakterie zostają pokonane przez szczoteczki do zębów, a Harry Potter (Mateusz Sobczak) obronił dzieci przed złym nauczycielem.

Po uczcie dla ducha - uczta dla ciała - pyszny tort, ciasta, napoje i symbol teatru - smakowity ananas.

Izabela Stopyra

Szansa dla niepełnosprawnych maturzystów

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu informuje, że z powiatem międzyrzeckim nawiązała kontakt Wyższa Szkoła Zarządzania w Warszawie oferując możliwość podjęcia studiów wyższych w systemie e-learning. Studia te zostały przygotowane dla tych wszystkich, którzy z różnych względów nie mogą studiować w sposób tradycyjny. Do takich osób zaliczają się na pewno niepełnosprawni. Podniesienie poziomu wykształcenia stanowi jeden z istotniejszych czynników, które mogą zwiększyć szanse tych osób na znalezienie pracy. Chcąc przybliżyć osobom niepełnosprawnym możliwość podjęcia studiów e-learning i pokazać ich specyfikę, planujemy zorganizowanie

spotkania tych osób z przedstawicielami uczelni. Podczas takiego spotkania uczestnicy:

- obejrzeliby film pokazujący, na czym polegają studia przez Internet,
- dowiedzieliby się, jakie są programy i organizacja tych studiów oraz koszty nauki,
- otrzymaliby informację o możliwości uzyskania dofinansowania studiów e-learning w ramach programu „Student” wdrażanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
- uzyskaliby szczegółowe informacje na zadane pytania dotyczące takich studiów.

W związku z powyższym proszę zainteresowanych o zgłaszanie się

telefoniczne (7428470 lub 7428471) bądź osobiście do 15 kwietnia br. w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, gdzie informacji udziela kierownik Maria Górna - Bobrowska.

Bank Informacji

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu przygotowuje biuletyn informacyjny i stronę internetową, które zawierać będą najważniejsze informacje dla osób niepełnosprawnych. W związku z powyższym proszę wszystkich, którzy służą swoją wiedzą i umiejętnościami (także wolontariuszy) o zgłaszanie się, ewentualnie podanie pisemnie informacji o sobie z możliwością kontaktu i zakresem kompetencji na adres:

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
ul. Przemysłowa 2
66-300 Międzyrzecz
e-mail:
centrumpomocyrodzinie@poczta.fm
Maria Górna - Bobrowska

Integracyjne spotkanie



Rozbudzanie wrażliwości dzieci przedszkolnych jest jednym z najważniejszych priorytetów planu wychowawczego naszej placówki. Dostarczając dziecku pozytywnych przykładów z literatury, filmu, czy z życia codziennego, pragniemy wychować go na dobrego, wrażliwego człowieka, zaprzyjaźnionego z otoczeniem.

Jednym ze sposobów realizacji naszego priorytetu wychowawczego są spotkania integracyjne z dziewczętami z Domu Pomocy Społecznej z Szarcza. Współpraca z Siostrami Felicjankami i z ich podopiecznymi, funkcjonuje już od szeregu lat. Opiera się na wzajemnych wizytach, prezentacjach artystycznych i zabawach.

W ostatnich dniach „karnawału” zorganizowaliśmy w przedszkolu spotkanie, którego celem była wspólna zabawa naszych dzieci i dziewcząt z DPS-u oraz prezentacje wokalne - taneczne. Każda grupa wiekowa zaprezentowała wyuczone tańce ludowe i współczesne. Natomiast nasi goście, w pięknych, barwnych strojach, płásali przy rytmach hiszpańskiej muzyki i melodiach znanych polskich przebojów. W przerwach między występami

przeprowadzone zostały konkursy, w których nasze dzieci rywalizowały z dziewczętami z Szarcza w rysowaniu na czas, w tańcu z balonikiem, przy zwijaniu włóczki, itp. Były również zabawy w kole i korowody. Wszyscy bawiliśmy się wyśmienicie, a pamiątkowe zdjęcia z tego spotkania będą nie tylko miłym wspomnieniem, ale i ozdobą naszej przedszkolnej „Kroniki”.

Gertruda Szewczuk



Sprostowanie

Kierownikiem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie jest p. **Maria Górna - Bobrowska**, tel. 742-8470.

Zainteresowanych przepraszamy - Redakcja.

Dot. Wykazu wydziałów i kierowników w starostwie powiatowym opublikowanego w lutowym numerze POWIATOWEJ.

Podziękowanie

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować pani mgr **Gertrudzie Szewczuk** za wieloletnią, twórczą i wspaniałą pracę na stanowisku dyrektora Przedszkola Samorządowego w Pszczewie. Dziękujemy za wzorową opiekę nad naszymi dziećmi i za stworzenie im cudownego środowiska wychowawczego. Dla swoich wychowanków, jak i dla nas rodziców, pani G. Szewczuk była i pozostanie świetnym pedagogiem i człowiekiem o dobrym i wrażliwym sercu.

Z podziękowaniem

Rodzice i dzieci
z Przedszkola Samorządowego
W Pszczewie

Być bezdomnym

„... Jeśli tam jest ktoś na górze, oto jego zemsta na świecie...

Przepaść dzieląca ludzi jest coraz większa, a tempo zbyt duże, by przestać.

Ludzka dola coraz cięższa...Jemu nie jest do śmiechu, tam nie ma ukrytej kamery.

Obrazy i dźwięki, których nie zapomnisz: marznący, cierpiący bezdomni.

Musisz sobie uprzytomnić, że tylko wybrańcy mogą czuć się pewnie...

Choć oczy i uszy nadal są wrażliwe, pewnie wkrótce zamkną się na ludzką krzywdę.

Już niczemu się nie dziwię, bo rozum podpowiada, że świat nigdy nie był i nie będzie rządzony sprawiedliwie i że tylko w bajkach szczęśliwe zakończenia są możliwe.”

[Internet - autor nieznany]

W codziennej, życiowej pogoni nie dostrzegamy ludzi stojących na marginesie naszego życia. Nie zauważamy ich problemów, bo przecież nas one nie dotyczą. Nie staramy się przystanąć, pochylić się nad bezdomnością.

Bezdomność

Bezdomność jest zjawiskiem, jest rozpatrywanym jako element sytuacji życiowej dotyczącej konkretnych osób, a także jako zjawisko społeczne. Często spotykamy się z pojęciem bezdomności z wyboru, która sprowadza się do odrzucenia norm powszechnie akceptowanych oraz z bezdomnością z konieczności, która jest zjawiskiem patologii społecznej. Ta druga związana jest z czynnikami społecznymi, z patologiami, z chorobami oraz z czynnikami prawnymi.

Ośrodki pomocy

Pomoc osobom bezdomnym, bez wnikanania w przyczyny jej powstania, jest działaniem potrzebnym, nie tylko ze względów

humanitarnych. Powoduje ona przeciwdziałanie towarzyszącej temu zjawisku przestępczości i patologiom społecznym. Najpopularniejszą formą pomocy bezdomnym jest tworzenie schronisk i noclegowni, tworzenie programów wychodzenia z bezdomności oraz poszukiwanie miejsc pracy. Do schronisk bezdomni najczęściej zgłaszają się sami, wielu kierowanych jest też przez służby medyczne. Pobyt w schronisku nie może generalnie rozwiązywać problemu samej bezdomności. Bardzo często zdarza się, że bezdomni migrują pomiędzy poszczególnymi placówkami, opuszczają je samodzielnie lub są wydalani za naruszenie regulaminu, głównie z powodu nadużywania alkoholu. Duża grupa bezdomnych, poza okresami pobytu w schroniskach, przebywa w miejscach, gdzie łatwo mogą znaleźć schronienie- takich jak : klatki schodowe, pustostany, dworce, piwnice, bocznicie kolejowe, działki ogrodnicze i parki.

Portret bezdomnego

Statystyczny bezdomny jest mężczyzną w wieku 50-60 lat, najczęściej rozwiedzionym lub stanu wolnego. Ma jedno lub dwoje dzieci w wieku nie wymagającym już opieki. Posiada wykształcenie zawodowe lub średnie. Zdarzają się także jednostki legitymujące się wykształceniem wyższym a nawet akademickimi tytułami naukowymi. Statystyczny bezdomny jest z zawodu murarzem, piekarzem, elektrykiem lub ogrodnikiem. Stara się podejmować pracę i zarabiać na swoje potrzeby, korzysta z wypracowanej emerytury, z renty lub z pieniędzy oferowanych przez pomoc społeczną. Duża grupa bezdomnych zarobkowo zbiera surowce wtórne. Coraz większy odsetek osób baz dachu nad głową zaczynają stanowić kobiety. Załamanie się więzi partnerskich lub małżeńskich, śmierć partnera lub męża mogą prowadzić do bezdomności. Część kobiet rezygnuje z mieszkania, gdy przemoc fizyczna wobec nich lub ich dziecka staje się nie do zniesienia. Wśród bezdomnych przeważają młode kobiety w ciąży odrzucone

BIBLIOTEKA - poleca

GODZINY. Najlepsza zdaniem krytyki powieść Michaela Cunninghama. Została wyróżniona dwiema prestiżowymi nagrodami: Pulitzera i PEN/Faulkner Award. Jest to opowieść o trzech kobietach. Trzy różne miejsca i czasy. Wszystko połączone za sprawą postaci pani DALLOWAY - bohaterki, którą Virginia Woolf powołała do życia na kartach swej powieści.

LAURA BROWN, Los Angeles 1949. Z cichej, zamkniętej w sobie, przebywającej w świecie książek dziewczyny, Laura stała się nagle żoną i matką. Bezsukcesywnie próbuje wcielić się w powierzoną jej rolę. Wie, że powinna dorównać ideałowi dobrej żony i matki. To jednak okazuje się zbyt trudne.

CLARISSA VAUGHAN, Nowy York koniec XX w. Ma 52 lata, dorastającą córkę. Od 18 lat żyje w stabilnym i pełnym uczucia związku ze swoją przyjaciółką Sally. Jest zwyczajną kobietą, której się udało. Jednocześnie Clarissa zdaje sobie sprawę, że wszystkie życiowe burze i zrywy ma już za sobą. Świat powoli przestaje się interesować jej osobą.

VIRGINIA WOOLF, Richmond 1923. Pisarka przebywa na wsi pod czujnym okiem męża. W trosce o jej zdrowie określono ściśle czas na pracę, posiłek, spacer. Życie Woolf uległo jakby uśpieniu. Niewiele pisze, sporządza jedynie bardzo ogólny szkic swojej powieści „Pani Dalloway”. Czuje się w Richmond lepiej i bezpieczniej, wolna od dawnych ataków bólu głowy. Ma jednak wrażenie, że żyjąc w ten sposób powoli umiera. Dlatego marzy o powrocie do Londynu nawet za cenę nawrotu choroby. Historia znajduje swój finał 18 lat później w 1941 roku - pisarka topi się przed kolejnym napadem szaleństwa.

Dla Virgini - autorki powieści i Laury - czytelniczki „Pani Dalloway” jest pewnym wzorem, spełnieniem marzeń o spokojnej, pozbawionej wątpliwości egzystencji. To wyraz tęsknoty za tym, by żyć nie ponawiając wciąż pytań o sens życia. Pani Dalloway to także przydomek jaki Clarissa nadaje jej przyjaciel. Początkowo

nic nie zapowiada, że okaże się trafny. Jednak dziwnym zrządzeniem losu, jej życie staje się kopią drogi, jakaprzemierzała

bohaterka powieści V. Woolf. Czy wraz z przybraniem imienia literackiej bohaterki, przyjęła także określony model życia, jaki został w to imię wpisany?

Książka jest swoistym holdem złożonym angielskiej pisarce. Poczynając od znaczącego tytułu: Godziny - tak pierwotnie miała się nazywać książka Woolf. W utworach znajdziemy ten sam schemat fabularny. Wydarzenia z życia Clarissy i pani Daloway są do siebie bliźniaczo podobne. Cunningham naśladuje również styl autorki. W „Godzinach” odnajdziemy liczne zwroty pochodzące z powieści Woolf. Książka prowokuje do rozmyślań o magicznym wpływie, jaki dzieła literackie wywierają na swoich czytelnikach. Według Cunninghama to życie często naśladuje sztukę. Czy zgodzą się państwo z tą opinią, to już pozostawiam waszej ocenie. Dla uzyskania pełniejszego obrazu bohaterek „Godzin” i zrozumienia motywów ich postępowania proponuję, aby w pierwszej kolejności sięgnąć do wymienionej już przeze mnie powieści V.Woolf - Pani Daloway. Sama tak właśnie zrobiłam. Ułatwi to znalezienie ukrytych znaczeń jakie kryją w sobie podobieństwa losów bohaterek.

Niedługo na ekranach kin będziemy mogli obejrzeć adaptację filmową „Godzin”. Film już okrzyknięto wydarzeniem roku 2002. Otrzymał nominacje do Oscara i to w kilku najważniejszych kategoriach. Mówi się o wspaniałych kreacjach jakie stworzyły Meryl Streep jako Clarissa Vaughan, Nicole Kidman - Virginia Woolf (wspaniała charakteryzacja) i Julianne Moore jako Laura Brown.

Jednak zanim film dotrze do naszych kin, zachęcam państwa do lektury obu powieści. Książki można wypożyczyć w naszej bibliotece. W naszym księgozbiorze znajdują się też inne tytuły M. Cunninghama i V. Woolf.

ZAPRASZAM - Krystyna Pawłowska

przez rodziców, kobiety w trakcie rozvodu lub po- z dzieckiem lub dziećmi, kobiety stare i chore.

Przyczyny bezdomności

Większość bezdomnych znalazła się na ulicy z powodu rozpadu więzi rodzinnych w wyniku nadużywania alkoholu i alkoholizmu członków rodzin, a więc w efekcie splotu czynników natury patologicznej. Zostali oni wymeldowani z domu w wyniku rozvodu, bądź też długotrwałej nieobecności w domu. Bezdomność powoduje zerwanie kontaktów z rodziną i utratę zdolności jej ponownego odnalezienia. Bezdomni nie znają nowych adresów i danych personalnych członków rodziny, co powoduje, że nie mogą liczyć na żadną pomoc z ich strony. Duże grono bezdomnych, to osoby, które w przeszłości opuściły dom rodzinny w poszukiwaniu pracy, zamieszkujące hotele robotnicze i lokale służbowe, przemieszczające się po kraju zgodnie z koniunkturą zatrudnienia i płac. Bezdomność ta jest wynikiem niekorzystnego zbiegu

okoliczności i powstaje w wyniku utraty źródła zarobkowania. Bezdomni z przyczyn prawnych, to głównie osoby, które odbywały karę więzienia, a po wyjściu na wolność nie miały dokąd wrócić.

Wszystkich bezdomnych cechuje ogromna samotność, zagubienie i bezradność wobec rzeczywistości, presji środowiskowej, niekiedy wobec własnej słabości. Jeśli tym ludziom nie poda się pomocnej dłoni jak najszybciej, to ich życie zacznie staczać się po równi w kierunku samounicestwienia.

14 kwietnia obchodzimy Dzień Bezdomnych, lecz pamiętajmy o nich nie tylko w tym dniu. Pochylmy się nad bezdomnym, przecież my także możemy nim zostać.

Edyta Adamus

W artykule wykorzystano informacje zawarte w książkach A. Smrokowskiej „Bezdomni-tematy” oraz B. Bartosz i E. Błażej „O doświadczaniu bezdomności”.

Nie tylko pomniki

Fot. 1



Kwiecień uważany jest powszechnie za Miesiąc Pamięci Narodowej, w którym winniśmy otoczyć opieką pomniki, groby polskich żołnierzy, powstańców, partyzantów oraz miejsca upamiętniające zbiorowe mordy na narodzie polskim. Wśród nas znajdują się również miejsca pamięci, są zapisane karty historii, karty chwały, ale i tragedii Polaków. W stolicy naszego powiatu - Międzyrzeczu - znajduje się m. in. Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, który ufundowany został z okazji dwudziestolecia powrotu ziemi międzyrzeckiej do Macierzy. Umieszczony na pomniku znak Rodła przypomina tradycję Związku Polaków w Niemczech, którego przedstawiciele czynnie działali na terenie Dąbrówki Wielkopolskiej. Na cmentarzu w Dąbrówce znajduje się pomnik poświęcony mieszkańcom wsi, którzy siłą wcieleni do Wehrmachtu, zginęli lub zostali zamęczeni w obozach koncentracyjnych. Wiele było na naszym terenie, w okresie II wojny światowej, obozów jenieckich lub obozów pracy. W Brójcach dla upamiętnienia ponad tysiąca osób, różnej narodowości, którzy zginęli w istniejącym tam obozie - powstały dwa pomniki, jeden znajduje się na cmentarzu, drugi w miejscu obozu. W celu upamiętnienia Powstańców Wielkopolskich wzniesiony został w Międzyrzeczu pomnik oraz mogiła - „poległych w walkach o oswobodzenie krainy międzyrzeckiej”. Natomiast dla upamiętnienia „tych, którzy cierpieli i ginęli w więzieniach, łagrach i zesłaniach Sybiru” na miejscowym cmentarzu znajduje się tablica pamiątkowa.

Poza materialnymi oznakami pamięci o naszych przodkach młodzież naszego powiatu ma również okazję do oddania czci wszystkim tym, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszego

kraju uczestnicząc w konkursach, a także wystawach o tematyce historycznej. 28 lutego odbył się II etap tegorocznej edycji konkursu pt. „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. Udział w nim wzięli m. in. **Malwina Bajorek i Marek Strugała z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu**. Tym razem złożyli hołd Polakom walczącym w latach 1904-1922 o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej. Natomiast trzy dni wcześniej uczennice **Anika Kiersnowska i Edyta Najderek** wzięły udział w konkursie wiedzy o „Solidarności” im. Edwarda Borowskiego. Konkurs ten uczy młode pokolenie, że konflikty trzeba, choć nie zawsze można rozwiązywać drogą pokojowych przemian. Pokój na świecie jest rzeczą najważniejszą i o niego nasi przodkowie walczyli, dla nas, swoich potomków i gospodarzy tej ukochanej przez nich ziemi, za którą oddali niejednokrotnie życie.

Dbajmy o teraźniejszość, ale nie zapominajmy o przeszłości, jeśli nie chcemy przeżywać jej jeszcze raz w przyszłości. Otoczmy więc nasze miejsca pamięci narodowej należnym im ciepłem i z szacunkiem odwiedzmy tych, którzy polegli broniąc tej, co „nie zginęła”.

Wiesław Włodarski

Nazdjęciach:

1. Od lewej Bartosz Ignatowicz - wielokrotny uczestnik konkursu „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”, Malwina Bajorek i Marek Strugała.
2. Mogiła Powstańców Wielkopolskich w Międzyrzeczu



Fot. 2

Przytoczna

„WSPOMNIENIE CZAR”

7 marca w sali widowiskowej Domu Kultury w Przytocznej odbył się niezwykle spektakl poetycko - muzyczny „Wspomnień czar”. Spektakl inspirowany był i utrzymany w klimacie muzyki i tańca z okresu lat sześćdziesiątych. W stylowej kawiarence „Pod Papugami” spotykają się młodzi ludzie. Bawią się, rozmawiają, śpiewają piosenki, tańczą i recytują poezję. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać takich przebojów jak m.in. „Dwudziestolatki”, „O mnie się nie martw”, „Batumi”, „Serduszko puka”, „Niedziela” czy „Autostop” przeplatanych recytacją wierszy o miłości, młodości i kobietach.

Spektakl powstał z inicjatywy kierownika Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu - Edwarda Żuka. Muzycznie spektakl opracował Piotr Barski. Scenografię zaprojektowała Ewa Barska, a doбором poezji i reżyserią zajęły się panie polonistki z Gimnazjum w Przytocznej - Elżbieta Piątyśzek, Henryka Żuk i Mirosława Furmanek, które na co dzień prowadzą zajęcia w Domu Kultury w „Klubie Poezji”.

W spektaklu wystąpili wokaliści i wokalistki ze Studia Piosenki, uczniowie Gimnazjum (laureaci konkursu



recytatorskiego) oraz zespół taneczny Teens pod kierunkiem Kamili Majchrzak.

Wystawienie spektaklu 7 marca było również okazją do złożenia życzeń wszystkim kobietom z okazji ich święta oraz spotkania zorganizowanego dla pań z „Klubu Seniora” działającego w Domu Kultury.

GMINNE BIURO INFORMACJI EUROPEJSKIEJ

Od 3 marca w Domu Kultury (w bibliotece) rozpoczęło swoją działalność Gminne Biuro Informacji Europejskiej. Biuro czynne jest codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 19.00. Wszelkich informacji o Unii Europejskiej, przystąpieniu Polski do struktur unijnych oraz o zbliżającym się referendum udzielają panie Dorota Karnicka i Ilona Pizuń.

GMINNY KONKURS RECYTATORSKI

27 lutego w Bibliotece Publicznej odbył się Gminny Konkurs Recytatorski.

W konkursie udział wzięło 60

uczestników - uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z terenu naszej gminy.

W ciepłej i miłej atmosferze przy dźwiękach muzyki i licznie zgromadzonej publiczności młodzi ludzie recytowali piękną polską poezję i prozę.

Recytatorów oceniało jury w składzie: **Ewelina Cejba, Elżbieta Piątyśzek i Ewa Barska.**

Laureatami konkursu zostali:

W kat klas I-III

Alicja Jurga - Chełmsko, **Piotr Szczyszyk** - Przytoczna, **Anna Popuciewicz** - Wierzbno, **Agnieszka Gąbka** - Lubikowo

W kat klas IV-VI

Żaneta Kramm - Wierzbno, **Paweł Wołyński** - Przytoczna

Gimnazjum

Izabela Kozber, Paulina Żlobicka, Adriana Krawczyk - Gimnazjum w Przytocznej

Ponadto laureaci reprezentować będą gminę Przytoczna na eliminacjach powiatowych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego w Międzyrzeczu.

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom i mały upominek, a laureaci dodatkowo nagrody książkowe.

Monika Puksza





Zdjęcia do artykułu
**GINNY KONKURS
 RECYTATORSKI**



Żółty osad zwany kamieniem kotłowym, osadzający się w urządzeniach mających kontakt z wodą, np. w pralkach, rurach instalacji wodnych, boilerach, powoduje, oprócz pogorszenia estetyki, straty energetyczne sięgające nawet do 60%.

Przyspiesza także korozję.

Magnetyzery to tanie, ekologiczne, niewymagające zasilania energią elektryczną i proste w montażu urządzenia, które sprawiają, że kamień kotłowy całkowicie rozpuszcza się w wodzie.

Magnetyczne urządzenia uzdatniające wodę

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez specjalistów amerykańskich i belgijskich, uzdatnianie magnetyczne nie tylko zapobiega odkładaniu się kamienia i osadów oraz powoduje usuwanie kamienia istniejącego, ale wywołuje także inne pozytywne skutki:

- chroni rurociągi przed korozją (wytwarza się warstwa ochronna na ich ściankach),
- w przypadku wody pitnej zdecydowanie zmniejsza ryzyko powstawania kamieni nerkowych oraz przyczynia się do zmniejszenia poziomu cholesterolu we krwi,
- zmniejsza zużycie proszku w pralkach automatycznych,
- w przypadku wody stosowanej do podlewania roślin przyspiesza ich vegetację oraz powoduje wzrost plonów od 10 do 40% (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985r., Akademia Rolnicza Poznań 1990r.). Ponadto woda i inne cieczki uzdatnione polem magnetycznym poprawiają jakość procesów technologicznych,
- w przemyśle budowlanym; skracają się czasy tężenia betonu; niezmienną wytrzymałość można uzyskać stosując nawet o 20% mniej cementu (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985),
- w przemyśle spirytusowym; następuje skrócenie okresu fermentacji, przy bardziej oszczędnym zużyciu cukru,
- w przemyśle cukrowniczym; zwiększa się stopień czystości uzyskiwanego cukru (po uzdatnieniu wody) oraz zwiększa się ilość cukru inwertowanego w melasie (po magnetycznym działaniu na glukozę).

CRYLOMAG SC

UL. PAMIĄTKOWA 12
66-300 MIĘDZYRZECZ WLKP.
tel./fax +48 95 7412012
skr. poczt. 8
e-mail: crylomag@home.pl
http://www.crylomag.com.pl

CRYLOMAG

MAGNETYZERY

CRYLOMAG-CAR SO



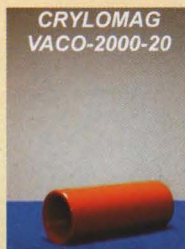
CRYLOMAG-CAR SC



CRYLOMAG VACO-2000-15



CRYLOMAG VACO-2000-20



CRYLOMAG VACO-2000-25



CRYLOMAG VACO-2000-40



CRYLOMAG MW-15



CRYLOMAG MW-20



CRYLOMAG MW-25



CRYLOMAG MW-40 bezkolnierzowy



CRYLOMAG MW-40 kolnierzowy



CRYLOMAG MW-50 kolnierzowy



Ceny magnetyzerów samochodowych jednocześnie uzdatniających i podgrzewających paliwo lub gaz oraz uzdatniających ciecz chłodzącą

(zmniejszają zużycie benzyny, oleju napędowego, gazu, obniżają poziom zanieczyszczeń, w samochodach poprawiają pracę silnika i nie dopuszczają do osadzania się kamienia kotłowego w instalacji cieczy chłodzącej)

Typ	Cena [zł]	Opis
CRYLOMAG-CAR SO	199	magnetyzer samochodowy jest to hybrydowe urządzenie do jednoczesnego uzdatniania i podgrzewania paliwa (benzyny, oleju napędowego, gazu) oraz uzdatniania cieczy chłodzącej; za magnetyzer CRYLOMAG-CAR firma została nagrodzona w roku 1993 srebrnym medalem na Światowej Wystawie Wynalazków w Brukseli (opis na stronie www firmy http://www.crylomag.com.pl)
CRYLOMAG-CAR SC	389	j.w. + magnetyzer do samochodów ciężarowych

Uwaga: Do ceny dolicza się 22% podatku VAT. Ceny magnetyzerów do kotłów olejowych i gazowych CRYLOMAG PO, PGP, PGZ według indywidualnej kalkulacji. Okres gwarancji na magnetyzery CRYLOMAG-CAR SO, CRYLOMAG-CAR SC, CRYLOMAG PO, CRYLOMAG PGP, CRYLOMAG PGZ wynosi 2 lata.

Ceny magnetyzerów do uzdatniania wody w wersji malowanej

(powstrzymują osadzanie się kamienia kotłowego i usuwają już istniejący, zapobiegają dużym stratom energii cieplnej)

Typ	Wydajność [m³/h]			Cena [zł]		Średnica końcówek wlot-wylot wewn. [mm]	Ciężar [kg]	Długość [mm]	Zastosowanie
	min.	śred.	max.	bez filtra, bezkołnier- zowy	z filtrem kołnier- zowy				
CRYLOMAG VACO-2000-15	0,2	1,3	2,5	139	-	15 (0,5")	0,39	90	pralki autom., boilery, destylarki, przepływowe podgrzewacze wody, liczniki i termoregulatory wody, c.o., domy jednorodzinne
CRYLOMAG VACO-2000-20	0,5	2,2	4,0	139	-	20 (3/4")	0,29	90	
CRYLOMAG VACO-2000-25	1,0	4,0	7,0	149	-	25 (1")	0,43	95	
CRYLOMAG VACO-2000-40	2,5	7,7	13,0	349	469	40 (1,5")	1,35	190	j.w.+hydrofony w domach jednorod., przyłącza wodne
CRYLOMAG MW-15	0,2	1,3	2,5	139	-	15 (0,5")	0,85	135	pralki autom., boilery, destylarki, przepływowe podgrzewacze wody, liczniki i termoregulatory wody, c.o., domy jednorodzinne
CRYLOMAG MW-20	0,5	2,2	4,0	139	-	20 (3/4")	0,9	160	
CRYLOMAG MW-25	1,0	4,0	7,0	149	-	25 (1")	1,1	180	
CRYLOMAG MW-40	2,5	7,7	13,0	349	469	40 (1,5")	2,5/9,0	340/410	j.w.+hydrofony w dom. jednorod., przyłącza wodne
CRYLOMAG MW-50	3,5	11,7	20,0	479	599	50 (2")	3,2/11,5	300/400	odpowiednio większe urządzenia grzewcze, wymienniki ciepła, procesy technologiczne, instalacje c.o. i c.w., udrażnianie systemu kapilarnego w przemyśle i przetwórstwie spożywczym
CRYLOMAG MW-65	5,0	20,0	35,0	559	679	65 (2,5")	5,3/16,3	300/410	
CRYLOMAG MW-80	8,0	26,5	45,0	679	889	80 (3,25")	9,0/21,5	375/460	
CRYLOMAG MW-100	12,0	51,0	90,0	-	1,499	100 (4")	31,0	475	
CRYLOMAG MW-125	20,0	80,0	140,0	-	1,699	125 (5")	42,5	485	
CRYLOMAG MW-150	35,0	127,5	220,0	-	1,999	150 (6")	63,0	640	
Okres gwarancji				5 lat					

Uwaga: Do ceny dolicza się 7% podatku VAT. Aparaty MW-175, 200, 225, 275, 325 - ceny są określane wg kalkulacji indywidualnej po otrzymaniu zlecenia na wykonanie i w zależności od ceny dostawy magnesów i ilości zamówionych urządzeń jednego typu.

Na magnetyzery MW i VACO udzielamy 5 lat gwarancji !

Udzielamy upustów od cen w zależności od ilości zakupionych aparatów jednego rodzaju:

3 - 6 szt.	5%
7 - 10 szt.	10%
11 - 24 szt.	15%
25 - 49 szt.	20%
50 - 74 szt.	25%
75 - 99 szt.	30%
powyżej 100 szt.	35%

Uwaga: Urządzenia nie wymagają zasilania energią elektryczną. Zastrzega się możliwość zmian cen. Obowiązują ceny aktualne w dniu zakupu. Aparaty w wersji niklowanej wykonywane są na specjalne zamówienie wg odrębnej kalkulacji. Ceny odnoszą się do płatności gotówkowej. Przy pierwszych trzech zakupach obowiązuje płatność gotówką lub przedpłata przelewem. Później po nawiązaniu stałej współpracy możliwa odroczone płatność przelewem (warunki do negocjacji) oraz możliwość negocjacji cen.

* - kamień kotłowy to żółty osad o działaniu korozyjennym, odkładający się na ściankach rur, urządzeń sanitarnych, czajników itp. powodujący oprócz pogorszenia estetyki zmniejszenie skuteczności wymiany cieplnej i zwiększenie oporów hydraulicznych, co przyczynia się do strat energii cieplnej sięgających 60%.

wymyślimy



zaprojektujemy



wydrukujemy



dostarczymy



KOMPLEKSOWE USŁUGI W ZAKRESIE REKLAMY

- * reklama wizualna :
szyldy, tablice, litery przestrzenne
- * poligrafia
- * kalendarze ściennie i książkowe
- * katalogi
- * foldery reklamowe
- * wizytówki
- * koperty z nadrukiem
- * zaproszenia
- * papier firmowy
- * gadzety reklamowe - nadruki
- * ksero kolor A4
- * bindowanie
- * wykonywanie zdjęć przy użyciu profesjonalnego sprzętu cyfrowego
- * przygotowanie stron www - projekty

**ZADZWOŃ, A MY DO
CIEBIE PRZYJEDZIEMY**



...a ty możesz mieć spokojną głowę

BIURO PROMOCJI I REKLAMY

KONT RAST

66-300 Międzyrzecz
Os. Gen. Sikorskiego 9

tel. 0 95 742 92 06, 07

tel. kom 0 501 053 223

Magnetyzery samochodowe CRYLOMAG-CAR to tanie, ekologiczne i proste w montażu niewielkie urządzenia, które służą do usprawnienia pracy silników samochodowych (gaźnikowych i wysokoprężnych) oraz kotłów olejowych i gazowych w budynkach mieszkalnych i obiektach przemysłowych. W odróżnieniu od magnetyzerów zaciskanych bezpośrednio na przewodach paliwowych, magnetyzery te dzięki specjalnej budowie wytwarzają na drodze przepływu dowolnej cieczy lub gazu w kilku miejscach bardzo silne pole magnetyczne, które oddziałuje na paliwo (benzyna, olej lub gaz) jak również na wodę obiegową (chłodzącą lub grzewczą). Taka obróbka polem magnetycznym zwiększa stopień spalania paliwa i rozpuszcza kamień kotłowy w instalacji wodnej (np. w chłodnicy samochodowej). Magnetyzer nie wymaga zasilania energią elektryczną.

Hybrydowe urządzenia do magnetycznego uzdatniania paliwa oraz cieczy chłodzącej (instalacje samochodowe) lub grzewczej (kotły olejowe, gazowe)

Zastosowanie magnetyzera daje następujące efekty:

- zmniejsza zużycie paliwa do 10%,
- obniża zużycie paliwa na wolnych obrotach,
- zwiększa prędkość obrotową na biegu jałowym przy takim samym wyregulowaniu silnika,
- znacznie poprawia rozruch przy niskiej temperaturze,
- redukuje powstawanie osadów na elektrodach świec zapłonowych,
- obniża wydzielanie gazów toksycznych w spalinach (tlenki węgla i azotu oraz węglowodory),
- poprawia spalanie rakotwórczego benzenu w benzynie bezołowiowej,
- znacznie wydłuża żywotność katalizatorów wskutek pełniejszego spalania paliwa,
- zmniejsza nagrzewanie się turbosprężarki i przedłuża jej żywotność w silnikach diesla z doładowaniem,
- spełnia funkcję podgrzewacza paliwa,
- wydłuża żywotność oraz sprawność pompy wtryskowej,
- eliminuje potrzebę stosowania specjalnych płynów chłodzących - w układzie chłodzenia można używać wodę bez obawy pogorszenia parametrów chłodzenia.

CRYLOMAG SC

UL. PAMIĄTKOWA 12
66-300 MIĘDZYRZECZ WLKP.
tel./fax +48 95 7412012
skr. poczt. 8
e-mail: crylomag@home.pl
<http://www.crylomag.com.pl>



CRYLOMAG

MAGNETYZERY SAMOCHODOWE

DRUGI ODDECH DLA SILNIKA

- **Zmniejszają zużycie paliwa do 10%**
- **Zmniejszają poziom zanieczyszczeń**

Sesja historyczna w Muzeum

Duże zainteresowanie mieszkańców naszego regionu historią i kulturą miejscowości, w których mieszkają stało się impulsem do zorganizowania sesji historycznej pod nazwą

„Ziemia międzyrzecka w przeszłości”. Organizatorami sesji są: Muzeum w Międzyrzeczu, Bogusław Mykietów - właściciel Księgarni Akademickiej w Zielonej Górze i Marceli Tureczek z Wyszanowa - student historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zamiarem organizatorów jest przedstawienie mieszkańcom ziemi międzyrzeckiej nieznanych lub mało znanych tematów z dziedziny archeologii, historii, szeroko pojętej kultury, spraw związanych z pograniczem polsko - niemieckim, gospodarką, życiem codziennym ludności na tym terenie itp. - do 1945 roku (z wyłączeniem zagadnień związanych z Międzyrzeckim Rejonem

Umocnionym). Sesje takie planowane są również na lata następne.

Do wygłoszenia referatów zaproszone zostały osoby zajmujące się badaniem przeszłości ziemi międzyrzeckiej - pracownicy naukowcy, doktoranci i magistranci pochodzący z Międzyrzecza i okolicy, Zielonej Góry i Poznania.

Na pierwszą sesję przygotowano 9 referatów:

- „Najdawniejsza i dawna przeszłość ziemi międzyrzeckiej w świetle badań archeologicznych ostatniego dziesięciolecia” - mgr Tadeusz Łaskiewicz.
- „Klasztor cysterski w Bledzewie. Przyczynek do znajomości nowożytnych importów naczyń kamionkowych” - mgr Andrzej Gwoździak.
- „Dzieje Pszczewa w świetle historii oralnej” - mgr Karolina Korenda.

• „Czy Brandatendorf to Brójce?. W sprawie istnienia osady przedlokacyjnej w Brójcach” - Marceli Tureczek.

• „Z biegiem Obry. Wzmianki o ziemi międzyrzeckiej w „Grundlich und genau durchsuchter Odersstrom” - norymberskim starodruku z 1689 roku” - mgr Bogusław Mykietów.

• „Cech garncarzy w Międzyrzeczu w XVII - XIX wieku” - mgr Arkadiusz Michalak.

• „Fundacje opata paradyskiego Michała Józefa Górczyńskiego (1722-1742)” - mgr Bożena Grabowska.

• „Uwagi na temat stanu zachowania oraz próba charakterystyki osiemnastowiecznych płyt nagrobnych z Gorzycy i Bobowicka. Przykłady zabytków epigraficznych z okolic Międzyrzecza” - Marceli Tureczek.

• „Cele i zadania prowadzenia badań epigraficznych na przykładzie cmentarza ewangelickiego w Brójcach w pow. międzyrzeckim” - dr Adam Górski.

Efektem spotkania będzie wydany drukiem „Zeszyt sesyjny” zawierający treść wygłoszonych referatów.

Zapraszamy serdecznie osoby zainteresowane historią naszego regionu, szczególnie nauczycieli historii, młodzież szkół średnich, pasjonatów poszukujących śladów przeszłości oraz wszystkich, którzy pragną wiedzieć więcej o swojej małej ojczyźnie.

Sesja odbędzie się w sali portretowej międzyrzeckiego Muzeum w dniu 4 kwietnia (piątek) o godz. 10⁰⁰.

Zapraszamy!

JP.

Co słyszeć w Bobowicku?

Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych Adam Żyła i kol. Marek Lutostański otrzymali od lubuskiego kuratora oświaty podziękowanie za zaangażowanie w przygotowanie i organizację wystawy pt. „Zesłani na Sybir”.

28 lutego w Hali Widowiskowo - Sportowej odbyły się eliminacje rejonowe w piłce koszykowej dziewcząt szkół średnich. Nasze reprezentantki zajęły II miejsce i zakwalifikowały się do półfinału Mistrzostw Województwa.

10 marca odbyły się mistrzostwa powiatu w piłce siatkowej dziewcząt szkół średnich. Reprezentantki z Bobowicka zajęły I miejsce i będą startowały w dalszych zawodach.

Próbowałam swoich sił sprawdzając się w uniuku dziewcząt i chłopców. Pokonała nas reprezentacja Skwierzyny i to oni będą reprezentować nasz powiat w UH.

Dzień samorządności europejskiej (21.03) obchodziliśmy bardzo uroczystie. Uczniowie przygotowali ciekawostki, scenki rodzajowe, piosenki i flagi państwa należących do Unii Europejskiej. Świetną zabawę prowadził przewodniczący samorządu szkolnego - Michał Klimaszewski.

W ramach wiosennych Targów Rolniczych (26.04) odbędzie się „Dzień otwartych drzwi”. Zapraszamy gimnazjalistów z rodzicami

do obejrzenia naszej placówki.

Już w październiku 2003r. szczecińska Akademia Rolnicza rozpocznie w Bobowicku 3,5-letnie studia inżynierskie o specjalności agroturystyka. Opłata ok. 1050zł za semestr. Wymagane dokumenty: kwestionariusz, oryginał świadectwa maturalnego, zaświadczenie lekarskie, 4 zdjęcia (37x37 mm), dowód wpłaty wpisowego, ksero z dowodu osobistego. Przyjęcia - na podstawie konkursu świadectw.

Szczegółowe informacje: Dziekanat Studiów Zaocznych AR w Szczecinie, tel. 091-42-50-218 albo Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, tel. 095-741-3218.

Izabela Stopyra

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

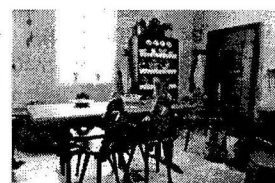
- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek, sobota zamknięte

Ponadto w okresie Świąt Wielkanocnych:

- 19 i 20.04 (sobota, niedziela) - zamknięte
- 21.04. (poniedziałek) 10⁰⁰-16⁰⁰



Trzcielskie wydarzenia



Minęła długa, uciążliwa i mroźna zima, a świat jakby poweselał w promieniach wiosennego słońca. Z ochotą zabrano się więc do porządkowania miasta i wsi, a pracy jest sporo i potrzeba niemało czasu aby z problemem uporać się. Władze miasta borykają się z wieloma kłopotami, szczególną ich troską stało się jezioro Konin. Jego wody nie spełniają wymogów sanitarnych, w związku z tym miejskie kąpielisko nie może być użytkowane, a tym samym Trzciel traci na atrakcyjności turystycznej. Urząd Miasta i Gminy podjął więc działania w celu zbadania przyczyn eutrofizacji jeziora Konin oraz ustalenia możliwości jego rekultywacji. Badania naukowe przeprowadzą pracownicy Instytutu Inżynierii Środowiska z Uniwersytetu Zielonogórskiego - jak mnie poinformował pracownik UMiG, **Robert Jaszka**. Wyniki badań posłużą jako podstawę do poczynienia niezbędnych kroków, umożliwiających zlikwidowanie lub przynajmniej zatrzymanie procesu degradacji jeziora. I należy tę kwestię uznać za priorytetową jeżeli gmina, po wejściu Polski do UE, chce liczyć na odwiedziny jej przez europejskich turystów. O Unii Europejskiej w gminie jest głośno, a to za

przyczyną ciekawych programów dydaktycznych realizowanych przez szkoły. Pozwalają one uczniom zdobyć wiedzę i zapoznać się z całą europejską problematyką. W UMiG Trzciel od 1 marca są zatrudnieni pracownicy ds. unijnych - **Justyna Chyło** i **Damian Pilarczyk**, oni właśnie służą pomocą w upowszechnianiu wiadomości dotyczących UE. W dniu tzw. „wagarowicza” szkoły z terenu gminy zorganizowały „pikniki europejskie”. Było mnóstwo ciekawych zabaw, rozgrywek sportowych i zabaw, a wszystko to ku radości i przyjemności uczniów. Dla nich również przygotowano i przeprowadzono konkursy wiedzy oraz umiejętności, a cieszą się owe popularnością od wielu już lat. Eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. „Młodzież zapobiega pożarom” wygrali **Grzegorz Grabas** - w grupie uczniów szkół ponadgimnazjalnych i **Natalia Kuryś** - w grupie uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjum. Oni też będą reprezentowali gminę w eliminacjach powiatowych tegoż turnieju i mam nadzieję, że zwycięsko przejdą do następnej tury konkursu. Należy jednak podkreślić, że wszyscy

uczestnicy turnieju gminnego byli dobrze przygotowani, szczególnie w grupie młodszej, a różnice punktowe między zawodnikami były minimalne. Wspaniała wiedza popisali się także: **Agata Janeczek**, **Jakub Kłosowski**, **Piotr Gzyl**, **Paweł Miłosz**, a ponadto z grupy starszej - **Paweł Grabas**, **Nikodem Burchardt**, **Jarosław Sierociuk** i **Grzegorz Otczyk**. Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Trzcielu zwyczajem poprzednich lat przeprowadził gminny konkurs recytatorski, w którym uczestniczyło bardzo wielu uczniów z wszystkich szkół. Trudno wymienić tych, którzy wzbudzili uznanie komisji konkursowej i entuzjazm widzów. Organizatorka eliminacji - p. **Anna Psarska** była zadowolona z przebiegu konkursu i wysokich umiejętności recytatorów. Dom Kultury atrakcyjnymi zajęciami przyciąga, mimo wiosny, całe rzesze dzieci i uczniów, którzy tam właśnie realizują swoje zainteresowania. Dobrze to świadczy o pracownikach i instruktorach OKSiT-u. I gdyby jeszcze **Anna Psarska**, niezwykle oddany pracy pracownik z wszechstronnymi uzdolnieniami, została zatrudniona w Domu Kultury na stałe, zyskałaby trzcielska placówka jeszcze większe uznanie wśród najmłodszych mieszkańców miasta. A imprez kulturalnych w Trzcielu na pewno będzie więcej ponieważ burmistrz - **Jarosław Kaczmarek** został starostą Regionu Kozła, a celem tego stowarzyszenia jest również właśnie taka działalność.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Zajęcia w Domu Kultury
2. Jagódka Rembacz z koleżanką podczas zajęć plastycznych



Zimowy turniej skata

W sobotę 22 lutego 2003 w kawiarni PARYS w Pszczewie rozegrano turniej skata o puchar ufundowany przez **Jarosława Szalata** - przewodniczącego Rady Gminy Pszczew.

Przy stolikach zasiadło 12 graczy: pięciu z Pszczewa, czterech z Dąbrowki Wlkp. i

trzech z Międzyrzecza. Po rozegranych pięciu rundach podsumowano wyniki i okazało się, że mimo szczerych chęci gości puchar pozostanie w Pszczewie, ponieważ zwycięzcą turnieju został **Jerzy Modzelewski**. Gratulujemy!

Nieznacznie wyprzedził on **Stanisława**

Antoniowa, również z Pszczewa, a trzecie miejsce zajął **Andrzej Kaczmarek** z Międzyrzecza.

Uczestnicy otrzymali drobne upominki - pamiątki z Pszczewa i byli bardzo zadowoleni z mile spędzonego czasu.

Do zobaczenia na następnym turnieju - 19 lipca podczas X Jarmarku Magdaleńskiego w Pszczewie.

Jarosław Szalata

Sygnały GOK - Pszczew



Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa w ostatni dzień karnawału tj. 27 lutego br. zwiedzili Międzyrzeckie Muzeum, po którym oprowadziła nas osobiście pani kustosz Joanna Patorska. Pomimo iż wielu z członków TPP wielokrotnie zwiedzało muzeum zgodnie twierdzą, że tak wyczerpujących informacji dotychczas nie otrzymali. Wzruszający był fakt odnajdywania wśród eksponatów pamiątek historycznych z pszczewskiej ziemi np.: przekazany w latach 60 - tych do Izby Pamięci Regionalnej mszał z przełomu XVII/ XVIII wieku (miło było obejrzeć zabytek po gruntownej renowacji) czy też figurę św. Wawrzyna bądź wspinałkę widokówkę z przełomu XIX i XX wieku.

Po tak ciekawym przeżyciu przespacerowaliśmy się do restauracji „Piastowska”, gdzie wypiliśmy gorącą herbatkę i zjedliśmy jak przystało na tłusty czwartek słodkiutkiego pączusia.

*

12 marca w Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się Gminne eliminacje IV Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego.

Powołana przez dyrektora GOK Rada Artystyczna w składzie: Alicja Jankowska,



Halina Dramowicz, Halina Banaszkiewicz po wysłuchaniu 45 recytatorów zakwalifikowała do udziału na szczeblu powiatowym:

KATEGORIA I - klasy I-III

1. Monika Besser
2. Karolina Lisiecka
3. Joanna Molik

KATEGORIA II - klasy IV-VI

1. Mateusz Górski
2. Michał Liczbański
3. Katarzyna Koneczna i Adrianna

Płotka

KATEGORIA GIMNAZJALNA - klasy I-III

1. Agnieszka Piechota
2. Paweł Sochacki

Wszyscy uczestnicy eliminacji gminnych otrzymali dyplom uczestnictwa, słodki poczęstunek, a laureaci dyplom laureata oraz pamiątki rzeczowe ufundowane przez organizatora.

Uwagi:

Komisja - Rada Artystyczna wysoko oceniła przygotowania uczestników przeglądu gminnego w tym: bogaty repertuar prezentacji i właściwy dobór do możliwości recytatorów.

*

Ogłaszamy Konkurs Wielkanocny na „Najwspanialszą pisankę wielkanocną”. Prace należy składać do 10 kwietnia do Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Poznańskiej 27. Szczegółowe informacje GOK tel. 749-23-22

*

Trwają przygotowania do XX edycji Pszczewskiej Dwudziestki - półmaraton. Biegu długodystansowego na 21, 097 km. Wszystkich chcących wziąć udziału zapraszamy do czynnego udziału. Przypominamy, że biegowi głównemu towarzyszą biegi uliczne dzieci i młodzieży szkolnej na dystansach 400 i 800 m, przedszkolaków na dystansie 100 m oraz biegi podopiecznych OPS. Szczegółowe informacje: Gminny Ośrodek Kultury ul. Poznańska 27 - tel. 749-23-22

*

W kwietniu i maju zespoły artystyczne GOK wezmą udział w przeglądach PRO - ARTE.

Vivat Henricus, Rex Poloniae!

Odległość z Międzyrzecza do granicy z Niemcami wynosi dziś 95 kilometrów. Były jednak czasy, kiedy to Międzyrzecz wyznaczał zachodni kraniec państwa polskiego. Od XIV wieku aż do II rozbioru był on w zasadzie miastem przygranicznym, co wiązało się z pewnymi ważkimi wydarzeniami.

Po śmierci ostatniego z Jagiellonów przed szlachtą polską stanął problem kogo osadzić na tronie. Teoretycznie każdy szlachcic mógł zostać królem, jednak poczucie równości szlacheckiej w praktyce wykluczało taką możliwość (dobrze ujął to sienkiewiczowski książę Bogusław: „[...] A gdyby tak szlachcie przyszła nagle fantazja wybrać królem jakiego pana Pieglasiewicza z Psiej Wólki?”). Władcy trzeba było więc szukać za granicą. Wybór szlachty zgromadzonej w Kamieniu pod Warszawą padł na francuskiego księcia Henryka Walezego, co jak się zdaje było efektem być może pierwszej w Polsce profesjonalnie przeprowadzonej kampanii wyborczej (francuski poseł Jean de Monluc bardzo sprytnie obiecywał szlachcie „złote góry”). Po króla - elekta trzeba było jednak jechać.

Posłowie musieli być ludźmi starannie dobranymi. Nieprzypadkowo więc wśród trzydziestu znakomitych reprezentantów narodu szlacheckiego znalazł się wspomniany już w poprzednim artykule kasztelan międzyrzecki **Andrzej Górka**.

Był on formalnym przywódcą posłów różnowierczych, co było ważne z tego powodu, że miał bronić wobec Walezego (na którym ciążyła skaza rzezi Hugonotów podczas nocy św. Bartłomieja) pokoju religijnego zawartego w akcie konfederacji warszawskiej. Wszyscy członkowie delegacji byli znakomicie przygotowani do swej misji, bądź to przez studia i podróże zagraniczne, bądź przez pełnione poprzednio funkcje dyplomatyczne. Wszyscy władali doskonale łaciną, a Górka dodatkowo językiem niemieckim. Oficjalnie poselstwo powinno ruszyć z Międzyrzecza 1 VII 1573 r., ale różne perypetie sprawiły, że niektórzy jago członkowie

wyjechali wcześniej, a pozostali wraz z 250 - osobowym orszakiem opuścili granice w Międzyrzeczu 6 VII.

W Paryżu poselstwo stanęło 19 VII. Posłowie polscy budzić musieli wśród Francuzów niemąły zachwyt, jako mieszkańcy kraju dla nich całkowicie egzotycznego. Niezwykłe barwne, obszerne żupany, delie podbite futrami, a wszystko okraszone złotem, srebrem i mieniące się różnymi kolorami kamieni szlachetnych musiały robić piorunujące wrażenie. Wjazd do stolicy Francji wypadł nadzwyczaj okazale, czego świadectwo dał dziejopis francuski J. A. De Thou: „*Wjechali posłowie w 50 karetach poczwórnych (...) Całe miasto wysypało się na ten widok; ni wiek, ni płeć, ni słabość zdrowia nie zatrzymały nikogo. Wszystkie okna, wszystkie dachy nawet tak były ludem okryte, iż się obawiano by się nie zapadły. Ulice tak były napchane, iż orszak postępował z trudnością. Z podziwem patrzyli Paryżanie na mężów okazałej postaci, ich szlachetne i nieco dumne spojrzenie, ich powaga i te długie i gęste brody, te sobolowe kołpaki, te miecze ozdobione drogimi kamieniami, buty ze srebrnymi podkówkami, te łuki, kołczany, wszystko dziwiło i zachwycało*”.

Pertrakcje były jednak uciążliwe, szczególnie dla kasztelana Górki i pozostałych różnowierców, którzy musieli wymusić na przyszłym królu zatwierdzenie konfederacji religijnej, przed czym Walezy wzbraniał się jak mógł.

Uroczysty wjazd Henryka do Polski odbył się również w Międzyrzeczu 24 I 1574 r. (paradoksalnie brzmi, że pierwszym miastem do którego wjechał ten gorliwy katolik był luterkański Międzyrzecz). Tu powitała go delegacja senatu z biskupem Karnkowskim na czele, barwne chorągwie magnackie (każda na innych koniach, w innym stroju i z inną bronią) oraz tłumy ludzi. Burmistrz i cała rada miejska odświętnie ubrani, w pokłonach oddawali królowi klucze do bram miasta. Okoliczna szlachta ofiarowała Walezemu piękną karocę, a mieszczanie srebrny puchar. Po przedłużających się nieco przemówieniach (przypomnijmy, że był styczeń), odbyła się defilada wojskowa, huknęły działa i muszkiety, zabrzmiały fanfary, a zebrane tłumy wydały potężny okrzyk radości.

Ponad dwieście lat później Międzyrzecz stanie się pierwszym miastem na drodze do Warszawy innego monarchy francuskiego - Napoleona Bonaparte. Cesarz nie mógł wszak ominąć miasta które było dawniej i miało się stać już wkrótce zachodnią rubieżą państwa polskiego. Ale to już inna historia.

Przemysław Mrozek

Piękny Franciszek



Zimorodek zwyczajny (*Alcedo atthis*) to jeden z najpiękniejszych ptaków. Życie tego niewielkiego, wspaniale ubarwionego i przesympatycznego ptaszka nierozdzielnie związane jest z rzeką. Wysokie, urwiste brzegi rzek porośnięte gęstymi krzakami to typowe stanowiska występowania tego ptaka. Rzeka zapewnia mu schronienie i pokarm. Gniazda zakłada kąpiąc głębokie jamki w stromych brzegach, żywi się niewielkimi rybami, skorupiakami i owadami. Przed laty bobrując z moim ojcem za pstrągami wielokrotnie obserwowaliśmy zimorodki. Lecąc tuż nad wodą, przypominały lśniącą pomarańczowo - błękitną strzałę. To były nasze ptaki szczęścia. Ojciec na widok zimorodka zawsze powtarzał: - Uważaj, widziałeś naszego kolorowego koleżkę, zaraz któryś z nas będzie miał branie...

Często się sprawdzało (wiara czyni cuda) i ładny pstrąg lądował w naszym wędkarskim koszyku. Nie pomnę już kto wymyślił tę nazwę, ale od tamtych cudownych wypraw pstrągowych wszystkie zimorodki nazywaliśmy pięknymi Franciszkami. Minęły lata, Ojciec odszedł już do Krainy Wiecznych Łowów. Siedząc samotnie nad zalewem błedzewskim wpatrywałem się w nieruchomy spławik. Nic nie brało. Myślałem o Ojcu, jak wielką pustkę zostawił po sobie i jak bardzo mi go tutaj brakuje. Nagle na szczytówce wędkę przysiadł kolorowy ptaszek. Przekrzywając śmiesznie główkę pilnie obserwował wodę. Bałem się oddychać. Nagle, błyskawiczny zwrot, i jak strzała zanurkował, by po sekundzie być z powrotem na wędkę z maleńką srebrną rybką w dziobie. Fantastyczne widowisko, specjalnie dla mnie, mój ptaku szczęścia. Ale to nie koniec. Spławik gwałtownie idzie pod wodę, łapię za kij i po pięknej walce okazały lin łąduje w mojej siatce. Po zimorodku nie ma już śladu, ale ja wiem, że to jego zasługa. Dziękuję Ci Piękny Franciszku, dziękuję Tato.

Robert Knutelski

Uczniowie, nie powtarzajcie

- Książd Robak to emitariusz, który przygotowuje się pod zryw narodowowyzwoleńczy,
- Dziewczyna bardzo się cieszyła, że nałóg od niej odszedł, a ona została wolna bez uzależnienia,
- „Pan Tadeusz” zyskał miano arcydzieła, dlatego że był pisany rozmaicie bogatym językiem,
- Problemy, które zostały ukazane w tych utworach nie powinny przejść obok nas obojętnie,
- Wiele lektur szkolnych zwróciło na mnie swoją uwagę.

Medialna wolność

Pojęcie wolności prasy, czy też w ogóle mediów w demokratycznym państwie, to rzecz jakby się mogło wydawać dana obywatelowi tak jak prawo do głosowania. Każdy obywatel w państwie demokratycznym posiada tę przewagę nad obywatelem państwa niedemokratycznego, że może spokojnie zaszyć się w swoich czterech ścianach zawalony stertą czasopism, gazet, do tego z mnóstwem kanałów w telewizorze. Niestety tu już zaczynają się trudności, bowiem w ustroju demokratycznym ten, kto jest odbiorcą mediów jest narażony na o wiele bardziej subtelne i wyrafinowane środki wpływania na świadomość niż oficjalna propaganda jakiegos reżimu.

Propaganda nie ukrywa się, przeciwnie, ona działa jawnie. Łatwiej się przed nią ustrzec dostrzegając jej przejawy. Znacznie trudniej jest pozostać niezależnym w świecie, gdzie nikt nikogo nie nakłania wprost. Najlepiej z punktu widzenia nadawcy jest wtedy, kiedy to odbiorca danej wiadomości nie ma pojęcia o tym, że jest w jakiś sposób sterowany przez media. Co więcej, idealnie jest gdy ów odbiorca zdoła się do jakiejś informacji czy produktu przekonać, bez głębszej analizy.

Co jest zatem lekarstwem na tę sytuację? Przede wszystkim umiejętność selekcji i wartościowania informacji oraz mnogość źródeł, z których nasza wiedza pochodzi. Nawet bowiem najtęższe umysły od reklamy nie powinny w nas zabić zwyczajnego zdrowego rozsądku i trzeźwej oceny rzeczywistości. W powodzi informacji, jaka codziennie nas zalewa, powinniśmy znaleźć dla siebie to, co jest istotne dla nas samych. A kiedy nic takiego nie znajdujemy, zawsze możemy sięgnąć po pilota.

Do mediów tradycyjnych takich jak prasa, radio i telewizja dołączył również internet, który jest tak naprawdę globalnym

śmietnikiem, do którego każdy posiadający komputer może coś włożyć. Zaletą takiego stanu rzeczy jest to, że można tu zamieścić bez trudu jakieś niepopularne treści, które mogłyby napotkać na opór w telewizji, czy w radiu. Oczywiście cenzura istnieje w internecie, niektóre państwa angażują się w kontrolowanie internautów bardzo mocno. Nie zmienia to jednak faktu, że przy relatywnie małym koszcie można np. zacząć wydawać własne pismo nie mające swojego odpowiednika na papierze. I to daje całkiem nowe możliwości - z odbiorcy mediów stajemy się ich twórcą

Pocieszające jest to, że nie tylko sami jesteśmy odbiorcami dowolnych treści, ale że możemy je bez skrępowania tworzyć i przekazać innym. Korzystajmy z tej wolności.

Tomasz Wesołowski

Sprzedam
mieszkanie 3-pokojowe
56,4 m²
 w Międzyrzeczu
 ul. Wojska Polskiego
 tel. 505 086 096

→ GIMNAZJALISTO ←

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu
proponuje Tobie w roku szkolnym 2003/2004
następujące kierunki kształcenia:

Liceum Ogólnokształcące

przedmioty wiodące
 język niemiecki i informatyka



Liceum Profilowane

profil - zarządzanie informacją



Technikum Żywienia

i

Gospodarstwa Domowego

specjalność - usługi hotelarsko-turystyczne

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

Pl. Zjednoczenia Narodowego 9

66-320 Trzciel

tel./fax 0(prefix) 95 74-31-266

e-mail: trzcielzs@poczta.onet.pl www.republika.pl/trzcielzs

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

Au nas...

Czas egzaminów

Po okresie zabaw studniówkowych nastąpił czas wytężonej pracy uczniów. Pierwszym sprawdzianem ich wiedzy jest zawsze próbny egzamin dojrzałości. Do kolejnego takiego egzaminu w historii naszej szkoły przystąpiło tym razem 79 uczniów. 3 marca br. pisali próbny egzamin z języka polskiego, a następnego dnia 4 marca, z wybranych przedmiotów: historii, biologii, matematyki, języka angielskiego i geografii. Emocji było sporo, wszak to pierwsza poważna próba sił, przedsmak tego, co nastąpi 6 i 7 maja 2003 r.

Wyniki, jak zawsze, pozwolą ocenić poziom posiadanej wiedzy, uzmysłowią sobie braki, błędy i niedociągnięcia, które jeszcze mogą wystąpić, ale które należy jak najszybciej uzupełnić i zlikwidować, gdyż czasu pozostało niewiele. Uczniowie ostatnich klas szkół średnich kończą naukę w swoich szkołach i robią miejsce swym młodszym kolegom.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu, szkole z 45-letnią tradycją, czeka na absolwentów gimnazjum około 90 miejsc w klasach pierwszych, w następujących typach szkół:

3-letnim **Liceum Ogólnokształcącym**, w którym przedmiotami wiodącymi są język niemiecki i informatyka, 3-letnim **Liceum Profilowanym** o profilu **zarządzanie informacją**, w którym przygotowuje się uczniów do stosowania technologii informatycznej, 4-letnim **Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego** o specjalności

usługi hotelarsko-turystyczne. We wszystkich typach szkół młodzież uczy się języka niemieckiego i angielskiego.

Warto przypomnieć, że Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu zajął w rankingu szkół, przeprowadzonym przez gazety „Rzeczpospolita” i „Perspektywy”, **126 miejsce w kraju, 7 w województwie i 2 w powiecie**.

Opłaca się uczyć w szkole, w której działają ponadto koła: ekologiczne, informatyczne, PTTK, europejskie, Klub Statystyczny, kawiarenka internetowa, można zrobić prawo jazdy po kosztach własnych, prężnie działa Samorząd szkolny, a lekcje odbywają się w gabinetach przedmiotowych, wyposażonych w sprzęt audiowizualny. Do pracownicy komputerowej dokupiono ostatnio nowe komputery i planuje się przygotowanie nowej pracowni tego typu. W ramach praktyk zawodowych uczniowie odbywają praktykę w Niemczech w pracowniach florystyki i gospodarstwa domowego. Młodzież z rodzin popegeerowskich otrzymuje stypendium z Agencji Własności Skarbu Państwa w wysokości 250 zł.

*

Zarząd Miejsko-Gminny Zw.OSP RP w Trzcielu zorganizował miejsko-gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” 28 lutego 2003r.

Miłą niespodzianką sprawił nam uczeń klasy Vb, **Grzegorz Grabas**, który zajął I miejsce i zakwalifikował się do eliminacji powiatowych.

Elwira Tryba

Podarujmy dzieciom uśmiech!!!

*Najwięcej chcą od świata Ci co nic nie robią
Ażeby on był inny! Tylko się żalobią
Samotnie niszcząc serce! - gdyby coś robili
Mieliby sił więcej i świat by kształcili*

CK. NORWID

Dla uczczenia 1000 - lecia Męczeńskiej Śmierci Pięciu Braci Międzyrzeckich organizujemy festyn dla dzieci i młodzieży w dniach 30-31 maja 2003 roku na stadionie w Międzyrzecz. Impreza ma otwarty, rodzinny i spontaniczny charakter i adresowana jest do dzieci i młodzieży głównie z terenu powiatu międzyrzeckiego ale także z Sulęcina, Międzychodu, Nowego Tomysła, Świebodzina, Gorzowa, Zielonej Góry i wielu, wielu innych miejscowości naszego kraju a także zagranicy.

Celem imprezy jest stworzenie klimatu przyjaźni, radości i zdrowego, rodzinnego stylu bycia dzieci i młodzieży oraz przeglądem dorobku kulturalnego i sportowego w ich wykonaniu. W piątek 30 maja odbędzie się prezentacja kilkudziesięciu szkół z woj. lubuskiego, pokazy tańca, akrobatyczne, kulturowe i walk wschodnich. Będzie też blok imprez taneczno - muzycznych i występy gwiazd rozrywki. Będą aukcje, loterie, pokazy i mnóstwo innych atrakcji...

W sobotę 31 maja blok imprez sportowych, głównie lekkoatletycznych dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, przeplatany prezentacjami artystycznymi, pokazami akrobatycznymi i pokazami kultury walk wschodu.

Odbędzie się też ogólnopolski turniej trójkę piłki siatkowej i masowy uliczny bieg rodzin z pochodniami.

Nikt nie będzie głodny, gdyż tego dnia na stadionie na świeżym powietrzu gotowana będzie zupa w jednym z największych w Europie garnków - tym samym, który niedawno gościł na targach turystycznych w Berlinie i dla wszystkich wystarczy, mam nadzieję, wyśmienitej zupy jarzynowej serwowanej przez kucharzy pod wodzą Janusza Stańczyka ze Szklarskiej Poręby, organizatora wielu imprez kulinarnych, m.in. Mistrzostw Europy w Grillowaniu.

Uczestnicy imprezy otrzymają pamiątkowe, unikalne koszulki i inne drobne upominki.

Środki finansowe, które wpływają od licznych sponsorów (czekamy na kolejnych!) przeznaczone są na wyżywienie, nagrody ale także na potrzebujących: chore dzieci, sprawnych inaczej, dzieci uzdolnione ale z ubogich rodzin, jednorazowe stypendia itd.. i to jest również przesłanie tej

imprezy.

Liczne grono organizatorów pod przewodnictwem pomysłodawców przedsięwzięcia - Ks. Marka Walczaka i Romana Strzelczyka oraz rzesza (oby jak najliczniejsza) wolontariuszy, głównie uczniów starszych klas szkół średnich pracuje społecznie, spotykając się często w gościnnych progach SP nr 2 w Międzyrzecz. A jest się nad czym głowić, bo zapewnić frajdę ale też i bezpieczeństwo kilku tysiącom młodych i oczywiście niesłuchanie energicznych ludzi nie jest łatwe.

O dalszych poczynaniach będziemy informować na łamach wszelkiej, aby jak najbardziej przyjaznej imprezie prasy lokalnej, antenie Radia Zachód i TVP 3, które będą wspierać nas medialnie. Zachęcam wszystkich do uczestnictwa, współpracy i w miarę możliwości wspierania imprezy, bo przecież każdy z nas chciałby podarować dziecku uśmiech!

W imieniu organizatorów - **Jarosław Szalata**

Do redakcji

14.03.2003r., w Mysliborzu, odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych - Regionalny Oddział Szczecin. Wybrano nowe władze Stowarzyszenia.

Prezesem został wybrany ponownie **Romuald Roman**, wiceprezesem - **Józef Lesiak**, skarbnikiem - **Jan Aniśkiewicz**, sekretarzem - **Zenon Kasprzak**, członkiem - **Ryszard Zawalka**.

Po zebraniu, odbyło się spotkanie nowego Zarządu, z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych dr. inż. **Jerzym Datą**, oraz właścicielami Zakładów Usług Leśnych z całej RDLP Szczecin. Poruszono wiele istotnych dla przedsiębiorców spraw m.in. stawki minimalne, umowy wieloletnie, podwyżki paliw itp. Najbardziej istotne tematy mają być omawiane przez Komisję d.s. współpracy z firmami leśnymi, powołaną przez Dyr. RDLP Szczecin.

W skład komisji Dyrektor powołał m.in. nadleśniczego Nadleśnictwa Międzyrzecz - **Jerzego Pawliszaka** i prezesa SPL Reg. Oddz. Szczecin **Romualda Romana**.

za Zarząd SPL
prezes
Romuald Roman

I co dalej gimnazjalisto?

Czy wiecie, że do zakończenia roku szkolnego pozostało tylko 80 dni? To da się przeżyć, prawda...? Ale zanim uczniowie klas trzecich gimnazjum udadzą się na zasłużony odpoczynek będą musieli podjąć - na przełomie kwietnia i maja br. - bardzo ważną decyzję dotyczącą wyboru dalszego kierunku kształcenia. Przeprowadziłem wśród uczniów Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu sondaż, w którym zapytałem o to: jakie wydarzenia z tzw. edukacji szkolnej uważają za swoje największe osiągnięcie naukowe oraz jakie z związku z tym mają plany życiowe? A oto kilka odpowiedzi:



Anna Halczak klasa III h - uważa, że największe sukcesy ma jeszcze przed sobą, zamierza kontynuować naukę w I LO w Międzyrzeczu, ale jeszcze nie podjęła ostatecznej decyzji. „Wszystko się może zdarzyć gdy głowa pełna marzeń...”. Motto życiowe: wie, że w życiu należy walczyć o swoje.

Zainteresowania: sport, fotografia amatorska, języki obce, podróże.



Daria Pietrzak klasa III b - laureatka Ogólnopolskiego Forum Teatrów Szkolnych, finalistka olimpiady z języka polskiego, zamierza kontynuować naukę w I LO w Międzyrzeczu. Motto życiowe: Porządny człowiek to taki, na którym można polegać i nie wyrządza krzywdy innym.

Zainteresowania: poezja, muzyka, teatr.



Paulina Bratkowska klasa III c - finalistka olimpiady „Wiedzy o sztuce”, twierdzi, że podjęcie nauki w dobrej szkole średniej ułatwi jej uzyskanie indeksu renomowanej szkoły wyższej. Motto życiowe: poczucie własnej wartości wynika z umiejętności dokonania oceny własnych dokonań.

Zainteresowania: dobra książka, muzyka, turystyka rowerowa.

Aleksandra Kubiak klasa III c - finalistka olimpiady „Wiedzy o sztuce”, po skończeniu I LO w Międzyrzeczu, chce studiować prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Motto życiowe: każdy z nas odwołuje się do własnego sumienia i niepodobna zastąpić go głosem innego człowieka. Zainteresowania: dobra książka, film, w wolnych chwilach gra na gitarze.



Majka Sajda klasa III c - laureatka olimpiady z języka niemieckiego. We wrześniu br. rozpocznie naukę w Gymnasjum im. Karola - Liebknechta we Frankfurcie n. Odrą a następnie zamierza rozpocząć studia prawnicze na Viadrinie. Motto życiowe: życie składa się z ulotnych wspomnień, dlatego należy umieć cieszyć się chwilą, bo tak naprawdę istnieje tylko ona.

Zainteresowania: języki obce, tenis, jazda konna.



Ewa Greła klasa III i - laureatka olimpiady „Wiedzy o Fryderyku Chopinie”, ukończyła z wyróżnieniem Państwową Szkołę Muzyczną w Międzyrzeczu.

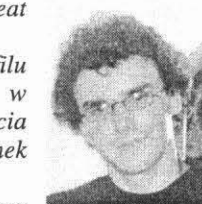
Plany na przyszłość: najpierw nauka w I LO w Międzyrzeczu a następnie studia na PWST w Poznaniu. Motto życiowe: kto nie ma odwagi do marzeń, ten nie będzie miał siły do walki. Mierz ponad cel abyś trafił do celu.



Paweł Szczepaniak klasa III c - laureat olimpiady chemicznej i informatycznej.

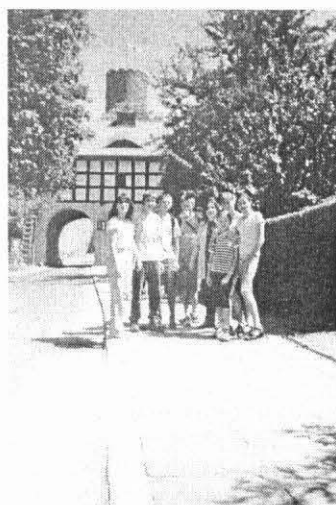
Rozpocznie naukę w szkole średniej o profilu informatycznym /w Gorzowie Wlkp. albo w Zielonej Górze /, rozważa możliwość podjęcia studiów na Politechnice Wrocławskiej, kierunku informatyka.

Motto życiowe: jeżeli chcesz robić rzeczy wielkie, musisz zacząć od zrobienia małych.



Piotr Barczewski

Międzyrzecz - moja mała ojczyzna



Pod takim hasłem w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu już od kilku lat prowadzone są zajęcia regionalnego koła historycznego. Zasadniczym celem tych spotkań jest wytworzenie w świadomości uczniów ścisłego związku emocjonalnego z dziedzictwem historycznym ich małej ojczyzny. Wydaje się to szczególnie ważne w czasach, kiedy Europa jednoczy się a granice państw i narodów powoli się zacierają.

Program koła obejmuje wszystkie epoki historyczne, a w nich różnorodne dziedziny życia i działania ludzkiego. Uczestnicy poznają historię Międzyrzecza i

okolic na tle ważnych wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych Polski i Europy. Dzięki temu uczniowie rozszerzają swoją wiedzę historyczną, poznają proces badawczy i

pogłębiają swój emocjonalny związek z rodzinnym miastem.

Częstymi formami pracy członków koła są wycieczki historyczne, zajęcia muzealne, a także praca ze źródłami. Uczniowie wykazują się dużą samodzielnością i aktywnością twórczą, przygotowują referaty, gazetki, gromadzą zdobyte informacje w portfolio. Szczególnie dużą pracę wykonali uczestnicy koła regionalnego roku szkolnego 2001/2002. Powstały wówczas najciekawsze referaty i portfolio, odbyły się wycieczki m.in. rowerowa do Św. Wojciecha, gdzie zwiedzano zabytkowy kościółek oraz do Łagowa, połączona z biwakiem klasy IIIe i IIb.

mgr **Danuta Klimaszewska**



Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy - ECDL (ECDL-European Computer Driving Licence)

Marzeniem Starosty Międzyrzeckiego jest, by każdy pracownik Starostwa uzyskał *certifikat Europejskiego Komputerowego Prawa Jazdy*, zaświadczaający, że jego posiadacz posiada podstawowe umiejętności obsługi komputera i potrafi efektywnie je wykorzystać w codziennej pracy.

Już wkrótce rozpocznie się sprawdzanie, w jakim stopniu pracownicy potrafią realizować przy pomocy komputera podstawowe zadania takie jak: edycja tekstów, wykorzystywanie arkusza kalkulacyjnego czy też sieci komputerowej.

W przyszłości żaden członek społeczności europejskiej bez tych umiejętności nie będzie mógł dobrze funkcjonować.

Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy jest jednolite w całej Europie i służy przede wszystkim przygotowaniu obywateli Europy do życia w „Społeczeństwie Globalnej Informacji” oraz wprowadzeniu i ujednoliceniu bazowego poziomu kwalifikacji, niezależnego od kierunku i poziomu wykształcenia pracowników. Jego znajomość umożliwi przemieszczanie się pracowników między krajami w ramach Wspólnoty Europejskiej.

Wielu pracowników czeka więc poważne zadanie - nauka w celu zdobycia w/w certyfikatu.

Również we wszystkich podległych Starostwu szkołach realizowane jest ECDL. Żeby ułatwić uczniom zdobycie wymaganej wiedzy zostały wprowadzone od lutego br we wszystkich klasach pierwszych dodatkowo dwie godziny informatyki oraz jedna godzina dla uczniów chętnych z pozostałych klas. Na ten cel przeznaczono z budżetu powiatu dodatkowo 43 700 zł. Aby uzyskać certyfikat ECDL wszyscy uczniowie będą musieli zdać pomyślnie teoretyczny egzamin sprawdzający wiedzę w zakresie podstawowych pojęć technologii informatycznej i sześć egzaminów praktycznych sprawdzających umiejętność obsługi komputera tj:

- Użytkowanie komputerów.
- Przetwarzanie tekstów.
- Arkusze kalkulacyjne.
- Bazy danych.
- Grafika menedżerska i prezentacyjna.
- Usługi w sieciach informatycznych.

Posiadanie tego certyfikatu pomoże absolwentom w łatwiejszym znalezieniu pracy. Jest to bowiem jednolity i obiektywny miernik umiejętności zatrudnianych pracowników. Pracodawca, zatrudniając posiadacza takiego certyfikatu ma pewność, że ten pracownik będzie efektywnie wykorzystywał możliwości jakie niesie za sobą technologia informatyczna.

Uczą się nie tylko pracownicy, uczniowie, kształcą się również nauczyciele. Wszyscy zobowiązani są do posiadania umiejętności, obejmujących wykorzystywanie i doskonalenie technologii komputerowej i informatycznej, składających się na światowy standard współczesnego nauczyciela.

Program Intel - Nauczanie Ku Przyszłości pomaga polskiej edukacji spełniać światowe i europejskie standardy umiejętności w zakresie stosowania technologii informatycznej i komunikacyjnej w nauczaniu różnych przedmiotów oraz w pracy własnej nauczyciela.

W Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu mamy wykształconych trzech liderów, są to: **Pani Grażyna Cejba, Pani Maria Michalska, Pani...Witczak**. W ramach programu, dzięki kaskadowej strukturze szkół pozostałych nauczycieli. Około 85 % nauczycieli jest już przeszkolonych. Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia światowego standardu współczesnego nauczyciela. Jeden krok dzieli nas od wejścia do Europy.

Członek Zarządu - **Halina Pilipczuk**

Wykroczenia nieletnich w ruchu drogowym

W ostatnich latach na naszych drogach przybyło znacznie młodych uczestników ruchu określanych prawem jako osoby nieletnie. Wśród nich

Przyszła wiosna!

Już zaczynają się coraz cieplejsze dni i coraz więcej cyklistów pojawia się na naszych ulicach. Dlatego też pragnę przypomnieć mieszkańcom naszego powiatu, aby pamiętali o przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego oraz o właściwym zabezpieczeniu swoich pojazdów. Niestety nie możemy swoich rowerów pozostawiać tak, jak to się dzieje w Holandii i dlatego musimy bardziej dbać o swoje mienie. Postarajmy się przestrzegać kilku zasad, które pozwolą nam uniknąć nieprzyjemnych sytuacji.

- Rowery należy pozostawiać zawsze pod czyjąś opieką albo dobrze zamknąć.
- Zawsze w miejscach, gdzie mogą być widoczne przez wiele osób, abyśmy mogli sami nawzajem pilnować pojazdy.
- Korzystając z różnego rodzaju łańcuszków czy zapieć pamiętajmy, aby rowery przypinać do uchwytów na stałe przytwierdzonych do gruntu.
- Rowery należy we właściwy sposób oznakować tak, aby miały cechę identyfikacyjną odpowiadającą danemu rowerowi. Sam numer nie wystarcza, a jeszcze gorzej jak go w ogóle nie ma. Przy znakowaniu rowerów pamiętajmy, że oznakowanie ma nam pomóc w rozpoznaniu własnego pojazdu spośród wielu rowerów takiej samej marki i takiego samego koloru.
- Nie kupujemy rowerów od osób przygodnie poznanych nawet za niską cenę, bo to w konsekwencji może się nie opłacić.
- Tłumaczmy dzieciom, aby swoje rowery pilnowały i nie udostępniały osobom nieznany, które mogą naszym rowerem odjechać.

Liczba rowerów ciągle rośnie, a tym samym kradzieży rowerów jest coraz więcej. My możemy sobie pomóc. Życzę wszystkim miłych wrażeń i bezkolizyjnych podróży.

ml. insp. **Zbigniew Melnik**

są między innymi poruszający się pieszo uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich oraz motorowerzyści i rowerzyści. Statystyki policyjne notują znaczny wzrost wykroczeń popełnianych przez tych użytkowników dróg, polegających między innymi na:

- przekraczaniu jezdni podczas wyświetlania czerwonego sygnału świetlnego,
- braku uprawnień do kierowania motorowerami i rowerami /obowiązują osoby, które nie ukończyły 18 lat/,
- jeźdźeniu rowerami po chodnikach i powodowaniu zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego,
- kierowaniu pojazdami jednośladowymi bez wymaganego przepisami oświetlenia.

Z przykrością muszę stwierdzić, że nie pomagają ustne pouczenia stosowane przez policjantów i ilość ujawnianych tego rodzaju wykroczeń zaczyna wzrastać. Policjanci starają się dotrzeć do wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych naszego powiatu realizując program edukacyjny w zakresie propagowania przepisów i zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tematy te poruszamy również podczas spotkań w szkołach średnich. Osoby uczestniczące informujemy o zagrożeniach wynikających z nieprzestrzegania tych przepisów, odpowiedzialności karnej oraz o skutkach zdarzeń drogowych.

Jednocześnie jesteśmy przy tym świadomi, że znaczna ilość rodziców nie wie o niewłaściwych zachowaniach się swoich dzieci i dlatego w najbliższym okresie będziemy informować ich pisemnie o poważniejszych wykroczeniach popełnianych na drogach. Celem tych informacji jest zapobieganie zdarzeniom drogowym, które może spowodować brak znajomości zasad i przepisów ruchu drogowego, ich nieprzestrzeganie, a często również i lekceważenie.

Zwracam się do wszystkich rodziców z apelem o zrozumienie naszej intencji, tłumaczenie i pouczanie swoich dzieci o zagrożeniach istniejących w ruchu drogowym. Zbliżający się okres wiosenno-letni spowoduje wzrost natężenia ruchu pojazdów jednośladowych oraz pieszych. Pamiętając o tym nasilimy swoją działalność profilaktyczną - propagandową w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, szczególnie w szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach średnich naszego powiatu.

asp. shtab. **Zbigniew Witkowski**

Pod hasłem obrony praw kobiet ...

7 marca br. w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu odbył się apel z okazji Dnia Kobiet. Uroczystego



otwarcia imprezy dokonała dyrektor mgr Alicja Witter. Po złożeniu okolicznościowych życzeń uczniowie wręczyli żeńskiej części grona pedagogicznego kwiaty i odśpiewali „sto lat”. Po zakończeniu części oficjalnej młodzież pod kierunkiem mgr Hanny Szyk przedstawiła niezwykle atrakcyjny program artystyczny. Z własnym recitalem wystąpił Zespół Muzyki Dawnej „Atiquo More” oraz solistki Gminnego Studia Piosenki: Katarzyna Muszyńska i Ewa Grela. Jury w składzie: Wiesław Włodarski, Przemysław Surman i Piotr Barczewski na bieżąco oceniało prace uczestników konkursów plastycznego i muzycznego. W konkursie na MISS - KĘ szkoły najwięcej głosów zebrała Majka Sajda uczennica klasy III c. Prawdziwym gwoździem programu okazał się jednak kankan - popularny taniec operetkowy z XIX w. - który został wykonany przez: Rafała Gorzko, Łukasza Stuckiego, Oskara Barczewskiego, Pawła Szczepaniaka, Damiana Kwiecińskiego, Tomasza Korzeniowskiego, i Rafała Judka.

Piotr Barczewski



Z harcerskiego kociołka



dostrzegać sprawy innych ludzi - dzięki temu łatwiej jest nam żyć. Świetnej zabawy dostarczają uczestnikom wspólne biwaki, obozy, wspólne wypady poza



miasto, w czasie których poznajemy historię i tradycję regionu. Wtedy nawet „ciężka” praca taka jak budowanie pryczy, rozkładanie namiotów sprawia wiele przyjemności. Planując wycieczkę uczymy się korzystać z mapy, poznajemy podstawowe zasady planowania, pełnimy określone role w grupie, uczymy się odpowiedzialności za siebie i innych. Czasem jesteśmy jak mali żołnierze, uczymy się musztry, pełnimy służby i warty. Sami przygotowujemy posiłki i nigdy nie odczuwamy głodu. Uczymy się dzielności, niektóre ćwiczenia wykonujemy w godzinach wieczornych /podchody, organizacja ogniska/ w ten sposób świadomie kształtujemy swój charakter. Głównym zadaniem drużyny starszo harcerskiej jest niesienie pomocy ludziom, którzy jej potrzebują. Zgodnie z zasadą „wyjdź - popatrz - pomyśl - pomóż” bierzemy udział w zbiórkach pieniędzy na cele charytatywne oraz niesiemy pomoc dzieciom w nauce w świetlicy środowiskowej.

Są osoby, które nie wiedzą, że w Międzyrzeczu działa ZHP - Związek Harcerstwa Polskiego. W naszej miejscowości prowadzą niezależną działalność cztery drużyny. 3 Międzyrzeczka Drużyna Harcerska „Orły” - do której my należymy - to drużyna starszoharcerska. Zbiórki odbywają się co dwa tygodnie w świetlicy środowiskowej przy stadionie. Prowadzi je drużynowy Łukasz Górgurewicz oraz przybocznicy Karolina Zimowska i Daniel Sobolewski. Harcerstwo nauczyło nas patrzeć na świat szerzej i

3 Międzyrzeczka Drużyna Harcerska
dh. Karolina Olejnik i Barbara Szudra

Długowieczne samochody

Trudno ustalić, jaka faktycznie jest średnia długość „życia” samochodów.

W różnych źródłach można spotkać różne dane. Jednak gdyby spróbować na ich podstawie ustalić taką średnią, to wynosi ona około 10 lat.

W tym momencie wielu czytelników powie, abym sobie nie żartował. Co więcej, będą oni mieli rację. Ale ja też ją mam. No to w końcu, kto ma rację?

Producenci zakładają około 10 lat „życia” dla swoich produktów.

Mowa jest oczywiście o samochodach niższej i średniej klasy - takich, jakie w większości jeżdżą po naszych drogach, za które w salonach zapłacimy od około

30 tys. do 100 tys. zł.

O tym piszą czasopisma zajmujące się motoryzacją. Technologia produkcji poszczególnych części jak i całego samochodu jest tak ustawiona, aby samochód po tych 10 latach trafił na złomowisko, a jego właściciel ponownie udał się do salonu. Jednak w tej dziedzinie jak i w każdej innej życie jest bogatsze od najlepszych scenariuszy. Przez różnego rodzaju zabiegi, poczynając od właściwej (czytaj bardzo oszczędnej eksploatacji), systematycznych okresowych przeglądów technicznych, przez drobne naprawy, a kończąc na kapitalnych remontach, właściciele przedłużają „żywołność” swoich cennych pojazdów. I pewnie jest to słuszne. Czy jednak w ten sposób mniej tracą pieniądze na utrzymanie pojazdu? Pewnie tak. Pod warunkiem, że nie płacą ubezpieczenia Autocasco, które przecież dla pojazdów starszych jest pozbawione wszelkich „pakietowych” zniżek. Dlatego też większość właścicieli, takiego ubezpieczenia dla pojazdów powyżej trzech lat - nie wykupuje. Z drugiej strony znakomitej większości spośród nas nie stać na kupowanie nowego samochodu raz na trzy-cztery lata. Co tu dużo mówić? Wielu spośród czytelników nigdy jeszcze nie miało przyjemności kupna nowego samochodu w salonie. Dlatego dbają o to, co mają. Jak mocno dbają? Mocno, bardzo mocno.

Samochody u nas są bardzo „żywotne”.

znaleźć się w rubryce nr 2, lub jak najbliżej tej rubryki. Ja niestety już w niej nie jestem i o dziwo stwierdzam, że ledwo się mieszczę w rubryce nr 3.

Jak ten czas szybko leci?

Ale co mają powiedzieć ci, których samochody znajdują się w rubryce nr 5?

Szkoda, że program komputerowy dotyczący rejestracji pojazdów nie pokazuje następnych przedziałów wiekowych. A może to i dobrze, bo moglibyśmy się przerazić.

Trzeba stwierdzić, że większość z nas obiektywnie rzecz biorąc jeździ „na złomie”!

Wynika to z naszego ubóstwa. Mieszkańcy jeżdżą takimi pojazdami, na jakie ich stać, a wielu przypadkach nawet ponad swoje możliwości finansowe.

Nie dysponuję danymi z innych powiatów, ale z dokonanego rozpoznania mogę stwierdzić, że prawidłowością jest, że im większa miejscowość, tym średnia wieku używanych pojazdów jest niższa. W stosunku do powiatu gorzowskiego jesteśmy gorsi w przedziale powyżej 11 lat o 5-6%, a w stosunku do samego Gorzowa Wlkp. aż o kilkanaście procent.

Psują statystykę

Bardzo wiele pojazdów, które znajdują się w tabeli psuje statystykę, gdyż są to pojazdy bardzo stare, faktycznie już od jakiegoś czasu nie używane, nie poruszające się po naszych drogach. Nie mam niestety żadnych dokładnych danych na ten temat. Liczba tych pojazdów nie jest możliwa do określenia. Jednak wystarczy, jeżeli powiem, że ponad tysiąc dowodów rejestracyjnych z całego powiatu znajduje się w wydziale komunikacji. Są to dowody zatrzymane przez policję w związku ze złym stanem technicznym pojazdów. Niektóre z nich zalegają u nas już od wielu lat.

Mam nadzieję, że ich właściciele tymi pojazdami już nie jeżdżą. Chociaż pewnie jestem tutaj w wielu przypadkach w wielkim błędzie. Większość jednak z pewnością nie jeździ. Zachęcam właścicieli do pilnego ich wyrejestrowania. Miesiąc temu pisałem o potrzebie i sposobie wyrejestrowania takiego pojazdu.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę

sprawnego silnika, inne podzespoły już tak sprawne nie są. Nie pokazujemy, zatem ile to nasze auto może jeszcze „wyciągnąć”. A z drugiej strony apeluję do tych, którzy mają szczęście jeździć lepszymi, młodszymi wiekiem pojazdami. Pamiętajmy, że każdy z uczestników ruchu drogowego ma takie prawa, jakie wynikają z przepisów. I nie zmienia tego faktu poruszanie się lepszą „furą”. Wręcz przeciwnie, to często ten, który porusza się tym starszym samochodem jest bardziej doświadczonym kierowcą.

Pozdrawiam wszystkich kierowców.

Eugeniusz Sawiński

PS.

4 lub 5-letni syn do ojca „przeciągającego” go na przejściu dla pieszych na ul. Waszkiewiczza: „Tato, a czemu przechodzimy na czerwonym świetle?”

„Bo byśmy musieli długo czekać” - odparł tatuś.

Kogo by tu jeszcze obszczekać?

Nadeszła długo oczekiwana wiosna. Wszyscy porządkują bałagan jaki pozostawiła po sobie zima. Służby dbające o zieleni ozdobiły nasze miasto kikutami obciętych drzew. Być może takie przycinanie jest fachowe, ale mało estetyczne. Patrząc na te oszpecone drzewa odnoszę wrażenie, że trąba powietrzna przeszła przez Międzyrzecz, a ja przegapiłam taki kataklizm. A może jednak komuś zabrakło wyobraźni i dobrego gustu?



W marcu pisałam o LIDL, teraz czas na NETTO. To jak wygląda wiata na koszyki przed sklepem woła o pomstę. Koszyki są brudne, na ziemi pełno jest papierów, pustych butelek, puszek po piwie i psich odchodów. Odnoszę wrażenie, że nie sprzątańco tego miejsca od lat. Jeżeli to jest wizytówka tego sklepu, to serdecznie gratuluję kierownictwu dobrego samopoczucia. Przecież nie od dzisiaj wiadomo, że jak cię widzą, tak cię oceniają.

Wandali w mieście nie brakuje. Wzdłuż rzeki oraz na odcinku pomiędzy ulicą Piastowską a mostem kolejowym zostały posadzone drzewka. Niestety większości nie dane było doczekać tej wiosny. Komuś to niestety przeszkadzało, ktoś je połamali. To kolejny smutny przykład beznamiętności i głupoty. Nie dość, że nie uszanowano zieleni, to zniszczono czyjaś pracę. Coraz częściej dochodzę do wniosku, że przydałaby się w naszym mieście jednostka Straży Miejskiej. Może nasz nowy burmistrz przemysli tę propozycję, natomiast ja jako obserwator gwarantuję, że strażnicy będą mieli pełne ręce roboty.

Ta co lubi szczekać

Konkretnie, jakimi samochodami jeździmy możemy przeczytać w poniższej tabeli.

Wyszczególnienie		Ogółem (rubr. 2-5)	W wieku lat			
			2 i mniej	3-5	6-10	11 i więcej
0		W sztukach				
1		2	3	4	5	
Samochody osobowe		17 138 100%	606 3,5%	1 589 9,3%	3 084 18,0%	11 859 69,2%
Samochody ciężarowe		2 824 100%	234 8,3%	298 10,6%	363 12,8%	1 929 68,3%
Autobusy		90 100%	6 6,7%	4 4,4%	9 10%	71 78,9%
Ciągniki	siodłowe	249 100%	14 5,6%	23 9,2%	41 16,5%	171 68,7%
	balastowe	1 100%	----	----	----	1 100%

Stan na dzień 31.XII.2002r. - dane dotyczą całego powiatu.

Każdy z nas może odszukać miejsce w tabeli, w jakim przedziale wiekowym znajduje się jego samochód, i czy jest on w większości, czy też nie. Akurat w tej tabeli każdy chciałby

Państwa na pewne uwarunkowania. Ciesząc się z tego, że nasz „samochodzik” trzyma się świetnie mimo upływu lat, pamiętajmy, że jednak czas jest nieubłagany. Ze mimo

Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu O G Ł A S Z A

dwa pierwsze przetargi ustne nieograniczone

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Powiatu Międzyrzecznego, które odbędą się w dniu 25 kwietnia 2003r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ulica Przemysłowa 2 pok. nr 101.

1. Opis nieruchomości

Lp	Położenie nieruchomości	Nr ewidencyjny	Powierzchnia w m ²	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Godzina rozpoczęcia przetargu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego	Nr księgi wieczystej
1.	Międzyrzecz obręb I ul. 30 Stycznia 67	186/1	713	Nieruchomość zabudowana budynkiem o funkcji biurowo-administracyjnej 2-kondygnacyjnym podpiwniczonym z częściowo użytkowym poddaszem, położona przy skrzyżowaniu z ulicami Staszica i Pamiątkowa.	213 400,00 (w tym : budynek 178 600,00 zł grunt 33 800,00 koszt dokum. 1000,00 zł)	10 ⁰⁰	10 670,00	Działka oznaczona symbolem MN, MJ, U przeznaczona jest na cele mieszkalne i usługi nieuciążliwe	29626
2.	Międzyrzecz obręb I ul. 30 Stycznia 67	186/2	26	Nieruchomość nie zabudowana położona w sąsiedztwie ww. działki, ze stojącym na niej kioskiem „RUCH-u nie związanym trwale z gruntem.	2 500,00 (w tym : grunt 1 500,00 koszt dokum. 1000,00 zł)	10 ¹⁵	125,00	Działka oznaczona symbolem MN, MJ, U przeznaczona jest na cele mieszkalne i usługi nieuciążliwe	29626

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium ww. wysokości do dnia **22 kwietnia 2003r.** na konto Starostwa - Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz nr 83670000-210210-3600-14.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

3. Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli żaden uczestnik nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1% tej ceny, po zaokrągleniu w górę do pełnych dziesiątek złotych.

4. Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem.

5. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się w miejscu i terminie zawarcia umowy zbycia organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

6. Zbywający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu.

Międzynarodowy Dzień Ziemi

22 kwietnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Ziemi. W tym dniu nasilają się polemiki na temat ochrony naszej planety przed wszechogarniającym nas zanieczyszczeniem wody, gleby i powietrza. Znamienny jest fakt, że wszyscy przecież doskonale wiedzą jak ważne są działania na rzecz redukcji skażenia środowiska naturalnego, jak kluczowe znaczenie mają dla dalszego życia na Ziemi. Choć działania te są bardzo kosztowne, to muszą być podejmowane przez rządy i organizacje proekologiczne. Oznacza to, że wszyscy ludzie będą musieli ponieść część niemałych kosztów utrzymania życia na naszej planecie.

W miarę postępu technologicznego produkujemy coraz więcej zanieczyszczeń. Jeśli ilość odpadów przekracza naturalne możliwości ich utylizacji i zagospodarowania, krucha równowaga zostaje zaburzona, a efekty takiego działania na florę, faunę a nawet klimat mogą być katastrofalne. Tak jak różne są przyczyny zanieczyszczeń, tak różnią się ich skutki oddziaływania.

Zanieczyszczenie gleby

Zanieczyszczenia gleby należą do najtrudniejszych do kontrolowania i usunięcia. Zwykle śmieci oraz ścieki domowe i część przemysłowych ulegają w niej rozkładowi, lecz nie wszystkie szkodliwe substancje znikają tak łatwo. Dlatego miejsca składowania odpadów muszą być ściśle kontrolowane. Wiele długoletnich wysypisk śmieci zrekultywowano, urządzając tam parki i strefy zieleni, jednak takie postępowanie nie jest zalecane w przypadku obszarów, gdzie składowano materiały silnie toksyczne.

Zanieczyszczenie rzek

Substancje skażające glebę są często splukiwane do strumieni i rzek. Dochodzą do tego jeszcze nawozy sztuczne, które akumulują się w ciekach wodnych, gdzie powodują masowy rozwój organizmów roślinnych. Prowadzi to do poważnego zatrucia wód śródlądowych. Nierozkładalne często pestycydy również wędrują do rzek i jezior, gdzie stanowią poważne zagrożenie dla wszystkich organizmów żywych. Rzeki są także wykorzystywane do zrzutu ścieków komunalnych i przemysłowych. Pomimo ścisłych norm, które ścieki muszą spełniać przed odprowadzeniem do rzeki, zanieczyszczenie wód ciągle rośnie. Oczyszczalnie ścieków nie stanowią jedyne rozwiązanie tego problemu. Każda z nich ma ograniczone możliwości przerobu ścieków, przeciążona przestaje prawidłowo pracować i staje się niebezpieczna dla środowiska.

Zatrucie mórz

Budne rzeki spływają do mórz i w rezultacie wiele kilometrów plaż jest zanieczyszczonych w stopniu zagrażającym zdrowiu ludzi. Przez długi czas w wielu miejscowościach wypoczynkowych na polskim wybrzeżu Bałtyku obowiązywał zakaz wchodzenia do wody. Co prawda ilość takich miejsc znacznie zmalała, jednak nie oznacza to wcale całkowitego zniknięcia problemu. Podobne zjawiska są znane także w innych rejonach świata. Innym problemem są katastrofy wielkich tankowców, powodujące bardzo poważne zatrucie wielu setek kilometrów plaż oraz wielkich akwenów morskich. Ginie przy tym niezliczona ilość ptaków morskich, fok, delfinów oraz ryb. Kiedyś przy usuwaniu skutków katastrofalnych wycieków ropy naftowej powszechnie używano detergentów, powodujących rozbicie olejistej powłoki. Dziś wiadomo, że ich stosowanie może potęgować szkody wyrządzone przez samą ropę, dlatego w pewnych sytuacjach pozwala się na naturalne rozproszenie i zneutralizowanie ropy.

Zanieczyszczenie atmosfery

Zanieczyszczenie powietrza jest często widoczne gołym okiem. Nieobcy jest nam widok dymiących kominów oraz sadzy wydobywającej się z rur wydechowych samochodów. Dym ten jest mieszaniną wielu związków chemicznych, a jego toksyczność wzrasta przy słonecznej pogodzie wskutek zachodzenia reakcji zapoczątkowanych przez promieniowanie słoneczne. W rezultacie tworzy się smog posiadający nieprzyjemny zapach i powodujący

łzawienie. Efektem zatrucia atmosfery jest wzrost zachorowalności na astmę i bronchit. Skażenie powietrza ma niszczący wpływ na środowisko. Trujące gazy wędrują z wiatrem nieraz na duże odległości, a gdy napotykają na swej drodze masywy górskie ulegają kondensacji i spadają na ziemię wraz z deszczem. Tak rodzą się kwaśne deszcze, które m. in. zdewastowały wielkie połacie lasów w polskich Sudetach. Klęska ekologiczna w lasach ma olbrzymi wpływ na równowagę całego środowiska. Związki chemiczne skażające atmosferę pojawiają się w łańcuchu pokarmowym, gdyż są pochłaniane przez rośliny rosnące na skażonych terenach.

Zywność też nie jest od nich wolna. Występuje w niej przykładowo ołów, który mimo że zjadany w śladowych ilościach, ma niszczący wpływ na układ nerwowy człowieka. Dziś redukcję emisji ołowiu osiągnięto w niektórych krajach przez zachęcenie kierowców do używania benzyn bezołowiowych. Wprowadzono także normy regulujące maksymalną emisję innych trujących związków przez samochody. Zmusiło to wytwórców do montowania w samochodach katalizatorów.

Zanieczyszczenie atmosfery freonami spowodowało powiększenie się dziury ozonowej. Ozon absorbuje znaczną część emitowanego przez słońce, szkodliwego dla organizmów żywych, promieniowania ultrafioletowego. Stwierdzono, że zwiększone dawki tego promieniowania podwyższają ryzyko zachorowania na raka skóry oraz powodują zmiany w kodzie genetycznym, sprzyjające mutacjom. Dziś stosowanie freonów jest w większości państw zabronione, lecz wyemitowany dotychczas gaz nie dotarł jeszcze w całości do górnych warstw atmosfery, więc ubytki ozonu będą się prawdopodobnie powiększać.

I Ty możesz pomóc

Wiele organizacji i grup nieformalnych walczy o czystsze, zdrowsze i bardziej przyjazne człowiekowi środowisko. Niektóre z prowadzonych kampanii mają charakter czysto lokalny, inne wręcz globalny. Głośne były niekiedy mocno kontrowersyjne, jeśli chodzi o metody, działania grup takich jak Greenpeace, mające na celu na przykład zaprzestanie francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku. Również my w życiu codziennym możemy przyczyniać się do redukcji zanieczyszczeń. Sortowanie śmieci i rezygnacja z kupowania żywności w dużych, nierozkładalnych opakowaniach pozwoliłyby na istotne ograniczenie ilości śmieci.

Rozejrzyjmy się wokół siebie, zróbmy coś dla Ziemi nie tylko podczas akcji Sprzątania Świata. Zróbmy to dziś, by jutro nie było już za późno.

Edyta Adamus

W artykule wykorzystano informacje zawarte w encyklopedycznym wydaniu „Świata Wiedzy”.

Koło znów działa

Po dłuższej przerwie w Pszczewie wznowiło działalność Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Na walnym zgromadzeniu członków Koła 5 marca br. wybrano zarząd, w skład którego weszły - **Teresa Koneczna** jako przewodnicząca i **Helena Korol** jako sekretarz.

Biuro mieści się w lokalu obok Urzędu Gminy w Pszczewie, ul. Rynek 14 i jest czynne w każdy wtorek w godz. od 11 do 13. Następne spotkanie członków Koła odbędzie się 29 kwietnia o godz. 14-tej w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie, przy ul. Poznańskiej 27, na które serdecznie zapraszamy.

Zarząd Koła

Do redakcji

Odpowiadając na pismo Redakcji POWIATOWEJ z dnia 1 marca 2003 roku, poniżej wyjaśniam wątpliwości w nim poruszone.

Do końca 1997 roku na usługi w zakresie dostawy energii cieplnej obowiązywały ceny urzędowe zarówno najemców jak i właścicieli lokali. Ponieważ wnoszone opłaty nie pokrywały kosztów zakupu energii cieplnej różnica była dopłacana przez Urząd Gminy w postaci dotacji budżetowej. Dotacja ta obejmowała lokale stanowiące własność Gminy oraz lokale wykupione. Za rok 1997 dopłata Gminy do lokali administrowanych przez ZGKiM wyniosła ponad 60.000 złotych.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 21 listopada 1997 roku w sprawie ustalenia taryf dla ciepła - przestały obowiązywać ceny urzędowe, a dotychczasowa opłata za c.o. została zastąpiona zaliczką. Całkowity koszt dostawy energii cieplnej od 1988 roku obciąża jego bezpośredniego odbiorcę, to jest użytkownika lokalu mieszkalnego. Od tego czasu jest prowadzone indywidualne rozliczanie kosztów c.o. dla każdego lokalu, bez względu na to, czy jest to najemca czy właściciel.

W zdecydowanej większości administrowanych zasobów rozliczenie kosztów c.o. jest dokonywane w stosunku do 1 m² powierzchni użytkowej lokalu. Ten sposób rozliczenia kosztów ma to do siebie, że w razie nadpłaty zaliczki jej zwrot dotyczy wszystkich mieszkańców, a w przypadku niedopłaty również obciąża wszystkich mieszkańców. Rozliczenia kosztów dostawy energii cieplnej w stosunku do wniesionych zaliczek za miniony rok dokonujemy na przełomie I i II kwartału roku następnego. Z chwilą dokonania rozliczenia powstaje nadpłata lub niedopłata przenoszona jest automatycznie na indywidualne konto każdego najemcy i właściciela. Informację o fakcie dokonania rozliczenia kosztów c.o. za miniony rok wraz z prośbą o zgłoszenie się do MTBS, celem uzgodnienia sald podawane są w formie ogłoszeń. Ponadto omówienia poniesionych kosztów c.o. dokonujemy na zebraniach wspólnot mieszkaniowych, które odbywają się w I kwartale roku. Dotyczy to wszystkich nieruchomości (budynków) wyposażonych w instalację c.o. Ponieważ po informacjach (ogłoszeniach) oraz po zebraniach wspólnot mieszkaniowych zgłaszali się głównie mieszkańcy, u których występowały nadpłaty, zastosowano indywidualne pisemne zawiadomienie wszystkich, u których występowały niedopłaty.

Informuję, że ewentualna niedopłata do kosztów c.o. nie jest traktowana jako zaległość w opłatach, a sposób jej uregulowania jest uzgadniany z najemcą lub właścicielem. Dopiero całkowity brak reakcji na nasze zawiadomienie powoduje wystosowanie wezwania do zapłaty, a tryb dochodzenia tych zaległości jest taki sam, zarówno wobec najemców jak i właścicieli lokali.

Zasady oraz tryb dokonywania rozliczeń za dostawę energii cieplnej stosowane od 1999 roku (za rok 1988) nie uległy zmianie i dla

większości najemców i właścicieli są znane.

Informując o powyższym Redakcję, mam nadzieję, że tym samym ostatecznie wyjaśniłem wątpliwości z tym związane.

Prezes Zarządu

mgr inż. Krzysztof Solarewicz

Od autorki

Konia z rzędem temu, kto w treści znalazł konkretną odpowiedź na moje pytania. A ja pytałam, jak to wygląda u nas (w Międzyrzeczu) a nie jak powinno wyglądać. Tablice ogłoszeń w budynkach są prawie puste. W moim bloku od 1987r. nigdy nie były wywieszone ogłoszenia informujące o kosztach grzania.

Wiesława Chamienia

Do redakcji Wykiwani właściciele

Na przykładzie wspólnoty mieszkaniowej nr 7 na Osiedlu Centrum, pragnę ujawnić działalność Spółki Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Międzyrzeczu, które zamiast budować, żeruje na wspólnotach prywatnych właścicieli mieszkań. Uchwalona 24 czerwca 1994r. bardzo dobra ustawa (Dz.U. Nr 85 poz.388) o własności lokali, którą to administracja mieszkań i budynków Skarbu Państwa wykorzystwała sobie do osiągania dodatkowych dochodów. Dziesięć lat temu większość lokatorów wykupiła swoje mieszkania, którymi dalej administrował ZBM, przeфарbowany w ostatnich latach w prywatną spółkę TBS, w którym są ci sami ludzie i od lat na tych samych stanowiskach. Kiedy w ubiegłym roku krytykowałem skandaliczną niegospodarność środkami swojej wspólnoty, oświadczone mi, że teraz rządzi TBS i spółka nie odpowiada za gospodarkę ZBM. Dopiero po siedmiu latach obowiązywania ustawy (w maju ub. roku) zdecydowano wreszcie wydzielić środki remontowe naszej wspólnoty, zaczynając od zera, grzebiąc tym samym wszystkie środki składane na remont przez właścicieli mieszkań od dziesięciu lat. Tylko za czas obowiązywania ustawy, to jest przez ponad osiem lat, zarządca nie rozliczył się ze 160 tysięcy złotych, nie licząc odsetek bankowych. Podobnie dzieje się z sumą 23 tysięcy złotych płaconych rocznie na utrzymanie posesji. Pozycje: - eksploatacja, administracja, konserwacja czy wydatki różne to worki, które zmieszczą każdą ilość pieniędzy. Rozliczenie takie to fikcja i robienie kpin z mieszkańców, którzy oglądają każdy grosz zanim go wydadzą. Dziś na koncie wspólnoty znajduje się zaledwie 15.400zł, a „biedny” administrator nie zdołał nawet pomalować elewacji posesji, która czeka na ten zabieg już prawie 30 lat. Ale jak długo jeszcze? Ustawa mieszkaniowa skłania do samorządności wspólnot i zarządcy mieli obowiązek do końca 1994r. powiadomić je o zmianach ustawy, co do sposobu zarządzania nieruchomością wspólną (art. 40) ale to ograniczyłoby zyski zainteresowanych, więc lepiej cicho sza. Już od ośmiu lat wszelkie środki wspólnoty gromadzone winne być na oddzielnym koncie bankowym (remonty i utrzymanie posesji) i dysponowane tylko przez wspólnotę, która z mocy ustawy posiada osobowość prawną i tylko ona daje szanse oszczędnego i racjonalnego gospodarowania środkami wspólnymi.

Jestem członkiem takiej wspólnoty i wiem, że żyją tu ludzie prości, bardzo biedni. Nawet nie potrafia bronić się przed przebiegłością urzędników, którzy każde zarządzenie czy ustawę potrafia przystosować do własnych potrzeb.

Mając na względzie dobro swoje i innych wspólnot, zgodnie z Art. 26 cytowanej ustawy, zwróciłem się do Sądu w Międzyrzeczu o ustanowienie zarządcy przymusowego naszej posesji, do czasu ustania przyczyn jego powołania, to jest zorganizowania zarządu wspólnoty, który posłuży jako przykład dla innych wspólnot, borykających się z podobnymi trudnościami.

W razie potrzeby zobowiązuję się udzielić potrzebującym bezinteresownej pomocy organizacyjnej.

Bronisław Markiewicz

Od redakcji

Otrzymałmy odpowiedź Emeryta (nazwisko do wiadomości redakcji) na artykuł „Polskie piekło” zamieszczony w styczniowym numerze. Nie wydrukujemy go z powodów:

1. zawiera pomówienia, nazywane przez autora powiadomieniem o popełnieniu przestępstwa, które powinno się wyjaśnić na drodze sądowej;

2. zadziwiająca jest „troska” Emeryta o szkołę i nauczycieli wyrażona w takiej formie, jak odpowiedź na artykuł w POWIATOWEJ.

Jeżeli Czytelnikom opisane wydarzenia kojarzą się ze swoim środowiskiem to znaczy, że polskie piekło jest wszędzie i ma się dobrze, a zasada „uderz w stół, a nożyce się odezwią” jest ciągle aktualna.

Redakcja

PORAŻKA CZY SUKCES?...



Sezon 2001/2002 pod wodzą grającego wówczas trenera - **Jerzego Boguty**, siatkarze II-ligowego zespołu „**MOW-ORZEŁ AZS-AWF**” Międzyrzecz zakończyli na meczach barażowych o wejście do I-B z rezerwami akademików z Olsztyna. W ocenie niemal wszystkich kibiców osiągnięty wynik w ubiegłorocznych rozgrywkach jest najlepszym w historii międzyrzeckiej siatkówki, choć niektórzy, całe szczęście, że są w mniejszości, uważają, że został przewartościowany. Wskazówki zegara prą jednak do przodu niezwykle szybko i przyszedł czas podsumowań albowiem mamy już za sobą kolejny rok gry naszych siatkarzy na II- ligowych parkietach. O kilka słów oceny minionych rozgrywek poprosiłem **Stanisława Szablewskiego**, który pełnił funkcję pierwszego trenera międzyrzeckiego „Orla” po przeprowadzce do GTPS Gorzów Jerzego Boguty.

-Brzmi jeszcze w uszach gwizdek ostatniego meczu w Kołobrzegu z „Astrą”, spróbujmy więc na gorąco ocenić miniony sezon...

-Był to mój pierwszy rok pracy z męskim zespołem na tym szczeblu rozgrywek, choć w pracy z seniorami pewne doświadczenie już miałem. Uważam, że w minionym sezonie można było osiągnąć o wiele więcej, ale złożoność sytuacji, które miały niebagatelny wpływ na cały zespół sprawiła, że jest tak a nie inaczej. Po pierwsze odejście Jerzego Boguty, którego sportowa wartość dla wielu jest wówczas widoczna, kiedy go nie ma, sprawiła przemeblowanie w drużynie. Zakończone rozgrywki wykazały, że nie jest łatwo i szybko znaleźć jego następcę, bo wkomponowanie w grę nowego rozgrywanego to kwestia czasu. Tym bardziej, że większość naszych zawodników to ludzie

młodzi, stawiający pierwsze kroki na tym poziomie rozgrywek. Po drugie myślę, że sprawy pozaboiskowe, które nie mnie jest oceniać, na pewno miały niekorzystny wpływ na zaangażowanie w pracę całego zespołu.

-Z tego mogę wnioskować, że wywalczone czwarte miejsce w sezonie 2002/2003 to sukces, czy może się myłę?...

-Uważam, że jest to minimum. Które daje pewne zadowolenie, choć na pewno pozostanie pewien niedosyt, bo zajęcie drugiego miejsca było bardzo realne. Patrząc więc w takich kategoriach uplasowanie się ostatecznie o dwa miejsca niżej, to jednak jest porażka.

-Kiedy rozmawiamy już o wynikach sportowych, proszę wskazać na mecz, który przyniósł najwięcej satysfakcji i radości trenerowi...

-Na pewno było to pierwsze, zresztą wygrane spotkanie w ramach play-off w Pile z tamtejszym Jokerem. Na boisku rywala wszyscy zawodnicy oprócz dużej woli walki i zaangażowania pokazali, że mają spore predyspozycje na poszczególnych pozycjach oraz to, że warto w nich inwestować tzn. dalej budować silniejszy zespół na tych, jak wspomniałem, młodych ludziach.

-A mecz, po którym szkoleniowiec musiał przełknąć pigułkę goryczy?

-Nie odkryję Ameryki, jeżeli powiem, że było to przegrane spotkanie we własnej hali z siatkarzami z Zielonej Góry. Totalne nieporozumienie w zespole i poziom gry, o którym chciałbym jak najprędzej zapomnieć.

-Czy trener może podejść samokrytycznie do swojej pracy i wyciągnąć wnioski na kolejne lata?...

-Myślę, że pozostanie we mnie taki mały żal, że nie byłem w stanie zrealizować wszystkich założeń, jakie nakreśliłem sobie na początku pracy z międzyrzeckimi siatkarzami. Dlatego sądzę, że niektóre sprawy toczące się za boiskiem wybiły mi z ręki silny argument, jakim jest motywacja.

Ponadto należy do tego dołączyć zdrowotne problemy w różnych okresach: Nahorskiego, Staszewskiego czy Wójcika, przecież podstawowych zawodników, co nie ułatwiło mi pracy.

-Rozmawiamy w kilkanaście godzin po zakończonych rozgrywkach, ale przed bardzo ważnym wydarzeniem, jakim prawdopodobnie będzie zmiana sterników klubu. Czy w przypadku otrzymania propozycji od nowych władz kontynuowania pracy może przyjdzie też czas na zmiany w zespole?

-To można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy - przy założeniu, że klub decyduje się tylko na rozgrywki II- ligowe to budowa drużyny powinna opierać się na tych zawodnikach, którzy są obecnie w kadrze, a jedynie należy zrobić korektę w otoczeniu zespołu. Natomiast jeżeli środowisko międzyrzeckiej siatkówki stać na grę o wyższe cele to należałoby wzmocnić drużynę trzema, czterema zawodnikami na poszczególnych pozycjach, przy których dotychczasowi podstawowi gracze mogliby podnieść swoje umiejętności. Ale to można rozważać wówczas, gdy wszystko w kwestii organizacyjnej będzie poukładane na odpowiednim poziomie, bo dziś przychylam się do tych, którzy uważają, że „MOW-ORZEŁ AZS-AWF” Międzyrzecz lepiej prezentuje się sportowo niż organizacyjnie.

-Na koniec proszę o krótką ocenę postawy wszystkich zawodników reprezentujących barwy międzyrzeckiego „Orla” w zakończonych rozgrywkach.

***Andrzej Barański** - bardzo żałuję, że nie mógł wziąć udziału we wszystkich meczach. Miały na to wpływ jego sprawy osobiste i zawodowe. Dlatego uważam, że dużą stratą dla klubu byłoby,

gdyby chciał zakończyć siatkarską karierę.

***Mariusz Wójcik** - jest typowym graczem o dużą stawkę, dał tego przykład w poprzednim sezonie i dlatego trudno go motywować, jeżeli nie ma wyznaczonego celu. Szkoda, że przed rozgrywkami nie mógł brać udziału w całym cyklu przygotowawczym, stąd dłużej wchodził w grę, a późniejsze kłopoty zdrowotne sprawiły, że nie był to jego najlepszy sezon.

***Leszek Waściński** - pojawił się już w trakcie rozgrywek i nie było zbyt dużo czasu by mógł wykazać, na co go stać. Ma swoje zalety i wady, a chcąc na stałe zameldować się na poziomie przynajmniej II-ligowym, musi włożyć dużo pracy choćby nad poprawieniem odbioru.

***Konrad Woroniecki** - stanął przed bardzo trudnym zadaniem, jakim było zastąpienie Jurka Boguty i życie pokazało, jak trudna jest to droga. Stwierdzam jednak, że ma papiery na grę, ale jak w przypadku wielu młodych sportowców musi nauczyć się należytego motywowania zarówno do gry jak i samego treningu.

***Marcin Karbowski** - jego postawa jest największą niespodzianką in plus. Sądzę, że w tym sezonie zaprezentował się najkorzystniej od czasu, kiedy obserwuję go w grze w barwach miedzyrzeckiego klubu. Uczynił duży postęp w siatkarskich umiejętnościach, co miało przeniesienie na sportowy wynik.

***Tomasz Potopa** - przyszło mu pełnić rolę drugiego rozgrywanego, będąc jeszcze młodym nie w pełni ukształtowanym siatkarzem, mającym na dodatek na głowie oprócz treningu i gry tegoroczną maturę. W miarę poprawne wyszkolenie i dobre warunki fizyczne oraz młody wiek może zapisać go na stronie plusów.

***Seweryn Furmański** - już w ubiegłym sezonie wielokrotnie pokazał się z dobrej strony, a w tym zrobił kolejny krok do przodu, by stać się podstawowym zawodnikiem drużyny. Sądzę, że przez kolejne będzie można na nim polegać, choć ma pewne braki w

wyszkoleniu, nad którymi musi popracować.

***Jakub Strzelczyk** - marzeniem moim jest, aby wrażenie z przedmeczowej rozgrzewki przełożył na walkę o meczowe punkty. Jest młodym, obiecującym, o dobrych warunkach fizycznych siatkarzem, ma więc szansę i czas na wyeliminowanie tych mankamentów.

***Dominik Sroga** - jest dobrze wyszkolonym i prezentującym się zawodnikiem, stać go na stałe miejsce w podstawowej szóstce, ale ma pewne problemy w psychice nie pozwalające w pełni wykazać wszystkich umiejętności. Chcąc więcej osiągnąć, musi sam uwierzyć w swoją wartość.

***Marek Staszewski** - dwie przypadłości zdrowotne, pierwsza w okresie przygotowawczym, druga w trakcie rozgrywek sprawiły, że muszę go ocenić jako niespodziankę in minus. Będąc nie w pełni sprawnym do gry, zakończony sezon na pewno zaliczy jako stracony.

***Daniel Nahorski** - co by o nim nie mówić był filarem zespołu i uważam, że bez niego ten zespół traci dużo na wartości. Kiedy obejmowałem drużynę ostrzegano mnie przed problemami wychowawczymi z jego strony. Ja mogę powiedzieć, że przez cały sezon nie zdarzyło się nic, co by potwierdziło te przypuszczenia i dodam, że jest to tytan pracy i ma papiery na grę na wyższym szczeblu rozgrywek.

***Łukasz Chajec** - przyszło mu pełnić niewdzięczną rolę zastępowania kolegów, którzy z różnych powodów nie mogli przystąpić do gry. Występując na różnych pozycjach w pełni wywiązał się z powierzonej roli, ale musi jeszcze dużo popracować nad sobą, a że jest młodym siatkarzem, ma więc na to czas.

***Łukasz Lamcha** - nie można o nim powiedzieć, że był odkryciem roku, gdyż już w ubiegłym sezonie wykazał swój talent do gry na niezwykle trudnej pozycji, jakim jest libero. Oceniając jego postawę na boisku i poza nim uważam, że gdyby wszyscy mieli takiego ducha walki, takie czucie gry w siatkówkę, takie zaangażowanie w grę to dziś nie rozmawialibyśmy w kontekście sezonu spełnionych nadziei czy też nie, tylko oceniali szansę na grę, w I-B.

***Piotr Haładus** - jeszcze junior, ale pokazał we fragmentach gry, kiedy pojawiał się w zespole, że coś potrafi. Pamiętać jednak musi, że pozycja, na której występuje, czyli rozgrywanego, wymaga ciężkiej pracy, nawet latami i tylko ona czyni mistrza, a nie sam talent.

***Jakub Janowiak** - kłopoty zdrowotne wybiły go z przygotowań do sezonu, a że niezdolność do gry trwała dość długo, stąd decyzja przesunięcia do drugiego zespołu, gdzie miał możliwość wykazania swoich umiejętności. Jest podobnie, jak wielu jego kolegów, młodym siatkarzem, ma więc czas na udowodnienie swojej przydatności dla drużyny.

Dziękuję, życzę sukcesów w trenerskiej pracy.

- jr -

18 kwietnia otwarcie !!! Kawiarenki „NA ZAMKU” (budynek Bramny Muzeum)



Nowy wystrój, najlepsze francuskie wina i wiele innych atrakcji wraz z niepowtarzalnym zamkowym klimatem pozwolą każdemu na wspaniałe spędzenie wolnego czasu z rodziną lub przyjaciółmi.

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku 10⁰⁰-21⁰⁰
w soboty od 10⁰⁰-22⁰⁰
w niedziele i święta od 12⁰⁰-22⁰⁰

		BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE Inż. Wojciech GÓRZNY Os. Gen. Sikorskiego 9 66-300 Międzyrzecz (0-95) 742 92 05
--	--	---

* Projekty budowlane i technologiczne
 * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
 * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Doradztwo techniczne *
 Wyceny i kosztorysy *
 Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Krzyżówka

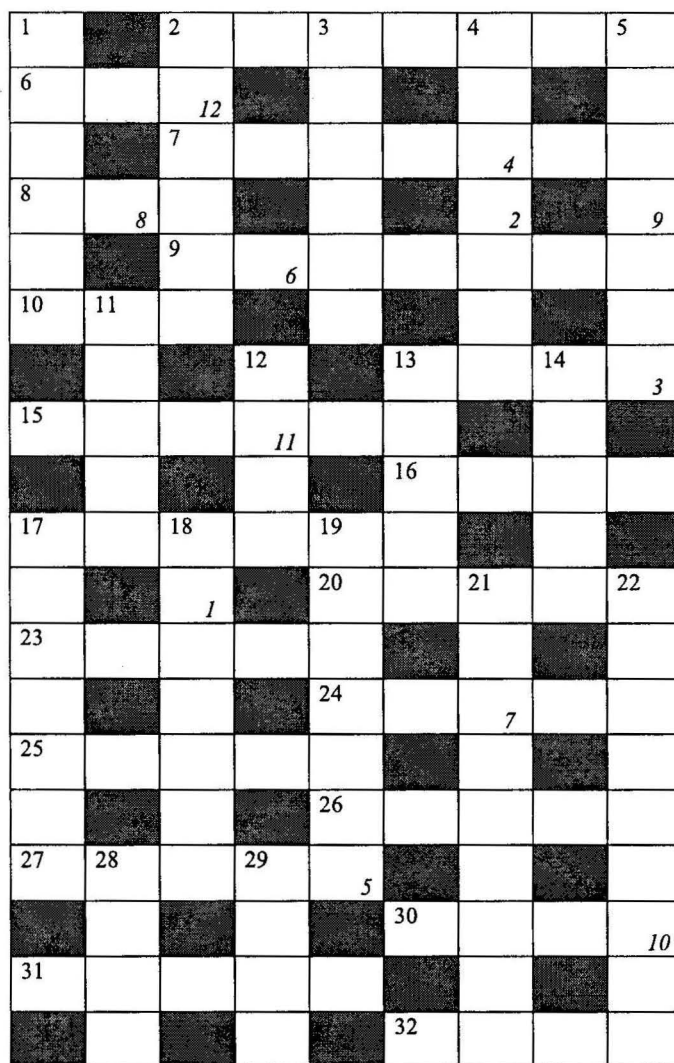
Poziomo: 2. Układanie kart; 6. Pas przepasujący kimono; 7. Płyn „wiecznej młodości”; 8. Po dniu; 9. Niedopieczony kawałek ciasta; 10. Mniszka buddyjska w Japonii; 13. Żelazo + węgiel; 15. Kpina, szyderstwo; 16. Urwis, łotr; 17. Z dużej chmury mały...; 20. Rezerwa; 23. Imię żeńskie; 24. W atomie; 25. Pojazd z gondolą; 26. Prawy dopływ Łaby, w górnym biegu na granicy z Polską; 27. Głuszc lub bażant; 30. Brat Abła; 31. Złota rybka; 32. Za Uralem.

Pionowo: 1. Szwadron w kawalerii kozackiej; 2. Troskliwość, staranie; 3. Przy mankiecie koszuli; 4. Byt nieograniczony; 5. Długa bułka nadziewana powidłami; 11. Mniejsze od oceanu; 12. W sali kinowej; 13. Czarna w kominie; 14. Zespół Grechuty; 17. Lejkowate zakończenie dzbanka; 18. Interceptor, przerywacz; 19. Imbryk; 21. Namawia do przestępstwa; 22. Tam wyrabiają meble; 28. Za nimi Azja; 29. Wyznawca Allaha.

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.04.2003r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

Rozwiązanie z numeru 3/2003: *Wiosna blisko. Album fotograficzny* wylosowała **Irena Matuszewska** z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.

M.S.



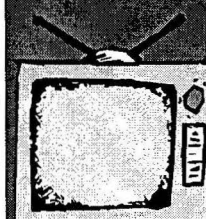
Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TEL VINET
 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
 tel. 9474, tel./fax 723 81 84

PHU "KUBUŚ" Ul. Waszkiewicza 2
 tel. 7412472

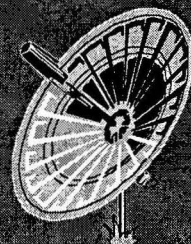
PAPIER
KSERO
13,50
CENA DETALICZNA

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
 66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
 tel. dom. 742-0241
 kom. 0603 846 436



* REKLAMY
 * OGŁOSZENIA
 * ŻYCZENIA
 * INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: **Grzegorz Paczkowski**

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczyk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012

ORMEB MEBLE

Wiesław Orlik



Transport **GRATIS** (do 30km),
sprzedaż ratalna

66-350 Bledzew, Popowo 15
tel. 0-95 743 50 20

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55

MEBLE:

- TAPICEROWANE
(produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE



DOBRY TOWAR - W Dobrej Cenie!



INTERMARCHÉ
Muszkieterowie

**Zapraszamy codziennie
na Osiedle Kasztelańskie!**



Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

103MHz



Radio Zachód
dobra fala

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



tapczanik
KAROL II

Tapczan „Karol II”

Zestaw wypoczynkowy
„BERTA”



Zestaw wypoczynkowy „BERTA”



Segment
„Romeo”

1.625,-

kolor: buk



Sypialnia
„Sen”

Z mat. pianka/mikrofaza - 2.213,-
Z mat. bonel/żakard - 2.419,-

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

ul. Świerczewskiego 8

(DOM HANDLOWY I-piętro)

Tel. (095) 741 23 60



Kuchnia „Klaudia”
na wymiar



Narożnik „Lux I” razem: 695,-

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

Sciterian

Technologies

*Producenci prezentacji multimedialnych
opartych na autorskiej technologii
VRPresents*

Więcej informacji na stronie
vrpresents.com

Sciterian Technologies
ul. Pamiętkowa 12
66-300 Międzyrzecz
tel. (95) 7412012

e-mail: sciterian@sciterian.com
<http://www.sciterian.com>

Produkt
3D

MRU na trójwymiarowo

www

vrbunkers.com

39zł
+ koszt wysyłki

Nowe oblicze rewelacyjnego
programu multimedialnego

VRBunkers I

dostępne w sprzedaży
wysyłkowej

od 10 kwietnia

UWAGA: Ze względu na wysokie *piractwo komputerowe* występujące w Polsce, do pewnej ilości programów zostaną zainstalowane unikatowe i niewidoczne dla użytkownika kody, które będą ułatwiały w przyszłości zlokalizowanie źródła pochodzenia nielegalnych kopii. Ponieważ wyprodukowanie programu umożliwiającego wycieczki w *wirtualnej rzeczywistości* jest bardzo kosztowne, to krok ten jest próbą ograniczenia strat związanych z piractwem komputerowym, które mogłyby w krótkim czasie spowodować zaprzestanie produkcji tego typu programów ze szkodą dla uczciwych nabywców.